

Jak uciec od Turku w klimacie Mehoffera?

Krzysztof Piekarski, wiceprezes „Miranda Textiles”:

Powiatu tureckiego sposób na życie po epoce węgla

Przemysł włókienniczy może być atrakcyjny **Mariusz Seńko o pilnej potrzebie dyskusji**

Czytaj str. 4

Mania wspinania

Maja i Lucas Sacilotto, którzy odwiedzili Turek z okazji 10-lecia Stowarzyszenia Przystań, od dwóch lat uprawiają wspinaczkę skałkową. Z przeprowadzonej wśród mieszkańców ankiety wynika, że turkowie wyrażają poparcie dla pomysłu budowy ścianki wspinaczkowej

Czytaj str. 15



Stała w płomieniach

Chciała tylko ugotować obiad

Pożar w jednym z turekowskich bloków okazał się tragiczny w skutkach dla 90-letniej turkowiek. Poparzenia jakich doznała były tak rozległe, że nie udało jej się uratować

Czytaj str. 9

Sztandarowa inwestycja drogowa powiatu oddana do użytku

Długa droga do drogi

-Dla nas właśnie ta droga, najbardziej uczęszczana w powiecie, była od początku ważniejsza niż ulica w mieście – stwierdził podczas oficjalnego oddania do użytku drogi Turek – Władysławów starosta Zbigniew Bartosik. Podczas oficjalnego oddania traktu do użytku zabrakło gospodarza – wójta Krzysztofa Zajęca

Czytaj str. 11

Zapowiedź poczekalni autobusowej dla pasażerów

Czy koniec epoki wiat z odzysku?

Wreszcie doczekaliśmy się pierwszej „od stuleci” pozytywnej informacji dotyczącej turekowskiego PKS. Chodzi o zapowiedź wybudowania przez spółkę poczekalni autobusowej. Obiekt ma powstać do końca listopada

Czytaj str. 9

Paweł Czerwiński dyrektorem SP ZOZ w Turku

Z kontraktem na 17 miesięcy

W miniony czwartek, 17 października, starosta Zbigniew Bartosik na konferencji prasowej poinformował o obsadzeniu stanowiska dyrektora turekowskiego szpitala. Kim jest Paweł Czerwiński i czy ma pomysł na turekowską lecznicę?

Czytaj str. 3

Radny i prokurator oskarżają wójta Władysławowa

Czy wójt Krzysztof Zajęc przekroczył swoje uprawnienia?

Czytaj str. 6

Turkowiek wolą się wałęsać, niż zobaczyć Wałęsę?

Czytaj str. 9

Strażak maratończyk

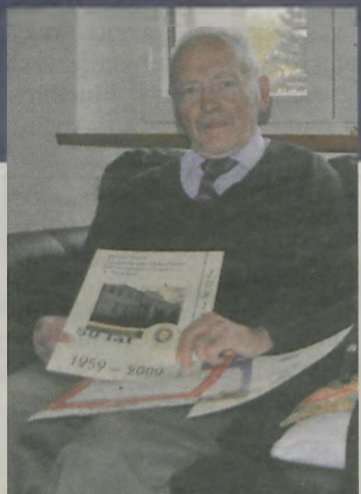
Czytaj str. 17

Stanisław Drzewiecki – belfer starej daty

Nauczanie – moja pasja

Choć od ponad pięćdziesięciu lat uczy najtrudniejszych szkolnych przedmiotów: matematyki, fizyki i chemii nigdy nie spotkał się z niechęcią ze strony uczniów ani rodziców, a jak mówi każdego potrafi nauczyć przynajmniej na „trójkę”

Czytaj str. 7



Turek.net.pl

ODWIEDZ NAS

NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

z59/DK

WINTech

OFERTA PRACY

www.wintech.pl

Firma Wintech Production Group Sp. z o.o.
ul. Łęczycka 54, 62-660 Dąbie
zatrudni chętnych do podjęcia pracy na stanowiskach:

1. Tapicer/Tapicerka
2. Stolarz
3. Operator maszyn skrawających

Mile widziane osoby z doświadczeniem lub młodzi ludzie, których przyuczymy do zawodu.
Opcjonalnie możliwość dowozu transportem pracowniczym

Kontakt osobisty w godzinach między 7.00 a 14.00 od poniedziałku do piątku,
telefoniczny pod numerem 63-216-25-00
oraz wysyłając aplikację na adres e-mailowy: praca@wintech-dabie.pl

z231/KW

Chcemy pomieścić - każde złoteńko wydane na ten cel, sprawi, że mali pacjenci zyskają nową stacjonkę - kolatorkę i rutabak.

Przeliczamy złotówki na uśmiechy dzieci!

AKCJA CHARYTATYWNA

Pomóż w odwiekaniu Oddziału Dziecięcego Szpitala w Koninie

Numer konta bankowego
02 8530 0000 0014 0000 2000 0010

www.wielkopolska.tv

RADIO KONIN
95.80 FM
www.konin24.info

POŻYCZKI
POZABANKOWE 732 76 76 76
DAIGLOB FINANCE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCISCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU
DO 10 000 ZŁ !!!
www.daiglob.pl

z313/KW

Vento i berlingo w rowie

Dwie kobiety trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło w Olszówce w gminie Przykona. Tego dnia służby ratunkowe wzywani byli do zderzenia dwóch aut w Kiszewach w gminie Tuliszków.

Do pierwszego zdarzenia, doszło we środę, 16 października, około godziny 10.30. Jadąca fordem mondeo turkowiec, na prostej drodze wyprzedzała dwa samochody. W tym czasie kierująca citroenem berlingo mieszkanka Lasek, włączyła kierunkowskaz i skręciła w lewo. W wyniku zderzenia jedno z aut wpadło do rowu, gdzie przewróciło się na bok, drugie zatrzymało się na jezdni. Na miejsce wypadku wezwani zostali strażacy z Turku i Przykony, policjanci i ekipa pogotowia ratunkowego. Siedząca za kierownicą citroena oraz pasażerka forda z obrażeniami głowy, klatki piersiowej i

kręgosłupa, trafiły do turkowskiego szpitala.

Kolejny wypadek miał miejsce o godz. 16.10, w Kiszewach w gminie Tuliszków. Tym razem na skrzyżowaniu dróg, kierująca fiatem punto 27-letnia mieszkanka Liśca Wielkiego (pow. koniński), nie ustąpiła pierwszeństwa jadącemu prawidłowo volkswagenowi vento, prowadzonemu przez 27-letniego turkowiec. Na szczęście żaden z uczestników zdarzenia nie odniósł żadnych obrażeń. Za spowodowanie kolizji 27-latkę ukarana została mandatem.



ii Podczas wypadku w Olszówce ucierpiały dwie kobiety.

Złodzieje trafili za kratki

Turkowscy policjanci zatrzymali trójkę złodziei, którzy okradli i usiłovali włamać się do kilku mieszkań. Mieszkańcy łodzi do sprawy posiedzą w areszcie. Grozi im nawet pięć lat więzienia.

Dzięki czujności i zapobiegliwości mieszkanki Osiedla Wyzwolenia w Turku, która w poniedziałek, 14 października zauważyła kręcące się po klatce podejrzane osoby, policjantom udało się złapać przestępców okradających turkowskie mieszkania. Jak zeznała zgłaszająca, kobieta i dwóch mężczyzn wsiadli do mazdy i odjechali. Zdążyła spisać numery rejestracyjne samochodu. Chwilę później wszystkie patrole otrzymały informację o samochodzie, którym poruszają się przestępcy. Jeden z nich zauważył auto na ulicy Unie-

jowskiej. Ruszył więc za nim. Złodzieje zatrzymani zostali kilka kilometrów za miastem i przewiezieni do turkowskiej komendy. Przystępcami okazali się 33- i 32-letni mężczyźni oraz 21-letnia kobieta. Z zebranych materiałów wiadomo, że do mieszkania przy Wyzwolenia co prawda się włamali, ale widocznie ktoś ich spłoszył, bo nic nie ukradli. Tego dnia usiłovali dostać się do jeszcze jednego lokalu. Wyszło też na jaw, że obrabowane kilka dni wcześniej M3, także przy Osiedlu Wyzwolenia, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze ga-

zety, to też ich sprawa. Wtedy wynieśli 3 tys złotych oraz złotą bransoletkę i obrączkę.

-W dalszym ciągu trwają czynności w tej sprawie, bo nie jest wykluczone, że dokonali także innych włamań, nie tylko w Turku, ale też ościennych powiatach - mówi asp. szt. Piotr Kąciak, rzecznik komendanta turkowskiej KPP.

Na wniosek prokuratora, turkowski sąd zastosował wobec złodziei trzymiesięczny areszt. Za kradzież i usiłowania włamań mogą dostać nawet pięć lat.

ii

Sto złotych łapówki chciał wręczyć policjantom 43-letni turkowiec, który za kierownicę fiata 500 wsiadł bez prawa jazdy. Funkcjonariusze nie tylko nie przyjęli pieniędzy, ale zamknęli mężczyznę w areszcie.

Chciał przekupić policjantów

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 14 października, około godz. 23.30, przy ul. ks. Jędrzejewskiego w Turku. Wtedy właśnie funkcjonariusze zatrzymali do kontroli fiata 500. Okazało się, że siedzący za kierownicą samochodu 43-letni mężczyzna nie ma prawa jazdy. Mundurowi zamierzali wypisać za wykro-

czenie mandat w wysokości 500 złotych.

Chcąc uniknąć kary, mężczyzna postanowił przekupić stróżów prawa i zaproponował im stułotową łapówkę. Turkowiec trafił do aresztu. Sprawą zajął się prokurator. Za próbę przekupienia funkcjonariuszy grozi mu nawet osiem lat więzienia. ii

Rabusie recydywiści?

Po raz kolejny w tym roku, złodzieje okradli teren firmy transportowej w Kunach w gminie Władysławów. Tym razem wynieśli opony, światła do ciężarówki oraz przewód miedziany, warte prawie 13 tys złotych.

Plac firmy mieści się nieopodal wiaduktu nad autostradą A2, z daleka od zabudowań, więc złodzieje mają do niego swobodny dostęp i nie muszą się martwić, że ktoś ich zauważy. Dlatego przynajmniej kilka razy do roku okradają składowisko należące do mieszkańca Włady-

sławowa. W ubiegłym tygodniu, od poniedziałku do środy (14-16 października), z ciężarówki i naczepy zdemontowali sześć opon wraz z felgami, ukradli też skrzynię na narzędzia, dwanaście świateł do TIRów oraz sześć metrów przewodu miedzianego, łupy warte 12700 złotych. ii

Motopompę wartą 10 tys. złotych oraz elektronarzędzia wynieśli złodzieje z remontowanej remizy w Cichowie w gminie Brudzew.

Okradli druhów z Cichowa

Miejscowi ochotnicy twierdzą, że włamanie do strażnicy miało miejsce w weekend, od 11 do 13 października, bo wtedy ekipa z firmy remontującej budynek nie pracuje. Złodzieje by dostać się do środka, wybili szybę w jednym z okien. Następnie z pomieszczenia, gdzie składowane były

narzędzia, ukradli dwie szlifierki kątowe, dwie wiertarki, spawarkę. Właściciel przedsiębiorstwa, 47-letni mieszkaniec Koła, wartość ukradzionych przedmiotów oszacował na 5700 złotych. Złodzieje przy okazji z garażu wynieśli motopompę wartą 10 tys złotych. ii



POLICJA

Turek

W piątek, 11 października, o godz. 14.30, przy ulicy Chopina policjanci zatrzymali 52-letniego mężczyznę jadącego simsonem. Mieszkaniec Tarnowskiego Młyna miał w organizmie 2,42 promila alkoholu.

W sobotę, 12 października, około godz. 19.00, przy Ogrodowej do rutynowej kontroli zatrzymany został 31-letni turkowiec jadący rowerem. Mężczyzna miał w wydychanym powietrzu 0,52 promila alkoholu.

W niedzielę, 13 października, o godz. 15.00, przy ulicy Legionów Polskich skontrolowany został 34-letni cyklista. Turkowiec „wydmuchał” 1,66 promila alkoholu.

W poniedziałek, 14 paź-

dzielnika, o godz. 7.30, przy Placu Sienkiewicza w ręce policjantów wpadł 47-letni mieszkaniec Turku jadący peugeotem 807. Mężczyzna miał w organizmie 0,86 promila alkoholu.

We wtorek, 15 października, o godz. 11.00, przy Osiedlu Wyzwolenia policjanci zatrzymali 45-letniego mieszkańca Małuszyny jadącego audi A4 - 0,62 promila alkoholu.

We środę, 16 października, o godz. 2.10, przy ul. Konińskiej mundurowi prawo jazdy zabrali 24-letniemu mieszkańcowi Helenówka Drugiego (pow. Koniński). Mężczyzna jadący volkswagenem golfem miał w wydychanym powietrzu 0,96 promila alkoholu.

Rejon

W nocy z piątku na sobotę (11-12 października), w miejscowości Leonia w gminie Władysławów dotąd nieustaleni sprawcy, z naczepy TIRa zaparkowanej na MOPie, ukradli drukarkę do agregatu wartą 2000 złotych, na szkodę firmy transportowej z Moskwy.

W niedzielę, 13 października, tuż po godz. 8.00, w Smulsku w gminie Przykona

skontrolowany został 38-letni cyklista. Miejscowy „wydmuchał” 2,52 promila alkoholu.

W poniedziałek, 14 października, o godz. 8.45, w Tuliszkowie w ręce policjantów wpadł 30-letni tuliszkowianin jadący motorowerem. Mężczyzna miał w organizmie 0,86 promila alkoholu.

Tego samego dnia, w ręce policjantów wpadli jeszcze trzej nietrzeźwi kierowcy. O godz. 8.00, w Posoche (gm. Przykona), 26-letni motorowierzysta z Koźmina - 2,04 promila. O godz. 17.15, w Kowalach Księżych w gminie Turek, 31-letni rowerzysta z Leśnictwa - 0,62 promila. O godz. 19.30, w Milejowie (gm. Kawęczyn), 56-letni miejscowy cyklista - 1,66 promila alkoholu.

We środę, 16 października, mundurowi zatrzymali dwóch pijanych kierowców. O godz. 16.10, w Cichowie w gminie Brudzew, jadącego mercedesem 55-letniego miejscowego - 3,24 promila alkoholu. O godz. 19.10, w Malanowie, 53-letniego mieszkańca Grąbkowa jadącego seatem ibiza - 1,14 promila alkoholu.

Paweł Czerwiński dyrektorem SP ZOZ w Turku

Z kontraktem na 17 miesięcy

W miniony czwartek, 17 października, starosta Zbigniew Bartosik na konferencji prasowej poinformował o obsadzeniu stanowiska dyrektora turkowskiego szpitala. Było to publiczne ogłoszenie decyzji Zarządu Powiatu z dnia poprzedniego, w wyniku której funkcję tę objął Paweł Czerwiński. Tym samym dobiegł końca bodaj najdłuższy konkurs nowożytny Europy, a przynajmniej powiatu tureckiego. Dyrektor-elekt swoje urządowanie rozpocznie formalnie z dniem 4 listopada, a zawarta z nim umowa mówi o terminie jej wygaśnięcia z końcem marca 2015r.

Jak cały powiat szukał dyrektora szpitala

Epopeja pod tytułem – „Cały powiat szuka dyrektora SP ZOZ” datuje się na początek lutego kiedy to rozpoczęły się sławetne perypetie ze zwalnianiem ze stanowiska Bogdana Kawki. Pierwszy konkurs wydawał się zmierzać do szczęśliwego finału, aż tu na forsowanej wcześniej kandydatury Sławomira Matysiaka nie zaakceptował Zarząd Powiatu. I to in corpore. Cóż było robić? Rozpisano kolejny konkurs. Wpłynęło nań siedem kandydatur, z których dwie odpadły w przedbiegach. Pozostała piątka chętnych zmierzyć się z wyzwaniem w postaci kierowania turkowskim szpitalem przesłuchała komisja konkursowa. Na tej podstawie członkowie tejże komisji za najlepszą uznali kandydaturę Pawła Czerwińskiego i jego osobę zarekomendowali Zarządowi Powiatu. Po dwóch tygodniach od tej sugestii Zarząd Powiatu, 16 października, podzielił opinię komisji konkursowej czego skutkiem jest decyzja o powołaniu go na stanowisko dyrektora SP ZOZ w Turku z dniem 4 listopada. Oznacza to, że od decyzji o zdymisjonowaniu Kawki do objęcia dyrektorskiego fotela przez Pawła Czerwińskiego minie niemal 7 miesięcy. No cóż, z tego tak długiego wakat na tym stanowisku jedynie zadowolonym może (???) być Maciej Rosiak. Bo dzięki temu przez ponad pół roku był pełniącym obowiązki dyrektora miejscowego szpitala.



Pawła Czerwińskiego jako nowego dyrektora szpitala w Turku przedstawił na konferencji starosta Zbigniew Bartosik.

Płynność finansowa sprawa gardłową

Z informacji przekazanej przez starostę Bartosika na czwartkowej (17 października) konferencji prasowej wynika, że z Pawłem Czerwińskim zawarty został kontrakt menedżerski, którego termin mija z końcem marca 2015r. A więc umowa zawarta została na 17 miesięcy. - Mam nadzieję, że za rok i pięć miesięcy SP ZOZ w Turku wyjdzie na zero – na czwartkowej konferencji przekonywał Paweł Czerwiński. Jednak celem o charakterze wręcz gardłowym, jaki postawiono dyrektorowi-elektowi jest odzyskanie przez szpital płynności finansowej. A dopiero w dalszej kolejności ma rozpocząć się spłacanie długów lecznicy.

Z dozą niepoprzanego marzycielstwa

Czerwińskiego pytano o ocenę planu naprawczego przygoto-

wanego przez załogę. - Dla szpitala to bardzo cenna inicjatywa, gdyż plan niesie wiele ciekawych inicjatyw – oceniał nowy dyrektor. Ale już w sprawie pytania o zmiany jakie zamierza wprowadzić do tegoż planu padły dość wymijające odpowiedzi. - Jak każdy tego typu dokument i ten musi być zmieniany, poprawiany, po prostu musi żyć zastrzegł dyrektor szpitala. Zaznaczając przy tym, że jego zdaniem plan naprawczy zawiera propozycje sprawdzone i niezbyt ryzykowne. Zgodnie z zapowiedziami w przyszłym roku jego wdrożenie ma zaowocować niższymi o 1.886.060 zł kosztami funkcjonowania placówki.

Na konferencji Czerwiński ze sporym optymizmem wypowiadał się też o możliwościach zwiększenia kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Choć

należy zauważyć, że w znanych realiach Wielkopolski będzie bardzo dobrze jeśli wysokość przyszłorocznego kontraktu dla naszego szpitala zostanie chociaż na dotychczasowym poziomie. A liczenie na coś więcej zdaje się trącić niepoprzanym marzycielstwem.

Czas na uważniejszą lekturę programu naprawczego

Czerwiński dał też dowód, że dość pobieżnie zdążył zapoznać się z treścią programu naprawczego. Bo zapytany np. o liczbę swoich zastępców, decyzję w tej sprawie zapowiedział na późniejszy okres. Tymczasem w programie naprawczym dość jednoznacznie planowana jest likwidacja stanowiska z-cy dyrektora ds. administracyjno-organizacyjnych. Co więcej, wyliczone są nawet kwoty oszczędności z tego tytułu. Ponadto, jak nieoficjalnie wiadomo, był to jeden z warunków ze strony lekarzy, którzy od likwidacji tego stanowiska mieli uzależnić obniżenie swoich kontaktów.

A przecież o negocjowaniu ich obniżeniu wspominał sam Czerwiński. Choć równocześnie z istic Pytyjską precyzją zaznaczał, że zna szpitale, gdzie wysokość takich kontraktów bywa większa, ale też i takie, gdzie jest niższa niż w Turku. Z całości jego wypowiedzi wynika, że jest zwolennikiem strategii małych kroków. Spora

zaś wagę przywiązuje do wizerunku samego szpitala. - Moim zdaniem wymaga on niewielkiej kosmetyki i drobnych remontów stwierdził odpowiadając na pytanie o wrażenia z pierwszej wizyty w szpitalu.

Kontrakt jako ukłon wobec następców

Jeśli zaś chodzi o sylwetkę nowego dyrektora, to Paweł Czerwiński ma 48 lat i pochodzi z Włocławka. Jest absolwentem administracji i ubezpieczeń społecznych. Od 12 lat zawodowo związany ze służbą zdrowia. Pracował m. in. w Regionalnej Kasie Chorych, a po przekształceniu w Kujawsko-Pomorskim NFZ. W roku 2006 związany ze szpitalem specjalistycznym „Barska” we Włocławku. Poprzednim miejscem zatrudnienia był Niepubliczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Brześciu Kujawskim. Z braku bardziej precyzyjnych informacji trudno coś bliżej powiedzieć o ewentualnych sukcesach lub porażkach zawodowych Czerwińskiego. Ale wypada zakładać, że przed podpisaniem kontraktu władze powiatu zapoznały się z wnikliwiej z dossier na temat osoby kandydata. Zakładając oczywiście, że zostało sporządzone.

I na koniec jeszcze jedno. Przewidziany w kontrakcie termin 31 marca 2015r. należy uznać jako ukłon obecnej ekipy w stosunku do swoich ewentualnych następców. Bo tym samym zaoszczędzono im ewentualnych perturbacji ze zmianą dyrektora szpitala.

AJ

Zginął pod kołami renault

Śmiertelna mgła nad Bogdałowem

Gęsta mgła, brak ostrożności kierującej, czy może inny powód - śledczy badają co przyczyniło się do śmiertelnego potrącenia 61-letniego mieszkańca Bogdałowa Kolonii (gm. Brudzew). Na mężczyznę, który leżał na jezdni, najechał samochód. Mieszkaniec Bogdałowa zginął na miejscu.

Do tragicznego wypadku doszło we środę, 16 października, w miejscowości Bogdałów Kolonia. Tego dnia wieczorem była gęsta mgła, co ograniczało widoczność praktycznie do minimum. Świadczy o tym relacje kierowców, którzy tego dnia musieli wsiąść za kierownicę.

Na nieszczęście właśnie tego wieczora 37-letnia mieszkanka Bogdałowa Kolonii, około godziny 22.00 wracała do domu. Zmniejszenie widoczności mógł spowodować jeszcze fakt, że odcięta droga, którym poruszała się kobieta, choć prosty, nie jest oświetlony.

37-latką nie miała szans, by

zobaczyć leżącego na prawym pasie jezdni mężczyzny, na którego najechała samochodem. Okazało się, że 61-latek był znajomym, również mieszkańcem Bogdałowa. Przerażona kobieta natychmiast zawiadomiła służby ratownicze.

Po wyciągnięciu 61-latka spod renaulta przez strażaków, lekarz próbował go reanimować, jednak obrażenia, jakich doznał podczas wypadku były tak rozległe, że nie udało się go uratować. Przyczyny zdarzenia ustala policja pod nadzorem prokuratora. Wyniki sekcji zwłok wyjaśnią, dlaczego 61-latek leżał wraz z rowerem na drodze.



Kobieta nie miała szans by zobaczyć leżącego na prawym pasie jezdni mężczyzny.



Jak uciec od Turku w klimacie Mehoffera

Obiema rękami podpisuję się pod apelem Mariusza Seńko o rozpoczęcie poważnej dyskusji publicznej o przyszłości miasta i powiatu. Bo choć w tej gardłowej sprawie i tak już jesteśmy w tzw. niedoczasy, to jednak lepiej późno niż...później. Z grubszą rzeczą biorąc w całej sprawie chodzi o jedno. Mianowicie, co robić, aby Turek nie stał się jednak miastem w klimacie Mehoffera. A mówiąc bardziej precyzyjnie – aby nasze miasto nie wróciło do epoki, w której żył i tworzył krakowski Mistrz. Zwłaszcza, że jest to zagrożenie wielce realne, nie zaś tylko wydumane. Wiadomo, kres turkowskiej ery węgla i energii jest przesadzony. To raz. Po drugie zaś – struktura gospodarki w mieście i w regionie nie napawa specjalnym optymizmem. A to dlatego, że nasze kluczowe firmy poza zmierzającym przemysłem paliwowo-energetycznym w większości oferują stanowiska o mocno umiarkowanym poziomie płac. I nie chodzi tu o czyjeś odczucia i przekonania.

Oto jeszcze w roku 2002 średnia wysokość wynagrodzeń w powiecie tureckim była na poziomie średniej wojewódzkiej, a nawet 0,22 proc. od niej wyższa. Za to sześć lat później, czyli w roku 2008 przeciętny poziom płac w powiecie był o prawie 8 proc. niższy niż w Wielkopolsce. Chyba nie trzeba przypominać, że już w owym sześciu latach redukcji ulegały lepiej płatne stanowiska w kopalni i elektrowni. Nie trzeba specjalnej wiedzy o miejscowej gospodarce, żeby stwierdzić, że w ostatnich pięciu latach ten proces zachodził w dalszym ciągu. Co prowadzi do wniosku, że w roku 2013 średnia płaca w powiecie tureckim jeszcze bardziej odbiega od średniej wojewódzkiej. Ma się rozumieć, że w wartościach bezwzględnych płace cały czas rosły. Chodzi o to, że poza powiatem rosły szybciej. Inaczej mówiąc, w wymiarze względnym pracownicy w powiecie tureckim stają się mniej zamożni niż przeciętny Wielkopolanin. Zgodnie z klasykami socjologii właśnie to zjawisko odpowiada za spadek nastrojów i pogorszenie społecznych nastrojów w społeczności miasta i powiatu. I nie pomogą tu żadne zaklęcia przedstawicieli elit władzy w rodzaju burmistrza Czapli próbujących nieporadnie obarczyć pismaków winą za coraz bardziej spuszczone nosy współobywateli. Ale pomijając już owe nastroje. Bo za „Weselem” Stanisława Wyspiańskiego możemy powtórzyć: – *Macie, ot nastroje: w pysk wam mówię litość moją.* Dalece większym problemem jest wynikające z niskich i względnie malejących płac pogłębiające się zjawisko coraz bardziej peryferyjnej gospodarki ze wszelkimi tego konsekwencjami. W gospodarce powiatu działa następujący me-

chanizm. Firmy produkują względnie nisko przetworzone towary. W efekcie swoim pracownikom mogą płacić (względnie) niskie stawki. Zaś kiepsko wynagradzanych pracowników nie stać na zakup bardziej zaawansowanych, a więc i droższych produktów. Co z kolei sprawia, że nie opłaca się wytwarzać bardziej zaawansowanych, a więc droższych produktów. W ten sposób koło zacofania i ubożenia zamyka się.

Zjawisko to potwierdza jeszcze jedno. Oto od dobrych kilku lat obserwujemy w naszym mieście prawdziwą inwazję sieciowych sklepów wielkopowierzchniowych. To fakt. Tylko proszę zwrócić uwagę, że są to w większości placówki sieci dyskontowych. Oferują one najtańsze produkty. Dlaczego? To sklepy sieci z droższymi produktami omijają Turek z daleka? Nie dlatego, że nas nie lubią, a mają rozeznanie w sprawie liczby potencjalnych klientów z zasobniejszymi portfelami, których byłoby stać na zakupy w marketach z bardziej wyrafinowanymi, czytaj: droższymi produktami. I dlatego mamy w Turku inwazję rozmaitych sklepów biedronkowych, nettowych i innych lidlowych. Oczywiście usłyszę argument o tworzeniu przez tego typu placówki miejsc pracy, co w warunkach bezrobocia powinno być brane pod uwagę. Tyle że nie jest specjalną tajemnicą poziom płac oferowanych na generowanych przez te firmy etatach. Bo też nie mogą być wyższe, gdy dyskonty zadowolają się niską marżą i sprzedając tanie towary.

Z tym że decyzje poszczególnych ekip o wpuszczeniu sklepów dyskontowych do centrum miasta są szczególnie szkodliwe! Bo choć do końca trudno zweryfikować tęzę głoszoną przez część ekonomistów, że jedno miejsce pracy utworzone w galerii handlowej likwiduje trzy w okolicznych sklepach, to już z całą pewnością jakaś negatywna korelacja tu występuje.

W tym kontekście raz jeszcze podpisuję się pod apelem Seńko. A że facet zaczyna od przemysłu włókienniczego, a konkretnie „Mirandy”? Trudno powiedzieć, czy na pewno ma rację. Ale może i być coś na rzeczy w jego planach postawienia na rozwój technologiczny tej akurat firmy. Bo jeśli złączą na szeroką skalę wytwarzać np. zaawansowane dzianiny na potrzeby medycyny, wojska czy motoryzacji, to ich produkty będą droższe. A w efekcie będą mogli płacić więcej swoim pracownikom. Czy to jest skuteczny pomysł na ucieczkę z Turku w klimacie Mehoffera? Nie wiem. Ale do cholery, złączymy wreszcie o tym poważnie dyskutować. Bo alternatywą jest wygrana w totkowej kumulacji, albo niczym barany będziemy czekać aż zmateriaлізуje się mehofferowskie hasło o Turku kojarzone bodaj z Mękar-skim.

Andrzej Jarek

Wielkopolska Wojewódzka Komenda OHP w Poznaniu,
Punkt Pośrednictwa Pracy i Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Turku
Zaprasza na:

Targi Edukacji i Pracy

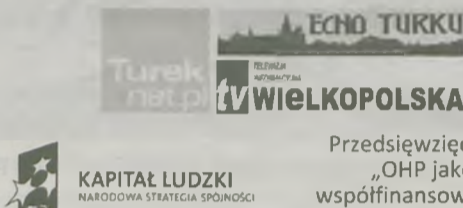
„Poszerzaj swoje horyzonty”

29 października 2013 r., w godz. 10:00 – 13:00

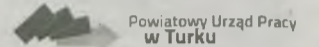
w Zespole Szkół Technicznych im. gen. prof. Sylwestra Kaliskiego w Turku
w budynku C w sali nr C015

- Oferty pracy
- Prezentacja firm
- Oferty bezpłatnych szkoleń i kursów
- Prezentacja szkół
- Oferty praktyk zawodowych
- Bezpłatne porady doradców zawodowych

Patronat medialny:



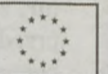
przy współpracy z



WSTĘP NA TARGI- BEZPŁATNY!

Przedsięwzięcie realizowane w ramach projektu
„OHP jako realizator usług rynku pracy”
współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Z Krzysztofem Piekarskim, wiceprezesem „Miranda Textiles”
rozmawia Andrzej Jarek

Przemysł włókienniczy może być atrakcyjny

Echo Turku: Dyrektor ZST Mariusz Seńko mówi o zaangażowaniu „Mirandy” w uruchomienie w jego szkole nauczania w specjalności włókienniczej. Tymczasem nie całkiem jeszcze ostygła pamięć o tym, że przed piętnastoma laty mury szkolne opuścili ostatni uczniowie, którzy uczyli się zawodu włókiennika.

Krzysztof Piekarski: Jeszcze kilkanaście lat temu „Miranda” wraz z całą branżą włókienniczą borykała się z poważnymi problemami. Ale ten okres mamy już chyba za sobą. I dzisiaj jest to pod względem poziomu technologicznego już całkiem inna firma niż dwie dekady temu. Zarówno pod względem parku maszynowego, jak i profilu produkcji. A że zamierzamy się rozwijać, to i potrzebować będziemy kadr fachowców. Pamiętając przy tym, że z jednej strony biologia robi swoje i przygotowani wcześniej specjaliści po prostu są coraz bardziej zaawansowani wiekowo i ich aktywność zawodowa powoli, acz nieubłaganie dobiega końca. I coraz dotkliwsza staje się luka pokoleniowa, bo od 15 lat szkolnictwo nie przygotowywało specjalistów z branży włókienniczej.

Dlatego każdy nowo przyjmowany do zakładu musiał być przeszkolony. Ale to oznaczało, że mógł być on jednak tylko przyuczony do zawodu, a nie przygotowywany i wdrażany doń przez lata nauki. Jak to powinno mieć miejsce. Biorąc to wszystko pod uwagę uznaliśmy, że dla rozwoju firmy powinniśmy aktywnie włączyć się do kształcenia przyszłych kadr i tym samym przywrócić normalność.



ET: Dlatego chcecie na tyle wesprzeć ZST w projekcie uruchomienia tej specjalności.

K.P.: Wspólnie z dyrektorem Seńko planujemy uruchomić od września uruchomić klasę zarówno na poziomie szkoły zawodowej jak i technikum. A przyszłych absolwentów technikum chcielibyśmy zachęcać do kontynuowania nauki na Politechnice Łódzkiej na Wydziale Włókiennictwa.

ET: Zamierzenia wyglądają dość obiecująco. Nie sposób jednak nie zapytać o ewentualne słabsze punkty całego przedsięwzięcia.

K.P.: Największej bariery upatrujemy w nastawieniu ludzi. A konkretnie chodzi tu dość powszechną wątpliwość, co do atrakcyjności przemysłu włókienniczego jako drogi kariery zawodowej. W efek-

cie stajemy w obliczu istotnego pytania: - Jak szybko zdołamy przebić się do świadomości społecznej z nowym, znacznie bardziej atrakcyjnym obrazem branży włókienniczej i pracy w tym przemyśle. Zapewniam jednak, że w działaniach na tym polu nie zabraknie nam chęci i determinacji. Tym bardziej, że już dzisiaj taka branża motoryzacyjna oraz medyczna są kolejnymi po militarnej, dziecięcej i dekoracyjnej, dla których „Miranda” produkuje.

ET: Medyczna? To chyba coś nowego i dlatego musi intrygować.

K.P.: Chodzi tu o opracowanie dzianiny do produkcji opasek przeciwzakrzepowych.

ET: A militarna?

K.P.: Przed miesiącem braliśmy udział w największych na świecie targach przemysłu obronnego i bezpieczeństwa w Londynie – Defence and Security Event. Nie może być dziełem przypadku znalezienie się w gronie 1500 potentatów branży zbrojeniowej z 40 krajów. Bo nasze produkty cieszyły się znacznym zainteresowaniem. Mam na myśli, tu przepraszam za techniczną terminologię, tkaniny z membrana w układach trzy- i dwuwarstwowych oraz tkaniny z cechami reemisyj. Słowem, obecnej „Mirandy”, nie można zestawiać z obrazem dziewiętnastowiecznego przemysłu tkackiego czy nawet z włókiennictwem wieku ubiegłego. A to rodzi w nas pewność, że nie zabraknie nam woli i konsekwencji w przekonaniu społeczności lokalnej do wiązania się z naszą branżą. Mając świadomość, że możemy zderzyć się z barierą stereotypów i uprzedzeń. Przynajmniej na początku.

Powiatu tureckiego sposób na życie po epoce węgla

O pilnej potrzebie dyskusji z Mariuszem Seńko, dyrektorem ZST



Przyszłość Turku i powiatu tureckiego determinują dwa główne czynniki. Pierwszym jest zbliżający się nieuchronnie koniec epoki przemysłu paliwowo-energetycznego w regionie, który przez całe dekady stanowił tutaj fundament życia społeczno-ekonomicznego. Drugim zaś elementem jest strumień pieniędzy unijnych przewidziany na lata 2014-2020. Dyskusja w sprawie dystrybucji tych środków już się toczy. Tymczasem miejscowe elity i gremia decydenckie z terenu powiatu tureckiego w tej tak gardłowej sprawie wydają się być mocno spóźnione. Bowiem o ile do opinii publicznej nawet docierają jakieś nieśmiałe echa takich dyskusji, to dowodzą, że po pierwsze - prowadzone są w bardzo zamkniętych kręgach, a po wtóre - niewiele z nich wynika. Przynajmniej na razie. Do podobnych wniosków zdaje się dochodzić także Mariusz Seńko, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych. Przy tym należy podkreślić jeden fakt. Otóż wszelkie wskaźniki uprawniają do stwierdzenia, że kierowana przezeń szkoła najpełniej odzwierciedla kryteria najbardziej powiatowej szkoły na naszym terenie. Tymczasem przez przynajmniej ostatnie piętnaście lat ZST przez kolejne ekipy rządzące powiatem był traktowany po macoszemu. A nawet można zaryzykować stwierdzenie, że był wręcz traktowany niczym obszar do kolonialnej eksploatacji.

I w tym kontekście szczególnego wymiaru nabiera apel dyrektora Seńko o wywołanie w naszym powiecie poważnej dyskusji o WRPO (Wojewódzkim Regionalnym Programie Operacyjnym).

Echo Turku: Koniec epoki węgla i trwające już dyskusje o zagospodarowaniu pieniędzy unijnych w ramach najbliższej perspektywy finansowej - jak te dwa fakty postrzega Pan jako szef największej szkoły średniej w powiecie.

Mariusz Seńko: Tym dwu kluczowym faktom należy przyrzeć się w nieco szerszym kontekście. Weźmy choćby sprawy demograficzne. Z jednej strony pokolenie powojennego wyżu demograficznego dobiega kresu swojej aktywności zawodowej, a z drugiej strony mamy zjawisko demograficznego niżu. Na to nakłada się degradacja szkolnictwa zawodowego, do której doprowadzono na przestrzeni minionych dwóch dekad. W efekcie już dzisiaj dają się zaobserwować skutki tych procesów. Przede wszystkim w postaci braku wykwalifikowanej siły roboczej. Na rynku pracy obserwujemy dość paradoksalną sytuację. Z jednej strony, stopa bezrobocia na poziomie dwucyfrowym, bo tylko w naszym powiecie bez pracy pozostaje ok. 4 tysięcy osób, a jednocześnie przedsiębiorcy (również miejscowi) mają problemy z uzupełnianiem braków kadrowych.

ET: Ale jak te zjawiska mają się do kresu epoki węgla w naszym regionie i do stanu przygotowań do absorpcji niemyślnych środków unijnych?

M.S.: Właśnie po tym wstępie spróbujmy przyrzeć się tym problemom. Fakt pierwszy - koniec epoki węgla zdaje się być przesądzony. Pomijając spory czy będzie to z początkiem roku 2018 czy też cztery lata później. Pewnikiem jednak jest, że w końcu nadejdzie czas, gdy gospodarka Turku i powiatu będzie musiała funkcjonować bez tej branży. Stąd wypada się już teraz przyrzeć strukturze naszej gospodarki. Inaczej mówiąc, na czym ona stoi? Na dzisiaj pomijając branżę paliwowo-energetyczną kluczową rolę na powiatowym rynku pracy pełnią trzy, cztery przedsiębiorstwa - Profim, Sun Garden, Miranda i ewentu-

alnie Union Knopf. Wymienione przedsiębiorstwa w szczytowych momentach zatrudniają ponad 3,5 tysiąca osób. Ale okazuje się, że pomimo wysokiej stopy bezrobocia firmy te zderzają się z coraz większym problemem braku wykwalifikowanych kadr. W tym miejscu proponuję nieco bliżej przyrzeć się sprawie „Mirandy”. Kilka tygodni temu kierownictwo tej firmy zadeklarowało, że co roku będzie musiało przyjmować co najmniej 25 wykwalifikowanych pracowników. W tym pracowników i techników. Tymczasem wiadomo, że nasza szkoła nie kształci fachowców w branży włókienniczej. I to od 15 lat kiedy zapadła decyzja o likwidacji nauczania w tej specjalności.

E.T.: Bo też w latach 90-tych upadek tego przemysłu w Polsce był bardziej niż widoczny.

M.S.: Dlatego po spotkaniach z kierownictwem „Mirandy” postanowiłem bliżej przyrzeć się całemu problemowi. I co się okazało? Po pierwsze - wydaje się, że przemysł włókienniczy najgorsze czasy ma za sobą. Bowiem szeroko rozumiany przemysł włókienniczy w całym kraju zatrudnia ok. 300 tysięcy osób. Po wtóre - to już nie jest ten sam przemysł, co dwie dekady temu. Inny poziom technologiczny i technologicznie zaawansowane produkty. Jednak po trzecie - problemy z wykwalifikowaną kadrą dotyczą nie tylko Turku i Mirandy, ale całej branży. Jak dowiedziałem w łódzkim urzędzie pracy w samej tylko w aglomeracji łódzkiej „na dzisiaj” branża włókiennicza zgłasza zapotrzebowanie na ponad 400 pracowników. Ale specjalistów z tej dziedziny nie ma. To efekt doprowadzenia do zapaści szkolnictwa zawodowego. W Łodzi ten problem dostrzeżono przed rokiem, kiedy to reaktywowano tam technikum włókiennicze. I teraz są tam uczniowie, ale dopiero w drugiej klasie. Widać z tego, że jest problem - jedna, początkująca szkoła na całą branżę.

ET: A jak ma się to do relacji na linii ZST - „Miranda”?

M.S.: Tu w rozmowach z kierownictwem firmy musieliśmy przejść do konkretów. Bowiem w szkole nie mamy odpowiednich specjalistów. Dlatego swoimi siłami nie bylibyśmy w stanie uruchomić takiej specjalności. Ale przedsiębiorstwo zobowiązało się do oddelegowania dwóch osób do nauki zawodu i dwóch inżynierów do nauczania przedmiotów teoretycznych. To stwarza realne możliwości uruchomienia w naszej szkole nauczania w tej specjalności.

ET: Mówimy jednak raptem o dwudziestu, trzydziestu uczniach dla zakładu z branży włókienniczej. Tymczasem stoimy w obliczu kresu przemysłu dającego pracę tysiącom.

M.S.: I w tym miejscu dochodzimy do sprawy przyszłości miasta i regionu oraz rozdziału pieniędzy z unijnej perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Wypada rozpocząć od powtórzenia tezy, że zarówno cała branża włókiennicza, a w tym i turkowska „Miranda” niewiele przypomina włókiennictwo sprzed dwóch dekad. Zaszła tu zmiana na skalę wręcz rewolucji przemysłowej. A to dopiero pierwszy krok w tym kierunku. Wystarczy wspomnieć projekt w ramach Programu Operacyjnego „Nowoczesne technologie dla włókiennictwa. Szansa dla Polski”. Partnerami tego projektu jest osiem podmiotów z Instytutem Biopolimerów i Włókien Chemicznych, Politechniką Łódzką i Instytutem Włókiennictwa na czele. W branży tej działa również klastr. Dlaczego nie stać się jego elementem? I tu kłania się sprawa sięgania po środki unijne w nadchodzącej perspektywie finansowej. Wyobrażam sobie np. takich partnerów jak „Miranda”, samorządy i moja szkoła. W tym kontekście można nawet żałować, że w nazwie naszego muzeum bez troski wymieniono przymiotnik „tkackie” na Mehoffera. Wszak na tym przemysle przez całe dekady opierał się rozwój Turku, a Mehoffer, no cóż, w dziejach miasta stanowi jedynie drobny epizod.

Natomiast w kategoriach ponurego i dość kiepskiego żartu traktuje rozważania o turystycznych walorach miasta. To jakaś mrzonka i całkowite nieporozumienie. Co gorsza, zegar tyka cały czas, bo dyskusja o wspomnianym podziale środków unijnych już się toczy. Można jednak odnieść wrażenie, że w samym Turku i okolicy jakbyśmy tego nie zauważali. Bo my nawet nie dyskutujemy. A przecież dotyczy to naszej przyszłości. W tym miejscu nie mogę nie podzielić się smutną refleksją - pytaniem. Gdzie nauczyciele

gimnazjów zabierają swoich uczniów przygotowując ich do wyboru przyszłej szkoły i zawodu? Otóż proponują im zwiedzanie kopalni. Pytam się - w jakim celu? Chyba, że chodzi tu tylko o nostalgiczną wyprawę w przeszłość.

Bardziej konkretnie i konstruktywnie niż nasi samorządowcy reagują czołowi przedsiębiorcy. Jak np. prezes Profim Ryszard Rychlik, który w ramach wsparcia projektu uruchomienia w ZST kierunku technik technologii odzieży deklaruje wypożyczenie szkole maszyn szwalniczych, przekazanie tkanin i skór oraz zapewnia praktyczną naukę zawodu. Podobnie zresztą jak Witold Jarecki z Sun Garden.

Rozmawiał Andrzej Jarek



Serdecznie zapraszamy mieszkańców Turku i powiatu tureckiego na spotkanie z byłą Minister Edukacji Narodowej, Wiceprzewodniczącą Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Posłanką na Sejm RP

Krystyną Łybacką

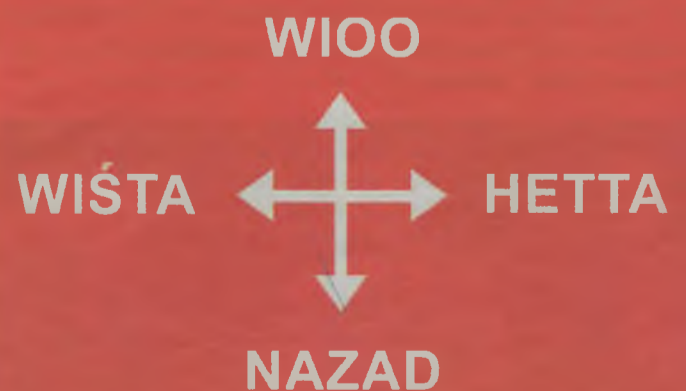
Spotkanie odbędzie się 29 października 2013 roku (wtorek) o godz. 16:00

w sali Miejskiego Domu Kultury w Turku, przy ul. Kościuszki

Temat spotkania „Co dalej z polską oświatą”.

Rada Powiatowa

Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Turku



JEDZIEMY NA CZERWONYM

Radny i prokurator oskarżają wójta Władysławowa

Czy wójt Krzysztof Zajęc przekroczył swoje uprawnienia?

–Jestem osobą publiczną a zarzuty kierowane przeciwko mnie podczas sesji gminnych, przy osobach sołtysów, wyborców i mediów podważały mój autorytet jako radnego – stwierdził Józef Szustakowski w miniony wtorek, podczas rozprawy przeciwko wójtowi Krzysztofowi Zajęcowi. Włodarzowi gminy Władysławów prokuratura oraz oskarżyciele posiłkowi – małżonkowie Szustakowscy, zarzucają przekroczenie swoich uprawnień. Wystąpił on bowiem do turkowskiego ZUS-u z zapytaniem o składki radnego, a nie miał do tego prawa. Co więcej, wydaje się, że i ZUS nie miał prawa udostępnić grupie radnych tych danych.

Sprawa dotycząca przekroczenia uprawnień przez wójta Zajęcę nie jest nowa. Pisaliśmy o niej szeroko na łamach Echa, teraz jednak trafiła przed oblicze sędziego. Przypomnijmy pokrótce o co chodzi. W ubiegłym roku wójt Zajęc zwrócił się do ZUS-u o informację czy Grażyna Szustakowska, prowadząca swój punkt bankowy we Władysławowie, płaci składki za pracującego u niej męża – Józefa Szustakowskiego. Otrzymał pisemne zaświadczenie podpisane przez szefową ZUS-u, Barbarę Papierską-Sowę, że nie płaci. Wtedy też pokazał je podczas jednej z sesji gminnych. W październiku 2012 roku kilku radnych prawicy w komendzie policji w Turku złożyło zawiadomienie o przestępstwie popełnionym przez Józefa Szustakowskiego.

Pierwsze posiedzenie w tej sprawie odbyło się we wtorek, 8 października. W Sądzie Rejonowym pojawiło się kilku świadków

(choć nie wszyscy, którzy otrzymali wezwanie), był też oskarżony, który jednak odmówił składania wyjaśnień i odpowiadania na pytania. Krzysztof Zajęc nie przyznał się też do winy, czyli do przekroczenia uprawnień.

Jako pierwszy przed sędzią swoje zarzuty formułował Józef Szustakowski. Przyznał, że czuje się pokrzywdzony publikowanymi o nim nieprawdziwymi informacjami, że spotkał się po nich z nieprzyjemnymi komentarzami, ludzie przestali też przychodzić do punktu bankowego. –Zawiadomienie złożone przez radnych spowodowało pogorszenie stanu mojego zdrowia, przeszedłem zawał serca – mówił Szustakowski. Jak wyjaśniał, pomaga żonie w prowadzeniu interesu, siedzi tam kiedy ona jest w pracy, ma podpisaną umowę-zlecenie. Wrócono też do czerwcowej (2012 roku) sesji, podczas której pierwszy raz pojawił się temat składek Szustakowskiego, opłacanych czy nie.

Poruszył go wtedy Hieronim Darul. W odpowiedzi Szustakowski miał mu powiedzieć: „Niech się Pan zapyta w ZUS-ie”. –Dlaczego go pan wysłał do ZUS-u? – pytał mecenas Krzysztofa Zajęcę, bo taka wydaje się być linia obrony – Szustakowski sam kazał! –Do głowy by mi nie przyszło, że ktoś potraktuje to dosłownie! Że ktoś zacznie sprawdzać moje składki! – wyjaśnia radny, dodając ostro, że nikomu nie dał do tego upoważnienia, zwłaszcza wójtowi.

O wydarzeniach sprzed roku mówił też radny Zbigniew Kacprzak. To on podpisał się pod zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa złożonym na policji, choć w zeznaniach nie bardzo pamiętał jakie i do kogo kierowane pismo sygnował swoim nazwiskiem, mówił o ZUS-ie i prokuraturze. –Nie pamiętam kto wyszedł z inicjatywą, decyzję podjęliśmy wspólnie. Nie pisałem tego zawiadomienia, tylko jakiś urzędnik z urzędu gminy, ja tylko

pobieżnie się z nim zapoznałem – mówił przed sądem. Odczytano mu także wcześniejsze zeznania, w których przyznał, że jako radni prawicy zwrócili się do wójta z prośbą o sprawdzenie Szustakowskiego. Także według Kacprzaka, słowa skierowane przez Szustakowskiego do Darula były „inicjatywą do działania”. W podobnym tonie „wspominała” Krystyna Michalak.

Tego dnia przesłuchano także przewodniczącego Marka Szczecińskiego, którego zeznania wydają się kluczowe, gdyż pojawiła się sugestia, że to właśnie na jego wniosek, jako osoby która weryfikuje oświadczenia majątkowe radnych, Krzysztof Zajęc zwrócił się do ZUS-u. –Nic nie wiedziałem o wniosku do ZUS-u, nigdy nie występowałem tam o weryfikację oświadczenia Szustakowskiego. Gdybym to zrobił, to sam podpisałbym się pod wnioskiem, a nie wójt, który nie ma takich uprawnień – zapewniał Marek Szczeciński.

Jako ostatnia przy sądowej barierce stanęła szefowa turkowskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Barbara Papierska-Sowa. Przyznała, że nie pamięta zaświadczenia wystawianego wójtowi Władysławowa. –Są takie firmy, dla których wystawiamy najwięcej zaświadczeń, to właśnie urzędy skarbowe i urzędy gmin. Nie przygotowuję ich osobiście, wpływają do mnie do podpisu. Osoba, która to robi sprawdza wnioski pod kątem formalnym – mówiła. Wyjaśniała też, że być może ten wniosek został potraktowany standardowo, jak wiele innych, zwrócił się urząd z krótkim pytaniem, dlatego bez postępowania wyjaśniającego, ZUS na nie odpowiedział. –Mogło tak być, samego faktu nie pamiętam – zapewniała.

Na kolejny termin zostali wezwani świadkowie, którzy nie stawili się tego dnia, między innymi radny Hieronim Darul. Sprawę odroczone do 26 listopada. **boxa**

Ambitne plany dobrskiego stowarzyszenia

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Dobrskiej wybrało władze. Funkcję prezesa ponownie powierzono Jackowi Gajewskiemu. Przyjęto także bogaty program działania na 2014 rok. W styczniu Stowarzyszenie zamierza uczcić 95-lecie otwarcia Posterunku Policji Państwowej w Dobrej. Działalność Stowarzyszenia na rzecz społeczności lokalnej wysoko ocenił Andrzej Piątkowski – burmistrz Dobrej.

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Dobrskiej powołano do życia jesienią 2008 roku. Po pięciu latach przyszedł czas na wybór nowych władz. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze zwołano w świetlicy integracyjnej dobrskiego domu kultury. Prezes Jacek Gajewski, któremu powierzono prowadzenie obrad, przedstawił najważniejsze wydarzenia z działalności Stowarzyszenia. Były to między innymi: liczne wystawy, prezentowane także poza gminą Dobra, pomoc miejscowej

bibliotece w utworzeniu działu z wydawnictwami regionalnymi, miejsce pamięci żołnierzy wyklętych w Czystem, a ostatnio tablica upamiętniająca Ignacego Gałęckiego – właściciela Dobrej, a zarazem jednego z dowódców konfederacji barskiej. Sprawozdanie finansowe przedłożyła Ewa Durka – skarbnik, a sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał Piotr Borycki. Zebranie przyjęło jednogłośnie, a Zarządowi udzielono absolutorium za 2013 rok.



Zebranie odbyło się w świetlicy integracyjnej domu kultury.

Burmistrz Andrzej Piątkowski podziękował działaczom Stowarzyszenia za tak znaczącą liczbę zrealizowanych inicjatyw. Stwierdził, że wyznaczyli sobie doskonałą drogę do utrwalenia historii i tradycji Ziemi Dobrskiej, która jest przekazywana dzieciom i młodzieży i zostanie zachowana dla przyszłych pokoleń. Powiedział, że z optymizmem spogląda w przyszłość i wierzy, że Stowarzyszenie będzie się nadal rozwijać.

W głosowaniu jawnym wybrano nowy pięcioosobowy Zarząd, który po kilku minutach się ukonstytuował. Funkcję prezesa ponownie powierzono Jackowi Gajewskiemu – wiceburmistrzowi Dobrej. Wiceprezesem został

Andrzej Pokojewski – pracownik Urzędu Miejskiego, a skarbnikiem Emilia Zagozda. Sekretarzem ponownie została Ewa Graczyk. Skład Zarządu uzupełniają Andrzej Tyczyno. Wybrano także komisję rewizyjną w składzie: Zbigniew Szymański – przewodniczący, Sławomir Adamiak – wiceprzewodniczący, Piotr Borycki – sekretarz.

Stowarzyszenie przyjęło program działania na 2014 rok. Już w styczniu, zaplanowano jubileusz 95-lecia otwarcia w dniu 9 stycznia 1919 roku Posterunku Policji Państwowej w Dobrej. 1 marca zorganizowane zostaną obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zaplanowano rów-

nież wystąpienie o nadanie tytułu Dobrze Zasłużony dla Ziemi Dobrskiej Stefanowi Kosobudzkiemu – żołnierzowi wyklętemu zamordowanemu przez bezpiekę w 1944 roku. To tylko kilka z długiej listy planowanych działań. Prezes Gajewski poinformował także o rozpoczętym przenoszeniu Izby Pamięci i Tradycji Ziemi Dobrskiej. Zbiory umieszczone zostaną w zwolnionym przez oddział przedszkolny pomieszczeniu na parterze dworu Skórzewskich w Długiej Wsi. Jako że jest to pomieszczenie ogrzewane, możliwe będzie organizowanie tutaj lekcji historii dla uczniów miejscowego Zespołu Szkół.

(art)



Komisja rewizyjna. Od lewej: Sławomir Adamiak, Piotr Borycki i Zbigniew Szymański.

Stanisław Drzewiecki – belfer starej daty

Nauczanie – moja pasja

Choć od ponad pięćdziesięciu lat uczy najtrudniejszych szkolnych przedmiotów: matematyki, fizyki i chemii nigdy nie spotkał się z niechęcią ze strony uczniów ani rodziców, a jak mówi każdego potrafi nauczyć przynajmniej na „trójkę”. Pracował w prawie 30 szkołach, oceniał uczniów i nauczycieli. Co myśli o obecnym stanie oświaty, o trudnych dzieciach czy raczej ich rodzicach przy okazji Dnia Edukacji Narodowej zapytaliśmy Stanisława Drzewieckiego, belfra „starej daty”, prawdziwego nauczyciela z powołania.

Tulizkowiec Stanisław Drzewiecki rozpoczął pracę w zawodzie nauczyciela w 1956 roku, w latach kiedy belfer to był „ktoś”. Uczył nieprzerwanie do 2002 roku, choć nadal spotyka się z młodzieżą i udziela darmowych korepetycji. Bo... lubi uczyć i jak zapowiada, będzie to robić do końca!

Ustrój na drodze nauczycielskiej kariery

–Zostałem nauczycielem z powołania, z zamiłowania. Pracę rozpocząłem w Kotwasicach w gminie Malanów w 56 roku – wspomina Stanisław Drzewiecki. Trzy lata później wzięto go do wojska. Po powrocie trafił do placówki we Wróblinie. W 1968 roku zaproponowano mu stanowisko dyrektora szkoły, wtedy kierownika, w Tokarach. Chętnie się zgodził, jednak... na jego drodze stanął ustrój. Informacja o tym, że ubierał ołtarz z okazji święta Bożego Ciała trafiła błyskawicznie do wydziału oświaty w Turku. Już dzień później musiał tłumaczyć się, że: „Towarzyszem nie byłem, nie jestem i nigdy nie będę, oświadczam jednak, że ołtarz na Boże Ciało ubierałem, ubieram i póki będę żył, będę ubierał”. Pokazano mu nawet zdjęcia, na których wkopuje brzoźki i nosi kwiaty. –Mówią mi „podpadliście”. Wtedy już nie czekałem, bo wiedziałem, że nic z nowej posady nie będzie. Pojechałem więc do Konina – opowiada nauczyciel.

Konin przyjął go z otwartymi ramionami

Tam trafił idealnie, bo brakowało nauczycieli. Choć był w mieście pierwszy raz, od razu dostał posadę w Szkole Podstawowej nr 4. W roku 1970 został metodykiem fizyki i chemii na powiat koniński. –Jeździłem po szkołach, miałem do kontroli 120 placówek. Musiałem wtedy oceniać nauczycieli, stawiać za każdą lekcję stopnie, choć teraz już nie stawia się ocen, wprowadzono system doradczy – mówi Drzewiecki. Jednocześnie ciągle uczył.

Przez jego życie przewinęło się wiele placówek: w Koninie SP 4 i SP nr 3, gdzie w zupełnie „świeżej” podstawówce organizował od podstaw pracownię fizyczną, Centrum Kształcenia Ustawicznego, później także SP nr 9, Budowlanka – zarówno dzienna, jak i zaoczna, Zespół Szkół Zawodowych im. Kopernika, Gimnazjum nr 2, prywatna szkoła przy ul. Mickiewicza, LOK, SP nr 12. Później uczył



Stanisław Drzewiecki pracował w prawie 30 szkołach. Teraz już na emeryturze, udziela bezpłatnych korepetycji w Domu Dzieci i Młodzieży w Nowym Świecie. Choć nauczał najtrudniejszych i najbardziej nie lubianych przedmiotów, uznawany jest za najbardziej lubianego nauczyciela.

także w powiecie konińskim między innymi w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie, Licheniu, Kramsku, Ślesinie. Gdy podlicza wszystkie wychodzi tego... 28 miejsc. Otrzymał też propozycję kierowania Cechem Rzemiosł Różnych w Koninie. –Zgodziłem się, ale postawiłem warunek, że jednocześnie muszę mieć przynajmniej pół etatu w szkole – wspomina. Wakacje spędzał w Krościenku, miejscu bardzo dobrze znanym dzieciom górników. Najpierw jeździł tam jako wychowawca, potem jako kierownik kolonii. –Kopalnia postawiła tam szkołę, doprowadziła prąd, ujęcie wody. W 1976 roku, już pod moim przewodnictwem, zajęliśmy trzecie miejsce w Polsce, zaraz po Warszawie i Zielonej Górze, za organizację letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży – chwali. Tam, w czasie stanu wojennego, miał kolejne „przejścia” z ówczesną władzą – kazano mu zdjąć ze ściany krzyż. I choć grożono mu zwolnieniem, nie zdjął. Nie wyrzucono go.

Dwója za gimnazja!

Stanisław Drzewiecki, już na emeryturze, od kilku lat bezpłatnie udziela korepetycji dzieciakom w domu dziecka w Nowym Świecie. Jeździ tam w niedziele. W tym roku szkolnym zaczął w minionym tygodniu. Dlaczego? –Nauczanie zawsze sprawiało i sprawia mi przyjemność – twier-

dzi, choć jego zdaniem poziom szkolnictwa obecnie jest w krytycznym punkcie. Jak je uzdrowić? –Nie potrzebnie wprowadzono gimnazja, powinno się z powrotem powrócić do ośmiu klas. Chodzi zarówno o sprawy nauczania, jak i wychowania. Młodzież miała przedłużony okres współpracy ze sobą, okres spokojniejszy, bardziej stabilny – twierdzi. Według niego zła jest też skala ocen. –Co to za ocena mierna czy dopuszczająca?! – mówi nauczyciel. Jego zdaniem nie sztuką jest uczyć się, bo można to robić przez całe życie i nic nie umieć, sztuką jest nauczyć kogoś!

–Wychodziłem zawsze z założenia, że uczeń minimum na ocenę dostateczną, powinien nauczyć się na lekcji! Dlatego do tablicy brałem na matematyce zawsze najłabszych, bo wiedziałem, że ci najlepsi to sobie poradzą. A fizyki można nauczyć się tylko dwoma sposobami – ćwiczeniami i doświadczeniami, by uczeń widział na własne oczy, obserwował, dotknął ręką, oraz przez rozwiązywanie zdań, bo to przedmiot, który wymaga myślenia i obserwacji – wyjaśnia belfer. Przez lata wypracował swoje własne sposoby na ułatwienie matematycznych obliczeń i szybkie mnożenie, teraz przekazuje je dalej.

Rodzice, szkoła, kościół...

Choć przez lata uczył najtrudniejszych przedmiotów ze

swoimi uczniami spotyka się do dziś. Co kilka lat przy okazji Dnia Nauczyciela jest zapraszany na spotkania i, teraz już dorośli ludzie, bardzo dobrze go wspominają. –To miłe, bo nigdy nie odczułem żadnej przykrości ze strony uczniów ani ich rodziców – przyznaje, choć zdaje sobie sprawę, że czasy były inne. Jego zdaniem, dziś młodzieży brak dyscypliny. Nastąpiła szybka i ogromna zmiana w wychowaniu, a to jest podstawa. Według Drzewieckiego, za wychowanie na pierwszym miejscu odpowiadają rodzice, na drugim dopiero szkoła, potem kościół. –Teraz jest źle, młodzież wychowuje ulica, podwórze. Najpierw więc trzeba by wychować rodziców. A oni są ciągle zajęci, oboje teraz pracują – mówi.

Jego sposób na uczniów? –Nie jestem zwolennikiem karaniania, dla mnie nagroda i pochwała więcej znaczy niż kara. Radziłem sobie zawsze rozmową w cztery oczy. Gdy ktoś przeszkadzał mi na lekcji, nie karałem tylko załatwiałem, to rozmową, mądrze, rozsądnie... I to dawało efekty – wspomina i zapewnia, że uczyć będzie zawsze, bo to nadaje sens jego życiu.

Olga Boksa

KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA
AGDoradztwo
UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Człowiek – najlepsza inwestycja
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

JEST JUŻ ZA PÓŹNO? NIE JEST ZA PÓŹNO!
DOŁĄCZ DO PROJEKTU:

Doradztwo edukacyjne w subregionie konińskim

DLA KOGO? ▶ dla mieszkańców subregionu konińskiego, osób w wieku 25-64 lat, pracujących i bezrobotnych, osób w wieku 18-24 lata, nie uczących się, z co najwyżej ukończonym gimnazjum

CO OFERUJEMY?

1. Indywidualne i grupowe usługi doradcze w zakresie wyboru formy i kierunku kształcenia formalnego poprzez:
 - opracowanie ścieżki rozwoju edukacyjno-zawodowego
 - wykonanie indywidualnych testów diagnozujących Twój potencjał i motywację zawodową z użyciem narzędzi testowych MAPP3 – Motywacyjna Analiza Potencjału Zawodowego
2. Pomoc w szukaniu interesującej Cię oferty edukacyjnej w Internecie i prasie lokalnej
3. Fachowe porady dotyczące przygotowania dokumentów aplikacyjnych, rozmowy kwalifikacyjnej, radzenia sobie ze stresem.
4. Prowadzenie rozmów doradczych i korzystanie z naszych usług online – dla osób nie mogących dojeżdżać.

TUREK • ul. Kościuszki 6, 62-700 Turek
turek@doradztwoedukacyjne.pl • tel: 537 004 414
www.doradztwoedukacyjne.pl

Poprawki we władysławowskich uchwałach

Nie będzie przetargu na działkę... na dnie zbiornika

Podczas niedawnego posiedzenia Rady Gminy Władysławów radni podjęli uchwałę o sprzedaży dwóch działek w obrębie Russocic i Milinowa. Niecałe trzy hektary ziemi, znajdujące się... na dnie zalewanego zbiornika pokopalnianego, gmina chciała sprzedać wystawiając na przetarg. Okazało się, że zgodnie z prawem geologicznym i górniczym musi je kupić kopalnia, bo to ona jest właścicielem wykopu z wodą. –Rzeczywiście ktoś nas wprowadził w błąd, bo jak można ziemię, którą już ktoś wykorzystał, wystawić na przetarg. To kompletna bzdura – mówił Józef Szustakowski.

Aby poprawić źle zapisaną uchwałę, w miniony czwartek, na wniosek Krzysztofa Zająca zwołano sesję nadzwyczajną. W jej porządku znalazł się tylko jeden punkt i choć Czesław Stasiowski chciał dołożyć do niego „wolne wnioski” wójt się na to nie zgodził.

Działki na dnie zbiornika nie można już wystawić na przetarg

Sprawa dotyczyła nieruchomości położonych w obrębie wsi Milinów (1,09 ha) i Russocice (1,53 ha). Podczas poprzedniej sesji, na polecenie mecenasa Zalewskiego, zapisano ich sprzedaż w formie przetargu. Po konsultacjach między innymi w WOKiS-ie okazało się to błędem. W poprawionej uchwale powołano się na zapis prawa geologicznego i górniczego, które mówią, że jeśli nieruchomość lub jej część nie nadaje się do wykorzystania na dotychczasowe cele, właściciel, a w tym przypadku gmina Władysławów, może żądać by przedsięwzięcia (kopalnia) dokonał jej wykupca.



Jak wyjaśniał przewodniczący Marek Szczeciński napelnianie zbiornika może potrwać około 5 lat.

Działki przeznaczone są obecnie jako tereny eksploatacyjne przewidziane do rekultywacji, a dokładnie znajdują się... na dnie zalewanego zbiornika.

Spóźnione zale

Przy okazji więc radni porozmawiali sobie trochę o podkrywkowym jezioru. Ma ono mieć powierzchnię 103 hektarów. Prawie wszystkie grunty wokół należą do kopalni. –Nie

ma tam prywatnych działek. Nie-wielką część od strony wschodniej posiada Nadleśnictwo – wyjaśniał Krzysztof Zając, dodając, że na dnie zbiornika znajdują się jeszcze dwie prywatne działki - mają nieuregulowane sprawy spadkowe i dlatego do tej pory ich nie wykupiono.

Pamiętając plany sprzed kilku lat, przewidujące powstanie w zbiorniku basenu dla pletwo-

nurków, czy radość z gminnych kąpielisk radni pytali „co dalej?”. Bo perspektywa finansowa gminy nie jest różowa, a już na pewno Władysławów nie ma zbędne-go grosza, by zainwestować go w rekreację nad zbiornikiem.

Na pewno przez najbliższe 30 lat teren będzie monitorowany, jezioro zostanie napełnione i tyle.... –Gmina nie zadbała o swoje interesy. Przykona zadbała i

ma zbiornik, my nic nie będziemy mieli, co najwyżej popatrzymy na zbiornik z lotu ptaka. Prywaciarz to sprzeda komuś, zamknie, a korzyść dla gminy będzie żadna – narzekał Ryszard Wypych.

Brawo dla wójta – inni zrobią to na pewno lepiej

Innego zdania jest Krzysztof Zając, według niego „jezioro to nie teczka, nikt go nie wyniesie”, i nawet jeśli ktoś kupi tereny wokół i je zagospodaruje, to i tak zostaną one w gminie Władysławów. –I pewnie lepiej to zagospodaruje niż my byśmy to zrobili. A poza tym dopóki teren nie jest zrehabilitowany, cały czas płacony jest podatek – wyjaśniał wójt.

Podczas spotkania zastrzeżenia co do jakości obsługi prawnej wyraził Józef Szustakowski. –Na chłopski rozum ta uchwała wyglądała nie tak, a to już druga wpadka mecenasa Zalewskiego. Z życzliwością radzę, by się zastanowić nad zatrudnieniem specjalisty z prawa administracyjnego a nie karnego, bo za chwilę przyjdzie nam poprawiać i inne uchwały – wyjaśniał radny. **boxa**

Pożegnanie śp. Lucjana Rembowskiiego

W dniu 26 września 2013 roku, w wieku 91 lat, zmarł ś.p. Lucjan Rembowski, żołnierz Armii Krajowej, członek Koła Terenowego w Turku Światowego Związku Armii Krajowej.

licach Sinoteki. Brał czynny udział w akcji „BURZA” Armii Krajowej pod Węgrowem nad Bugiem, gdzie uczestniczył w licznych potyczkach z Niemcami, a także uczestniczył w osłonie i odbiorze zrzutów broni i innego sprzętu przeznaczonego do walki zbrojnej, jakich alianci dokonywali na rzecz partyzantów.

Latem 1944 r. front wycofywał się na zachód, Niemcy ustępowali, a za nimi wkraczała na polskie ziemie Armia Czerwona. Dokonał się los żołnierzy Armii Krajowej w Wilnie, których po wyzwoleniu miasta z niemieckich rąk, jak wiemy przy ogromnej pomocy Armii Krajowej, Sowieci ogarnęli w obławie i wywieźli na Sybir. W sierpniu wybuchło powstanie warszawskie, Sowieci doszli do Wisły. Przed żołnierzami Armii Krajowej stanął dramatyczny dylemat co robić dalej, walczyć czy też ujawnić się nowej władzy i ryzykować więzienie, tortury, a nawet Sybir? Były to niezwykle dramatyczne i osobiste decyzje ważące na całe przyszłe życie żołnierzy i ich rodzin. Ten problem stanął także przed por. Lucjanem Rembowskim. Tymczasem podczas wycofywania się Niemców i walki z nimi batalion majora „Wol-

skiego” otoczyli Sowieci, nielicznym żołnierzom batalionu, w tym dowódcy i por. Lucjanowi Rembowskiemu udało się wydostać z obławy, ale przez wiele miesięcy zmuszony był się ukrywać. Po przejściu wojennej nawałnicy przez Polskę powrócił w rodzinne strony do Nowej Wsi, w powiecie sieradzkim.

Wkrótce potem za sprawą siostry Aleksandry, która wraz z mężem Antonim Baszkowskim, turkowińskim, przybyła z Warszawy do Turku po powstaniu warszawskim, zamieszkał w Turku.

Śp. Lucjan Rembowski był ważnym członkiem naszej lokalnej społeczności, niezwykle skromnym, prawym i uczciwym, zawsze sumiennie i rzetelnie wypełniającym swoje obowiązki. Był też człowiekiem wielkiej wiary i wielkim patriotą. Jak przystało na żołnierza Armii Krajowej hasło Bóg – Honor – Ojczyzna miało dla Niego pierwszorzędne znaczenie, nie tylko symboliczne, było treścią jego życia. Ważną rolę odegrał w kształtowaniu się zrębów samorządności w Polsce, w Turku, kiedy to w latach 1990-1992 pracował na stanowisku Zastępcy Burmistrza Turku, a szczególne zasługi

poniósł w porządkowaniu finansów i mienia naszego miasta.

Za swoją działalność w Armii Krajowej i pracę zawodową został odznaczony:

- Srebrnym Krzyżem Zasługi w 1976 r.,
- Złotym Krzyżem Zasługi w 1981 r.,
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1992 r.,
- Krzyżem Partyzanckim w 1998 r.,
- Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Miasta Turku” w 1996 r.

Śp. por. Lucjan Rembowski był zawsze bardzo czynnym członkiem tutejszego Koła, brał udział we wszelkiego rodzaju uroczystościach państwowych, miejskich i okolicznościowych. Wziął też na siebie smutną rolę żegnania wszystkich kolegów, członków Koła, kolejno odchodzących na Wieczną Wartę. Dziś przyszła kolej odejścia na Wieczną Wartę śp. Por. Lucjana Rembowskiiego i mnie przypadła w udziale, w imieniu Koła Terenowego w Turku Światowego Związku Żoł-



nierzy Armii Krajowej, smutna rola Jego pożegnania.

Wzorem żołnierzy Armii Krajowej, wznosząc okrzyk „Niech żyje Polska”, polecajmy śp. por. Lucjana Rembowskiiego Bogu. Niech spoczywa w Pokoju...

Cześć Jego Pamięci!

Jerzy Wesołowski

Listy do „Echa”

Pracował w Spółdzielni Mieszkaniowej „TECZA” w Turku na stanowisku głównego księgowego. W latach 1990-92, w pierwszym samorządzie naszego miasta, piastował urząd Zastępcy Burmistrza Turku.

W dniu 30 września, na cmentarzu parafialnym starym pożegnaliśmy na zawsze śp. Lucjana Rembowskiiego, odchodzącego na Wieczną Wartę żołnierza, porucznika Armii Krajowej, przedostatniego członka Koła Terenowego w Turku Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Wśród nas jest jeszcze tylko jeden członek tego Koła żołnierz AK, kobieta, łączniczka w latach wojny Pani Krystyna Maciejewska z domu Michalkiewicz.

Śp. Lucjan Rembowski był członkiem Koła w Turku od czerwca 1989 r. i od początku powstania Koła, aż do swojej śmierci pełnił funkcję skarbnika Zarządu Koła.

W okresie okupacji, w maju 1942 wstąpił do Armii Krajowej i działał do końca sierpnia 1944 r. jako łącznik w batalionie majora „Wolskiego”. Zapewne zafascynowany Stefanem Żeromskim przyjął pseudonim „Baryka”. Walczył na Podlasiu w oko-

Zapowiedź poczekalni autobusowej dla pasażerów

Czy koniec epoki wiat z odzysku?

Wreszcie doczekaliśmy się pierwszej „od stuleci” pozytywnej informacji dotyczącej turkowskiego PKS. Chodzi o zapowiedź wybudowania przez spółkę poczekalni autobusowej. Obiekt ma powstać do końca listopada. Ale kontekst i reakcje towarzyszące całej sprawie wskazują, że i w tym przypadku można mówić o problemie politycznym.

Najpierw z radosną informacją pospieszył starosta Zbigniew Bartosik. -Podczas spotkania w dniu 14 października pani Sylwia Dopieralska poinformowała nas, że przedsiębiorstwo wybuduje poczekalnię na swoim terenie – zakomunikował Bartosik. Co więcej, z jego wypowiedzi wynika, że obiekt ma być ukończony do końca listopada. Ma tam znaleźć schronienie przed słońcem i zimnem od 80 do 100 oczekujących pasażerów. To od niepamiętnych czasów bodaj pierwszy jakiś pozytywny sygnał dochodzący z tej przewozowej firmy. Tym bardziej, że po sławetnej sprzedaży dworca i terenów przydworcowych mogła pasażerom zaproponować jedynie dość siermiężne wiaty przystankowe. Wedle informacji poprzedniego kierownictwa spółki, wiaty powstały z falistej blachy z odzysku. Ale mniej istotne czy w tym przypadku mamy do czynienia z recyklingiem, czy też nie, to i tak warunki oczekiwania dla pasażerów w Turku stanowiły rekord powiatu pod względem rażącego dyskomfortu. Stąd też społeczne znaczenie zapowiedzi



Starosta Zbigniew Bartosik poinformował o tym, że właściciel PKS-u wybuduje przyzwoitą poczekalnię dla podróżnych. Jest szansa, że skończy się era przystankowych wiat z blachy z odzysku.

zbudowania nowej poczekalni.

I pewnie można byłoby na tym poprzestać, ale starosta Bartosik był zaraz łaskaw zauważyć: -Wiemy, że jakieś proceduralne sprawy utknęły u pani Kucharskiej w mieście (Biuro Gospodarki Prze-

strzennej UM). Ta uwaga spotkała się z natychmiastową ripostą. Bowiem od pojawienia się tej informacji w internecie minęło równo 5 godzin, a Łukasz Maciejewski w roli doradcy Burmistrza Turku ds. mediów przesłał oficjal-

ny komunikat: „W imieniu Burmistrza Miasta Turku wyrażam oburzenie treścią wypowiedzi Starosty Powiatu Tureckiego”... Z dalszej treści tekstu wynika, że staroście w całej sprawie musiały pomylić się urzędy, boiemo to

podlegające mu instytucje są w tym przypadku odpowiedzialne za wydawanie wszelkich pozwoleń na budowy, rozbudowy, itp.

Abstrahując od powodów powyższego oburzenia i sądząc, że starosta Bartosik „popłynął” w przytoczonej wypowiedzi, to znamieną jest absolutna cisza w innej sprawie. Otóż tenże sam Bartosik w dalszej części tego samego wystąpienia niemiłosiernie wykpił pomysł autorstwa Zarządu Powiatowego Towarzystwa Samorządowego, dotyczący adaptacji budynku po konińskiej PWSZ na poczekalnię. W tej sprawie niedawno TS wystosował publiczny apel. Stosowne pismo dotarło też do starostwa. Ale jak dalej Bartosik ironizował, Mirosław MękarSKI, powiatowy lider TS zapomniał się pod nim podpisać. -Nie wiem czy wstydział się to pismo podpisać, ten horrendalny pomysł firmować – publicznie pokpiwał Bartosik. Zaznaczając zaraz, że obiekt formalnie jest nadal własnością konińskiej szkoły wyższej, a obietnica jego zwrotu ma na razie charakter jedynie ustnej zapowiedzi. Słowem, uprawnionej ironii, co niemiara, a tu nikt nie zapałał oburzeniem ani świętym, ani nawet bardziej świeckim.

AJ

Turkowianie wolą się wałęsać, niż zobaczyć Wałęsę?

Lecha Wałęsy można nie lubić, można nie zgadzać się z jego poglądami, ale film powinien zobaczyć każdy. W ponad dwugodzinnej opowieści o byłym prezydencie, dobrze znane fakty, doskonale połączone są z muzyką lat 80-tych. Tytułową rolę, czasami nawet lepiej od oryginału, zagrał Robert Więckiewicz.

Niektórzy bilety na piątkowy (18 października) film „Wałęsa człowiek z nadziei” zarezerwowali poprzedniego dnia w obawie, że nie dostaną dobrego miejsca. Gdy weszli do kina zdziwili się, bo na obu wyświetlanych tego premierowego dnia

seansach było łącznie około sześćdziesięciu osób. To smutne, że tylko garstka turkowian zechciała zobaczyć historię jednego z najbardziej znanych Polaków na świecie. To niestety potwierdza ludową mądrość, która mówi, że jeżeli już Pola-

kowi uda się osiągnąć sukces, który podziwiają inne kraje, jego rodacy zaczynają narzekać, wynajdując różne przyczyny, dla których nie warto go cenić. Dziś Wałęsie, choć nie jest już aktywny politycznie, nadal zdarza się wypowiadać na różne tematy, czym zjednuje sobie tyle samo przyjaciół co i wrogów.

Ale film zobaczyć warto, chociażby z uwagi na fakt, że były prezydent nie jest pokazany jak postać pomnikowa, do której

nam maluczkim jest bardzo daleko, ale jako zwykły człowiek, ze wszystkimi słabościami i czasami śmiesznościami. Widać to podczas wywiadu w włoską dziennikarką, kiedy mówi, że w przeciwieństwie do inteligentów nie przeczytał żadnej książki, a bez dłuższego zastanawiania się wie, co ma robić.

Obraz tchnie optymizmem i pozwala wierzyć, że w każdym człowieku, tak jak w każdym z widzów oglądających film, tkwią możliwości, by zmieniać świat na lepsze. Wystarczy wytrwałosc w dążeniu do celu i wiara w głoszone idee. Dlatego warto wybrać się do kina, bo „Wałęsa człowiek z nadziei” będzie wyświetlany

do końca miesiąca. Od 18 do 24 października seanse odbywają się o godz. 17.00 i 19.30, w pozostałe dni o godz. 20.00. Cena biletu to 14 i 16 złotych. **it**



Stała w płomieniach

Chciała tylko ugotować obiad

Pożar w jednym z turkowskich bloków okazał się tragiczny w skutkach dla 90-letniej turkowianki. Poparzenia jakich doznała były tak rozległe, że nie udało jej się uratować.

Do przerażających wydarzeń doszło w bloku przy ul. Legionów Polskich. Tam ostatnie czterdzieści lat mieszkała 90-letnia lekarka. Zmarła swoją przygodę z Turkiem jako internistka rozpoczęła w miejscowym szpitalu we wczesnych latach siedemdziesiątych. Później pracowała w przychodni przy Placu Sienkiewicza. Wraz z jej zamknięciem odeszła na emeryturę.

W środę, 16 października przed godziną 14.00, zabrała się za gotowanie obiadu. W jednym garnku wstawiła kartofle, w drugim mięso. Jak opowiada mieszkająca piętro niżej sąsiadka, kobieta często podlewała je spirytusem, bo wtedy jest bardziej kruche. Tak było i tym razem. Wzięła butelkę i odrobinę płynu wlała do rondla. Nie wiadomo co się stało, że spirytus rozlał się obok, w

efekcie na kuchni pojawił się ogień. Turkowianka próbowała go ugasić i wtedy zajęło się jej ubranie.

Widząc, że sama sobie nie poradzi, wybiegła na klatkę schodową. Jej krzyk usłyszeli sąsiedzi z parteru. -Stała na półpiętrze cała w płomieniach – mówią. Natychmiast ruszyli jej z pomocą. W czasie, gdy jedni gasili i zdejmowali z niej resztki spalonego doszczętnie ubrania, drudzy wezwali pogotowie. Karetka przewiozła poszkodowaną na oddział chirurgiczny do turkowskiego szpitala. Tam opatrzone jej rany i podano środki przeciwbólowe, by choć trochę ulżyć kobiecie w cierpieniu.

Ordynator oddziału dzwonił do szpitala w Poznaniu, ale sięgające ponad 70 proc. powierzchni ciała poparzenia nie dawały żadnych szans. Kobieta dwa dni później zmarła. **it**

AUTO-GAZ
INSTALACJA SEKWENCYJNA
już za
1850 zł **EKO-CAR**
PROFESJONALNY SERWIS MOTORYZACYJNY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SKLEP Z CZĘŚCIAMI
WULKANIZACJA
MECHANIKA
MYJNIA
Instalacja do samochodów z bezpośrednim wtryskiem benzyny (tsi, tfsi, fsi, thpi, gdi)
62-700 Turek
u. Milewskiego 8
tel (63) 289 74 75
www.ekocar.pl

„Piątka” biła rekord z WOŚPEM

W ramach Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca, Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, wspólnie z dziećmi ze szkół podstawowych w całym kraju ustanawiali rekord w jednoczesnym prowadzeniu resuscytacji przez jak największą liczbę osób.

Także uczniowie z klasy II d i IV d Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku odpowiedzieli na wezwanie Jurka Owsiaaka i we środę, 16 października, równo o godz. 12.00, przez 30 minut wykonywali masaż serca na trzech fantomach, zmieniając się po 30 uciskach, oglądając przebieg akcji w Warszawie za pośrednictwem kanału YouTube. Dzieci, w bicju rekordu aktyw-

nie wspomagali rodzice, a także Zdzisława Kośla – dyrektor szkoły, Emilia Andrzejewska – Helt – wicedyrektor oraz nauczyciele – Anna Karbowska i Marian Karbowski. -Uczniowie z „piątki” wzięli udział w przedsięwzięciu, bo zdają sobie sprawę, że pierwszej pomocy trzeba uczyć się od najmłodszych – mówili wychowawcy. Świadczy o tym chociażby fakt, że

już od kilku lat dzieci biorą czynny udział w programie edukacyjnym „Ratujemy i uczymy ratować”. - *Choć każdy z nas ma obowiązek udzielenia pomocy, często powstrzymuje nas obawa, czy potrafimy zrobić to prawidłowo. Mamy nadzieję, że dzięki takim akcjom, uczniowie naszej szkoły nie będą miały oporów w ratowaniu ludzkiego życia – dodają nauczyciele.* **ii**



Uczniowie z klasy II d i IV d Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku, przez 30 minut wykonywali masaż serca na trzech fantomach, zmieniając się po 30 uciskach.

Znicze pamięci już płoną

Gimnazjaliści z „dwójki” zapalili znicze przed tablicą upamiętniającą ofiary Katynia.

W ten sposób społeczność Gimnazjum nr 2 przyłączyła się do akcji „Zapal Znicz Pamięci 2013”. W niedzielę 20 października, dokładnie o godz. 12.00, przedstawiciele samorządu uczniowskiego, pod opieką nauczycielek Anny Maćczak i Iwony Rosiak, zapalili znicz przy tablicach umieszczonych na zewnętrznej

ścianie kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. W ten sposób oddali cześć pamięci naszych rodaków, pochodzących z Turku i jego okolic.

Akcja „Zapal znicz pamięci”, to wspólny projekt pięciu regionalnych rozgłośni radiowych i pionów edukacyjnych IPN. Zaangażowały się w nią Radio Mer-

kury Poznań, Radio PiK, Radio Katowice, Radio Plus Gdańsk i Radio Łódź oraz Biura Edukacji Publicznej IPN w Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach, Łodzi i Gdańsku. Przedsięwzięciu temu patronuje niezmiennie od pięciu lat marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak.

ika



Komedia małżeńska w MDK-u

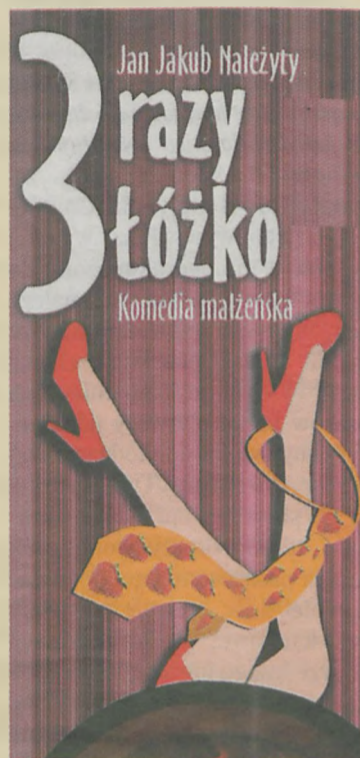
We czwartek, 24 października w Miejskim Domu Kultury w Turku pojawią się aktorzy: Anna Cieślak, Hanna Chojnacka, Mateusz Damięcki i Marek Siudym, tworzący obsadę przedstawienia „3 razy łóżko”. Zachęcamy do wyjątkowego spotkania z teatrem.

Trzy razy łóżko

W komedii małżeńskiej autorstwa Jana Jakuba Należytego wystąpią: Anna Cieślak, Hanna Chojnacka, Mateusz Damięcki i Marek Siudym. Reżyserem przedstawienia jest Piotr Dąbrowski, a scenografią i kostiumami zajęła się Małgorzata Żukrowska-Należyty.

Spektakl od lat grany jest w trzech repertuarowych teatrach w Polsce: Teatrze Dramatycznym im. Węgierki w Białymstoku – ponad 150 przedstawień, Teatrze Małym w Manufakturze w Łodzi – ponad 80 przedstawień oraz Teatrze Komedia we Wrocławiu od maja tego roku, tam sztuka grana jest również w wersji niemieckojęzycznej.

„3 razy łóżko” to On i Ona, mąż i żona w sypialni. Trzy potyczki, trzy ważne rozmowy, trzy przełomowe momenty w życiu pewnej pary. A wszystko pod jedną kołdrą. Gdyby pokusić się o stworzenie rankingu mebli, które odgrywają najważniejszą rolę w życiu człowieka, bez wątpienia łóżko znalazłoby się w ścisłej czołówce. Nic dziwnego zatem, że i małżeństwo ze sztuki Jana Jakuba Należytego rozgrywa swoje namiętności, wątpliwości, ważne decyzje i słabości właśnie w pościelowych dekoracjach. Trzy odsłony, trzy noce,



trzy momenty z ich życia, trzy punkty zwrotne – okazuje się, że tyle wystarczy, by opowiedzieć zabawną historię o pewnej parze aktorów. W łóżku On i Ona gubią się i odnajdują do siebie drogę, rozgrywiają namiętne dramaty i codzienność. Zapraszamy we czwartek, 24 października o godz. 19.00. Bilety w cenie 70 zł są do nabycia w turkowskim MDK-u. **boxa**

Zadbajmy o zdrowie piersi

Październik jest miesiącem profilaktyki raka piersi. W ramach akcji turkowska Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, już od kilku lat organizuje bezpłatne badanie diagnostyczne – ultrasonograficzne gruczołu sutkowego wraz z konsultacją lekarską.

Rak piersi to najczęściej występujący nowotwór u kobiet. Rocznie wykrywa się go u 10 tys Polek, z czego połowa z nich umiera. Największą przeszkodą w walce z tą chorobą jest jej późna wykrywalność, bo polki zapominają o samobadaniu piersi, które można wykonać samemu w domu. Pamiętajmy, że nasza postawa odgrywa w profilaktyce i leczeniu ogromną rolę, dlatego starajmy się zdrowo żyć i przestrzegać prostych zasad zalecanych w profilaktyce raka: regularnie badać piersi, co najmniej raz na pół roku odwiedzić ginekologa, rzucić palenie, uprawiać aktywność fizyczną, zdrowo się odżywiać, unikać alkoholu.

W ramach akcji Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Turku, we wtorek, 29 października zaprasza na bezpłatne badanie diagnostycz-



no-ultrasonograficzne gruczołu sutkowego wraz z konsultacją lekarską dla kobiet z powiatu tureckiego. Badania przeprowadzi specjalista ginekolog-położnik Marek Bakalarz. Do dyspozycji zainteresowanych będą materiały edukacyjne na temat wczesnego wykrywania raka piersi oraz profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy. Zapisy na badania od 25.10.2013r. od godziny 8.00 tel. 63 280 36 92

ii

Sztandarowa inwestycja drogowa powiatu oddana do użytku

Długa droga do drogi

Zakończyła się modernizacja drogi powiatowej Turek - Władysławów. Jak twierdzi starosta Zbigniew Bartosik, to największa, pod względem długości, inwestycja drogowa w historii powiatu. I choć decyzja o wyborze tej inwestycji rodziła się w bólach, a wielu radnych powiatowych widziało gdzie indziej priorytety, to koniec wieńczy dzieło. - Dla nas właśnie ta droga, najbardziej uczęszczana w powiecie, była od początku ważniejsza niż ulica w mieście - stwierdził podczas oficjalnego oddania do użytku powiatowego traktu starosta.

Radni powiatowi, kilku gminnych, sołtysi, kierownictwo Zarządu Dróg Powiatowych oraz firmy wykonawczej zgromadzili się w piątek we Władysławowie na końcowym skrzyżowaniu zmodernizowanej drogi - wyjeździe na Chylin w kierunku Kun. Zabrakło wójta Krzysztofa Zająca. Mieszkańcy Władysławowa twierdzą, że wójt tradycyjnie „strzelił focha”. Być może jego nieobecność uzasadnia fakt, że gmina Władysławów swoim niewielkim udziałem w inwestycji zaprzepaściła w jakimś stopniu dofinansowanie inwestycji ze środków Narodowego Funduszu Odbudowy Dróg Lokalnych, czyli tak zwanych schetyńówek. Bowiem 100 tys. złotych wsparcia jakie przekazała powiatowi gmina na modernizację „przysporzyły” projektowi jedyne dodatkowych dwóch punktów. I

choć początkowo wydawało się, że droga ulokuje się na ostatnim miejscu listy rankingowej, co dałoby szansę na dofinansowanie, to ostatecznie stało się inaczej. Ostatnie miejsce zajęła inwestycja z powiatu słupeckiego.

-Najbardziej cieszymy się, że nie będziemy musieli już walczyć o to, żeby ludziom nie urywały się na tej drodze koła. I będziemy mogli zadbać jedynie o jej estetykę - podsumował żartobliwie modernizację Andrzej Paruszewski,

Droga w statystyce: 8 km 420 metrów, 2,5 km kwadratowego chodników, 10 zatoczek autobusowych wraz z wiatami przystankowymi, barierki o długości ponad 1300 metrów, kilkaset litrów farby wymalowanej jako oznakowanie poziome na drodze, około 11 tysięcy ton asfaltu.

kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Turku.

-Cieszę się ogromnie, że był to priorytet dla zarządu i dla pana, panie starosto. Ile mogliśmy, tyle

To prawda, że obecnie na drodze Turek - Władysławów można rozwinąć dość duże prędkości. I jak przestrzegali starosta Bartosik, aby kierowców korzystających z tego traktu nie dotknął „syndrom nowej drogi”. Bo wówczas zamiast efektu polepszenia bezpieczeństwa, będziemy mieli efekt krzyży, stawianych jako czarne punkty.

daliśmy, skromnie co prawda, ale jakiś drobny wkład nasz był - mówił Marek Szczeciński, przewodniczący Rady Gminy Władysławów. -I zapraszam teraz prosto, mam na myśli oczywiście dalsze inwestycje - żartował przewodniczący, wskazując ulicę Kaliską.

Jednak wielu jako bardziej pilną wskazuje na potrzebę remontu traktu Piętno-Smaszew w gminie Tuliszków.

Szybkość i profesjonalizm wykonawcy, którym było Przedsiębiorstwo Robót Budownic-



Wśród uczestników oddania do użytku drogi Turek - Władysławów nie było wójta Krzysztofa Zająca i radnych z jego ekipy.



Uwaga. Na nowej drodze zmieniono organizację ruchu, co może poprawić bezpieczeństwo na skrzyżowaniu Kaliskiej z Północną (wyjazd na Tuliszków i Chylin). Od strony Tuliszkowa obowiązuje znak bezwzględnego zatrzymywania się STOP. Od strony rynku - DROGA Z PIERWSZEŃSTWEM PRZEJAZDU.

twa Drogowego S.A. w Kaliszu chwalili wszyscy - dobra ocena zwłaszcza mieszkańców gminy Władysławów jest zapewne najbardziej cenna. Zwłaszcza, że drogę udało się wybudować sporo taniej niż przewidywał kosztorys. Zamiast za blisko 6,2 mln złotych, zmodernizowano ją za nieco ponad 3,8 mln zł.

Obecny podczas uroczystości Zdzisław Wojtkowiak, który był wielkim lobbystą modernizacji drogi do Władysławowa, dzięki-

wał wykonawcom, a także mieszkańcom, którzy cierpliwie znosili utrudnienia związane z pracami drogowymi. Wspominał też o bezinteresownej pomocy wielu z tych ostatnich. -Chciałem podziękować na przykład panu Markowi Zawadzkiemu, który zezwolił składować u siebie na placu materiały budowlane. Nie wziął za to nawet złotówki. Podczas, gdy inni chcieli pieniędzy - podsumował radny Wojtkowiak, który zapewne miał na myśli władze gminy. **ika**

Bukiety kwiatów i nagrody dyrektora

Na auli w Zespole Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Średnich, odbyły się uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Dyrektor Sławomir Kosobudzki złożył na wstępie przybyłym nauczycielom podziękowania za trud włożony w kształcenie młodzieży. Życzenia w imieniu samorządowych władz powiatu złożył starosta Zbigniew Bartosik, a w imieniu Rady Rodziców Urszula Marciniak - jej przewodnicząca. Młodzież oprócz życzeń, podarowała swoim belfrom z okazji ich święta bukiety kwiatów i słodkości.

Następnie zgromadzeni

obejrżeli część artystyczną, przygotowaną przez uczniów pod okiem: Barbary Piastki-Dopieralskiej, Elżbiety Krawczyk, Ewy Kowalskiej, Adama Białasa i Janusza Jasiakiewicza. Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie nagród dyrektora ZSR w Kaczkach Średnich. W tym roku Sławomir Kosobudzki wyróżnił nimi: Sylwestra Ambroziaka, Adama Białasa, Katarzynę Grzelakowską, Bogusława Janeczka, Anetę Kaczmarek, Ewę Kowalską,

Marka Kwiatkowskiego, Tadeusza Pańczyszyna, Annę Pawłowską, Dariusza Statuckiego, Elżbietę Szewczyk, Mariolę Waloszek, Damiana Wdowińskiego, Zenona Wieczorka, Elżbietę Wojciechowską, ks. Pawła Zalewskiego - nauczyciele oraz Marię Ambroziak, Jacka Glapę, Marię Michalak z grupy pracowników administracji, Dariusza Kujawę, Bożenę Przybylak, Karola Gruszczyńskiego - pracownicy obsługi.

(art)



Dyrektor Kosobudzki wręcza nagrodę Annie Pawłowskiej - nauczycielce chemii.

Komu przedwyborecze dożynki?

W Smulsku oddano do użytku „Miejsce rekreacji i wypoczynku”, czyli sztandarową inwestycję sołtysa Ryszarda Papierkowskiego, o którą zabiegał od kilku lat. Sołtys ma śmiałe plany na wykorzystanie tego terenu. W przyszłym roku chciałby tutaj widzieć gminne dożynki. Życzyłby sobie, aby uświetnił je występ zespołu Arka Noego.

O miejsce rekreacji i wypoczynku w Smulsku, sołtys tej wsi Ryszard Papierkowski starał się już od kilku lat. Proponował je w miejscu, gdzie obecnie znajdują się boiska „Orlik 2012”. W tym roku władze gminy przychyliły się do tej propozycji i zagospodarowano na ten cel plac przy miejscowej strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieniądze na wykonanie pochodzą z funduszu „Pięknieje wielkopolska wieś”. W realizację inwestycji swój skromny wkład włożyli mieszkańcy wsi Smulsko, którzy dokonali nasadzeń drzew i krzewów, a także uporządkowali teren.

Śmiałe plany sołtysa Papierkowskiego

Inne wsie z zazdrością spoglądają na Smulsko, gdzie inwestycja goni inwestycję. Na przykład w Boleszczynie uważają, że takie obiekty bardziej przydatne byłyby w ich wsi, gdzie jest szkoła i kościół parafialny. Tymczasem inicjatorzy smulskich inwestycji twierdzą, że: „Zagospodarowane centrum miejscowości Smulsko w sąsiedztwie strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej, będzie miało wpływ na rozwój rekreacji i wypoczynku na terenie gminy. Powstały obiekt w skład, którego wchodzi altana z utwardzonym placem, wyposażona w ławki i stoły oraz grill, będzie wykorzystywana przez mieszkańców wsi, gminy, powiatu a nawet regionu, podczas organizowanych imprez czy spotkań plenerowych”.

Sołtys Papierkowski snuje śmiałe plany na wykorzystanie nowego miejsca. Newralgicznym będzie przyszły rok, w

którym odbędą się wybory samorządowe i sołeckie. Nikt nie ma wątpliwości, że pan sołtys w nich wystartuje. Ewa Banasiak – dyrektorka Centrum Kultury Biblioteka Publiczna w Przykonia zaproponowała, aby wzorem tego roku, kolejne gminne dożynki odbywały się także poza boiskiem sportowym w Psarach. Na sesji Rady Gminy zapytała, czy jest sołectwo, które podjęłoby się trudu organizacji dożynek w 2014 roku. Natychmiast zgłosił się sołtys Papierkowski. Zaproponował połączenie dożynek z... 30-leciem Ochotniczej Straży Pożarnej w Smulsku. Zaznaczył, że chciałby imprezy z rozmachem. Bardzo podobała mu się dożynki powiatowe w Malanowie, a szczególnie koncert gwiazd w tym Bayer Full, który zgromadził jego zdaniem pięć tysięcy osób. Sołtys będący członkiem Prawa i Sprawiedliwości zaproponował, żeby do Smulska sprowadzić Arkę Noego, dziecięcy zespół muzyczny wykonujący piosenki o tematyce religijnej. Zaskoczyło to większość uczestników sesji i to z kilku powodów.

Skończyły się dobre czasy?

Gmina Przykona stara się ostatnimi czasami oszczędzać,

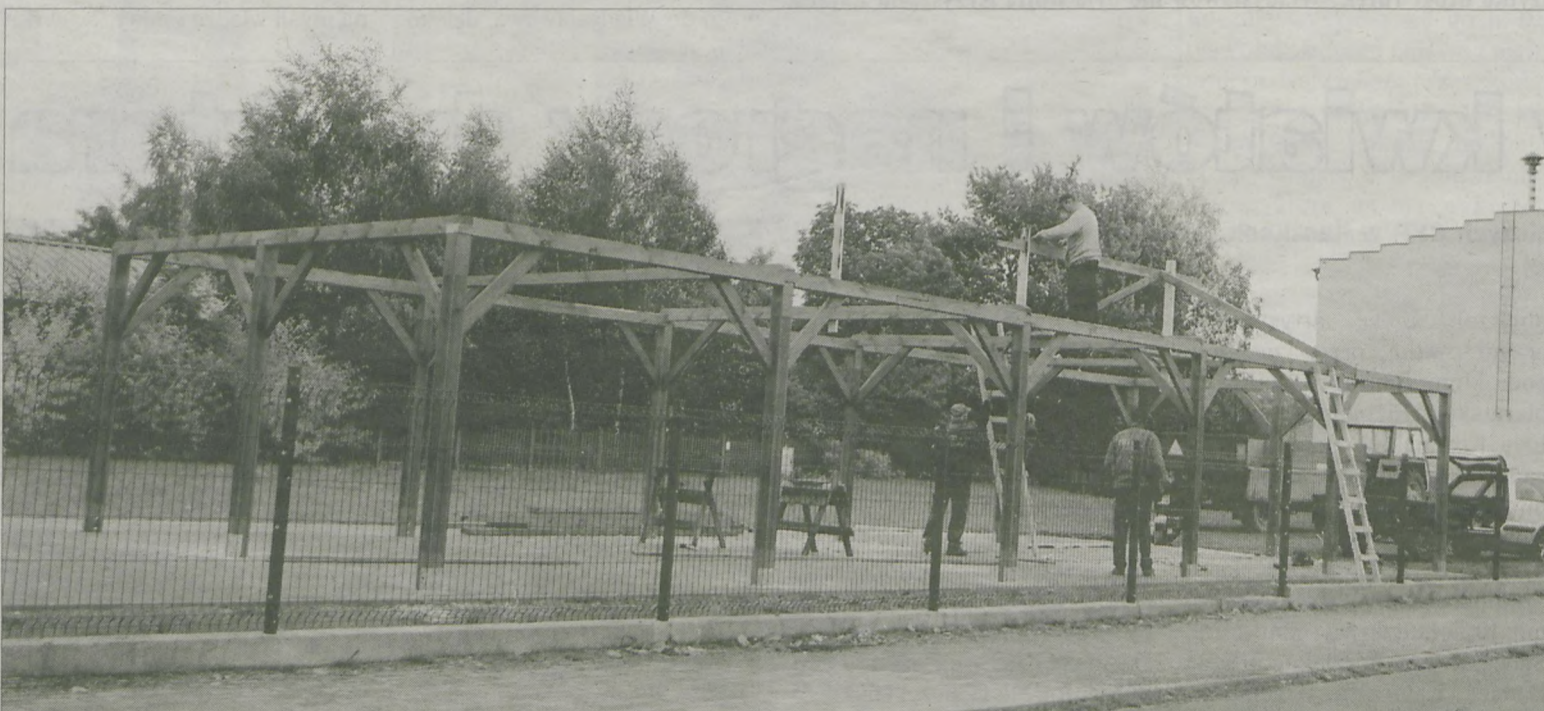
więc skończyło się sprowadzanie gwiazd. Przykładem były tegoroczne dożynki w Gąsiniu, które uświetniły występy lokalnych artystów. Poza tym trudno sobie wyobrazić, że na niedużym placu koło remizy w Smulsku mogłoby się pojawić kilka tysięcy osób, w tym duża ilość dzieci. Pan sołtys i na to znalazł rozwiązanie, proponując zamknięcie drogi. To również jest mało prawdopodobne, ponieważ trudno sobie wyobrazić wyłączenie na kilka godzin z ruchu odcinka drogi powiatowej zwłaszcza, że przy remizie jest skrzyżowanie z drogą gminną,



Grill w oczekiwaniu na inaugurację.



Mieszkańcy wsi nasadzili wokół placu drzewka.



Na niedużym placu przy remizie stanęła okazała altana.

a nieco dalej z drogą krajową. Wójt Mirosław Broniszewski przyznaje, że byłoby to bardzo skomplikowane. Jednocześnie stwierdził, że niewiele sołectw w gminie ma odpowiedni teren do organizacji dużej imprezy. Naszym zdaniem nie jest ich wcale tak mało. Są to: Boleszczyn, Ewinów, Radyczyny, SARBICE, Przykona, Psary, Gąsin, Olszówka oraz Dąbrowa nad zbiornikiem Przykona.

Jedno jest pewne. W 2014 roku odbędzie się w Smulsku coroczny „Piknik Rodzinny” zorganizowany w tym roku dla lokalnej społeczności przez Stowarzyszenie na Rzecz Ekologicznego Rozwoju Gmin „Sokół” w Przykonia. Prawdopodobnie swój jubileusz obchodzić będą również strażacy.

Andrzej R. Tyczyno



ECHO UNIEJOWA



Platforma wybrała powiatowe władze

Platforma Obywatelska w powiecie poddębickim wybrała swoje władze. Wiceprzewodniczącym ponownie został Wacław Szymański z Uniejowa, a Mariusz Koziński wszedł w skład zarządu.

Wybory poddębickiej struktury powiatowej Platforma Obywatelska przebiegły bez niespodzianek. Wcześniej słysząc było, że reprezentujący Uniejów Mariusz Koziński – wiceprzewodniczący Rady Powiatu, zostanie odsunięty od zasiadania we władzach powiatowych, ale nic takiego się nie wydarzyło. Najwyraźniej plotkę taką rozpowszechnili jego oponenci i to jak się nam udało dowiedzieć niezwiązani z PO.

Przewodniczącym ponownie został Piotr Binder - wicestarosta poddębicki, a jego zastępcą Wacław Szymański - przewodniczący Koła PO w Uniejowie. Pan Wacław działa w Platformie od momentu jej powstania, a wcześniej był członkiem Unii Wolności. Drugim wiceprzewodniczącym został Marcin Janiak – wójt gminy Pęczniew, a sekretarzem Marek Dwuznik – przedsiębiorca z Poddębic. Skarbnikiem

wybrano Wioletę Świt-Pawlak – urzędnika poddębickiego starostwa. Pozostali członkowie zarządu to: Maciej Grubski – kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Czepowie gm. Uniejów, Mariusz Koziński dyrektor administracyjny Dyrektor Administracyjny Regionalnego Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., Aleksander Krupa z Dalikowa, Katarzyna Duczmańska z Wartkowic i Grażyna Kutzner z Poddębic. Wybrano też czternastu delegatów, którzy wezmą udział w zjeździe wojewódzkim, który odbędzie się 26 października w Łodzi.

Jeden z uczestników tego zebrania prosił nas, aby nie wymieniać w jego nazwiska, ponieważ: „Nie wiadomo, co będzie dalej”. Obawia się, że przynależność do PO może zagrozić jego karierze zawodowej i samorządowej. Jak się dowiedzieliśmy chodzi o jednego z włodarzy, który jest bardzo czuły na polityczną koniunkturę i obecnie diametralnie zmienia swoje preferencje, odwracając się od obecnej rządzącej koalicji w kierunku PiS.



Mariusz Koziński wiceprzewodniczący Rady Powiatu wbrew pogłoskom pozostał we władzach powiatowych PO. (art)

Na uniejowskim zamku o zielonej energii



Nie tylko politycy, celebryci i turyści ciągną do Uniejowa, ale także naukowcy. Instytut Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej zorganizował na uniejowskim zamku VII Konferencję Naukową – Techniczną REGOS 2013 – „Racjonalizacja Gospodarki Energetycznej”.

Konferencje takie organizowana są cyklicznie, co trzy lata.

W uzasadnieniu wyboru miejsca czytamy: „Główną atrakcją Uniejowa jest pierwsze uzdrowisko termalne w naszym kraju, uznane za jeden z siedmiu cudów Polski przez „National Geographic Traveler”.

Tematyka trzydniowych obrad obejmowała zagadnienia racjonalizacji gospodarki energetycznej, począwszy od procesów pozyskiwania i przetwarzania

energii, zwłaszcza ze źródeł odnawialnych, poprzez projektowanie i budowę wysokosprawnych układów cieplnych, maszyn, urządzeń i systemów ich sterowania, aż do procedur wdrażania nowoczesnych technik eksploatacji wraz z ekologicznym wykorzystywaniem odpadów, szczególnie w oczyszczalniach ścieków. Na konferencji prezentowany był aktualny stan

wiedzy, trendy rozwojowe oraz obszary zastosowań najnowszych rozwiązań z tego zakresu. Zdaniem naukowców, powinny one stanowić dla inwestorów i użytkowników źródło inspiracji dla doskonalenia gospodarki energetycznej opartej na zwiększeniu udziału zielonej energii w zaspakajaniu zapotrzebowania na energię ciepłą i elektryczną. Ich zdaniem cele te połączyć

należy z równoległym wzrostem lokalnej aktywności gospodarczej i społecznej.

W Komitecie naukowym konferencji zasiadali między innymi profesorowie politechnik: Łódzkiej, Częstochowskiej i Wrocławskiej, przedstawiciel Polskiej Akademii Nauk, a także Józef Kaczmarek – burmistrz gminy Uniejów.

(art)



W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu naukowców.

Niemcy zachwyceni Uniejowem

Goszcząca w Łodzi delegacja partnerskiego miasta Stuttgart, odwiedziła także Uniejów. Na czele delegacji, w której skład wchodził przedstawiciel władz miasta oraz instytucji i placówek samorządowych,

a także dziennikarze, stał nadburmistrz Fritz Kuhn, który nie krył zachwytu termalnym uzdrowiskiem. Nic w tym dziwnego. Gości zaproszono na zamek, gdzie pokazano im prezentację multimedialną. Dotyczyła



Na zamku goście obejrżeli prezentację multimedialną obrazującą dokonania uniejowskiego samorządu.



Delegacja z Stuttgartu przed chatą w Zagrodzie Młynarskiej.

ona zrealizowanych w Uniejowie inwestycji komunalnych z udziałem środków unijnych oraz prywatnych, których z dnia na dzień przybywa. Nie obyło się bez ich zwiedzania. Goście, którym towarzyszył Jacek Kurpik – prezes Geotermii Uniejów, odwiedzili hotel SPA „Lawendowe Termy”,

a w Zagrodzie Młynarskiej urządzono ich potrawami kuchni regionalnej. Goście twierdzili, że było bardzo smacznie. Tym samym była to kolejna porcja promocji Uniejowa, tym razem w Badeni Wirtembergii, której stolicą jest Stuttgart.

(art)

Uniejowscy maratońcownicy w Budapeszcie

Dwudziestu członków Klubu Biegacza „Geotermia Uniejów” wzięło udział w 28. Spar Budapest Marathon. Co prawda bez sukcesów, ale liczył się przede wszystkim start w największym węgierskim biegu długodystansowym.

Klub Biegacza „Geotermia Uniejów” powstał 11 października 2007 roku. Jego prezesem jest Jacek Kurpik, zawodowo prezes spółki Geotermia Uniejów. Sportowcy tego klubu startują w wielu biegach na różnych dystansach w kraju i za granicą. W tym roku zdecydowali się wziąć udział w 28. Spar Budapest Marathon. Na Węgry udała się dwudziestoosobowa reprezentacja. W gronie 4000 star-

tujących na klasycznym maratońskim dystansie 42 km 195 m było 12 biegaczy z Uniejowa. Poza tym jedna osoba pobiła na dystansie 30 km, trzy osoby na 7 km i cztery w sztafecie 4x10 km. Wielkich wyników nie było, ale liczył się start w tak dużej imprezie. Gdzie pojadą w przyszłym roku? Padła propozycja maratonu w Barcelonie.

(art)



Reprezentacja uniejowskiego klubu biegacza z osobami towarzyszącymi.

Dzień Papieski

Dzień Papieski obchodzili uczniowie Zespołu Szkół w Uniejowie. Hasło tegorocznego Dnia brzmiało „Jan Paweł II – Papież dialogu”, zostało umieszczone na tle okolicznościowej dekoracji wraz z fotografiami Ojca Świętego.

Uroczystość z tej okazji miała miejsce w szkolnej hali sportowej. Otworzyła ją Małgorzata Komajda – dyrektorka szkoły, która przypomniała, że w tym roku

obchodzimy 35 rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. Młodzież gimnazjalna i uczniowie szkoły podstawowej przygotowali część artystyczną, poświęconą temu wielkiemu Polakowi. Pani dyrektor wprowadziła zebranych w tematykę spotkania i zachęciła do pięknego i uważnego uczestnictwa. Program zakończył się wspólnym odśpiewaniem „Barki”, pieśni tak drogiej Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

(art)



Młodzież i dzieci przygotowali część artystyczną.





Mania wspinania

Wspinaczka skałkowa staje się coraz popularniejszym sportem. Także i turkowska młodzież wykazuje spore zainteresowanie tą formą spędzania czasu i marzy o możliwości uprawiania wspinaczki we własnym mieście.

Rozmawiając z Mają i Lucasem Sacilotto, którzy od dwóch lat uprawiają wspinaczkę skałkową, przekonujemy się, jak wielką pasją może być ten niecodzienny sport.

Niestety, niełatwo o warunki do jego uprawiania. Najbliższa sztuczna ścianka znajduje się w Koninie (w Gimnazjum nr 3 na Chorznii) oraz w Kaliszu, w starej wieży ciśnień. Aby doświadczyć emocji i wrażeń towarzyszących wspinaczce po prawdziwej skale, trzeba jechać w okolice Wrocławia lub Częstochowy.

Podczas spotkania w OSP Turek z okazji 10-lecia Stowarzyszenia „Przystań” przeprowadziliśmy ankietę wśród mieszkańców Turku z której wynika, że wielu z nich wyraża poparcie dla pomysłu budowy ścianki wspinaczkowej. Mogłaby ona stanowić nie tylko ciekawy sposób na spędzanie wolnego czasu, ale także wspomagać rozwój młodych ludzi. Na wspólną wspinaczkę mogą się wybierać całe rodziny.

Michał: Jakie były wasze początki w tym sporcie?

Maja: Miałam niezwykle szczęście – moje pierwsze kroki we wspinaczce stawiałam we

Włoszech, gdzie odbywałam półroczne stypendium studenckie. Podczas jednego z wielu spacerów po górach spotkałam wspinaczy i zapytałam, czy mogłabym do nich dołączyć. Wymieniliśmy się kontaktami. Po tygodniu zadzwonił do mnie Alberto: „Jedziesz ze mną jutro na wspinaczkę?” Nie musiałam się zastanawiać nad odpowiedzią. Po kwadransie byłam spakowana i gotowa na przełomowy dzień mojego życia.

Lucas: Maja, którą poznałem właśnie we Włoszech, często chodziła w góry. To ona namówiła mnie na taki dzień wspinaczkowy. „Złapałem bakcyla” i mimo lęku wysokości ciągle chciałem próbować więcej, wspinąć się w nowych miejscach i próbować swoich sił.

Michał: A propos wysokości, mówi się, że jest to niebezpieczny sport. Wiele osób nie wyobraża sobie balansowania nad kilkudziesięciometrową przepaścią skalną.

Lucas: Wspinaczka to nie



Maja i Lucas uprawiają wspinaczkę już od ponad dwóch lat. Jak sami przyznają, ten sport szybko wciąga.

tylko wysokie, pionowe ściany. Istnieje kilka rodzajów wspinania się – wspinaczka skałkowa to wdrapywanie się na skały o wysokości 8-30 metrów, z użyciem liny. Wspinaczka boulderowa to głady 2-5 metrowe, których trudność nie polega na pokonaniu wysokości, lecz na znalezieniu sposobu na wdrapanie się na górę wszelkimi możliwymi sposobami. W tym przypadku nie używa się nawet lin, a w razie upadku wspinacz spada na specjalny materac.

Michał: Czyli wspinanie nie musi wiązać się z niebezpieczeństwem?

Maja: Każda dyscyplina sportu uprawiana brawurowo i bez odpowiedniego przygotowania może być niebezpieczna.

Trening na sztucznej ściance jest bezpieczny, pod warunkiem, że przestrzega się zasad

bezpieczeństwa. Są one bardzo proste i można się ich nauczyć podczas krótkiego instruktażu.

Na skałach niestety zdarzają się wypadki spowodowane właśnie brakiem odpowiedniego zabezpieczenia, umiejętności, brawurą, bagatelizowaniem zasad. W wysokich górach niebezpieczeństwo wzrasta, gdyż zwiększa się ilość zagrażających czynników. Dlatego wspinaczka wysokogórska (która stanowi odrębny rozdział w tej dziedzinie) jest zaliczana do sportów ekstremalnych.

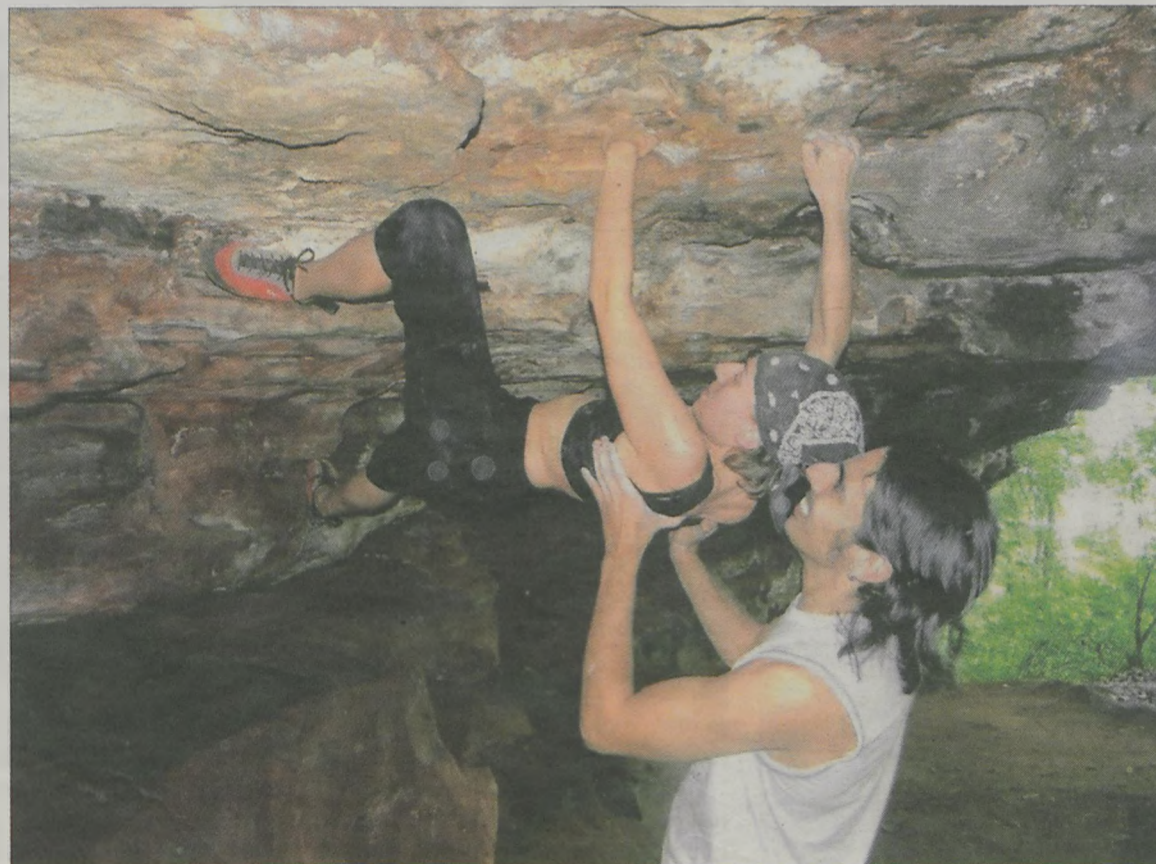
Lucas: Dobrze przygotowany wspinacz posługuje się sprzętem, którego ceny są niestety wysokie. Ci, którzy stawiają pierwsze kroki na sztucznych ściankach mogą za to korzystać z zapewnionego tam wyposażenia. Początkujące osoby trenują nierzadko w zwykłych tenisówkach, choć buty wspinaczkowe po jakimś czasie okażą się niezastąpione. To podstawa, która wystarcza na długi czas.

Jeśli ktoś ma w związku ze wspinaczką poważne plany, naturalnie potrzebuje zgromadzić komplet sprzętu, do którego należą: uprząż, buty, lina, ekspresy, przyrząd asekuracyjny, woreczek na magnezję oraz kask (niestety niemożny wśród polskich wspinaczy...). Jeśli interesuje was wspinaczka boulderowa, potrzebujecie jedynie butów, woreczka z magnezją i materaca.

Michał: Czy macie jakieś porady dla początkujących wspinaczy?

Maja: Przede wszystkim pozбудьте się wszelkich myśli, które hamują was przed podjęciem wyzwania. Nie myślcie w kategoriach „tego nie mogę, tamtego nie umiem”, niech w górę popchnie Was ciekawość. We wspinaczce wszystkie ruchy są dozwolone, a zatem każdy może znaleźć swój sposób, na wejście na szczyt i to będzie najlepszy sposób!

Rozmawiał
Michał Pęczak



Wspinać można się wszędzie. To zdjęcie zostało wykonane w Piracicabie (Brazylia).

Wakacyjne przygody turkowskich ratowników

Czy można połączyć pasję

Doświadczenia młodych ratowników wskazują na to, że ten związek jest jak najbardziej możliwy. Kilkoro z nich w minione wakacje pracowało na mniejszych i większych zbiornikach. Swoimi spostrzeżeniami z tego czasu postanowili podzielić się również z naszymi Czytelnikami.

Na koniec października zaplanowano pierwsze spotkanie nowego powiatowego oddziału Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wystarczyło kilka miesięcy od spotkania grupy inicjatywnej, by zamysł zamienili w konkretne efekty. Tym bardziej warto więc nie tylko kibicować, ale także wspierać, grupę młodzieży, kierowanej przez starszych kolegów, która odważyła się podjąć rękawicę i swoje marzenia wcielić w czyn. *-Razem z Panem Józefem Ściborem uważamy, że informacje zaprezentowane przez naszych kolegów mogą stanowić bardzo cenne wskazówki dla pozostałych ratowników, którzy jeszcze nie mieli okazji podjąć pracy w tym zawodzie - mówi Konrad Urbańczyk. I dodaje, że spostrzeżenia kolegów, mających już za sobą pierwsze samodzielne doświadczenia w pracy ratownika mogą być przydatne także osobom interesującym się ratownictwem wodnym: -Takich, które chciałyby przyjść na kurs i powiększyć nasze grono ratowników z powiatu tureckiego. To także ważna informacja dla wielu użytkowników różnego rodzaju kąpielisk, z jakimi problemami ratownicy mogą się spotykać, i że nie jest to wcale łatwa praca jakby się niektórym wydawało.*

Sierpień na maltańskich termach w Poznaniu

Sierpień w aquaparku w Poznaniu spędził Dominik Brawata. Jak wspomina ten miesiąc pracy, który rozpoczął natychmiast po kursie ratownika wodnego MSW? *-Praca ratownika w aquaparku nie jest łatwa. Były chwile przyjemne a także bardzo trudne, momenty nudy i sytuacje, w których adrenalina skakała maksymalnie.*

-Miała to być pierwsza próba sprawdzenia siebie i swoich umiejętności. Nie wiedziałem czego się spodziewać, stawiałem wielki krok w nieznaną. Krok ten, jak się później okazało, przyniósł wiele satysfakcji i wrażeń. Nie bez stresu, ale mimo wszystko przepełniony optymizmem, przyszedłem 1 sierpnia na basen - mówi Dominik.

-Oczywiście zestresowanemu zawsze wiatr w oczy, ten dzień nie należał więc do najłatwiejszych w moim życiu. Nie zdążyłem się nawet na dobre rozgościć, a już ktoś sobie rozciął poważnie stopę o kafelki, którą musiałem przez 20 minut opatrywać, dodam że to była moja pierwsza „pierwsza pomoc”. Tego samego dnia pewien jegomość dokonał czegoś, co zawsze uważałem za mało wykonalne na pływalni - złamał nogę. Sądziłem, że to pechowy dzień, ale wkrótce zrozumiałem, że tak wygląda normalny dzień na dużym aquaparku. Ludzie raczej rzadko się topią, za to ciągle się potykają, przewracają i ślizgają po kafelkach. Czas w pracy dzielił się na gwizdanie i upominanie biegających dzieci, a także, co jest odrobinę trudniejsze, dorosłych. Tłumaczenie gościom, gdzie znajdują się dana atrakcja i jak z niej korzystać, opatrywanie ran i patrolowanie swojej części basenu. Pierwsze dni chodziłem jak na szpilkach w obawie, iż ktoś mi się zaraz zacznie topić.

Na szczęście nie było nawet takiego zagrożenia... Za to dzieciaki uwielbiały się bawić w udawanie tonącego, co na początku przyprawiało Dominika o mocne palpitacje serca. -Z czasem było już lepiej, łatwiej. Wiedziałem już jak rozróżnić zachowania. Pozbyłem się napięcia, ale ostrożność i skupienie oczywiście pozostały.



Dawid Ochota i Jarosław Pilecki w tym roku pełnili służbę ratowniczą nad zbiornikiem w Przykonie. To tego lata zbiornik przyciągnął rzeszę plażowiczów.



Kiedy na ratowniczej wieżyczce powiewała czerwona flaga, ratownicy wykorzystywali czas na ćwiczenia.



Jak mówi Martyna Leszczyńska, w pracy ratownika bardzo ważna jest współpraca i dobra komunikacja. -Jednak przeważnie nie ma z tym problemu, ponieważ ratownicy są otwartymi ludźmi, których łączy przecież wspólny cel i pasja. Co zresztą widać na zdjęciu.

ę z pracą?



o również było trudne doświadczenie.



Praca w aquaparku, jak mówi młody ratownik, była ogromnym doświadczeniem. *-Dowiedziałem się co każdego dnia dzieje się na takich obiektach, nauczyłem się lepszej komunikacji z ludźmi. Opatrywanie ran stało się dla mnie czynnością banalnie prostą. Nigdy wcześniej nie zdawałem sobie też sprawy, ile osób dziennie może spaść ze schodów (teraz już wiem - całe tabuny).*

Zmiany w aquaparku mieliśmy siedmiogodzinne od 9 do 16 i od 16 do 23. Raz w tygodniu na godzinę przed pracą mieliśmy odprawę z kierownikami ratowników, na której omawialiśmy procedury, ćwiczyliśmy jak mamy się zachowywać, i co kto ma robić w razie jeżeli ktoś zacznie się topić w danym basenie. Praca ratownika w aquaparku nie jest łatwa, ale muszę przyznać, że przynosi dużą satysfakcję. Były chwile przyjemne a także bardzo trudne, momenty nudy i sytuacji, w których adrenalina skakała maksymalnie - wyznaje Dominik Brawata.

Ratownicze szlify w Przykonia

Na zbiorniku śródlądowym pracowali z kolei przez dwa wakacyjne miesiące Dawid Ochota i Jarosław Pilecki. To również było trudne doświadczenie. Wszyscy widzieliśmy, jakie tłumy ciągnęły tego lata nad zbiornik w Przykonia.

Od kilku lat gmina Przykonia w lipcu i sierpniu otwiera strzeżone kąpielisko na pokopalnianym zbiorniku w Przykonia. A ponieważ jest to jedyne takie miejsce w powiecie turkowskim, to w upalne tegoroczne lato nad zbiornik w Przykonia ciągnęły nieprzebrane rzesze spragnionych kąpeli. *-Miejsce to było bardzo chętnie odwiedzane przez mieszkańców Turku i okolic, ale także przez ludzi z różnych krańców Polski. Mieliśmy okazję gościć obóz harcerski ze Śląska. Plaża była przepiękna w weekendy, gdy pogoda dopisywała. Urlopowicze chwalili kąpielisko, woda była bardzo czysta. Dysponowaliśmy niezbędnym sprzętem ratowniczym i torbą R1. W niebezpiecznych sytuacjach niezwłocznie reagowaliśmy, na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało. Sezon zakończył się pomyślnie. Z tego cieszymy się najbardziej - podkreślają młodzi turkowscy ratownicy.*

Bałtyk, to była wielka przygoda

A czym zaskoczyło polskie morze Martynę Leszczyńską? -Mogę spokojnie stwierdzić, że nie żałuję podjęcia się tego wyzwania. Praca na wybrzeżu, to przede wszystkim szkoła życia, ale i wielka przygoda.

Martynę od dawna intrygowała i wręcz kociła perspektywa pracy jako ratownika WOPR nad morzem. Aż w końcu podjęła decyzję i wyruszyła na morski sprawdzian do Kołobrzegu. *-Bardzo byłam ciekawa jak to wygląda i czy dam radę. Miałam pewne wątpliwości, jadąc do Kołobrzegu, nie wiedziałam dokładnie czego się mam spodziewać.*

Okazało się, że organizacja pracy nad morzem jest inna, niż na przykład na basenie. Choć ostatecznie przecież polega na tym samym - na współpracy. Przy czym wśród ratowników, mających pod opieką specyficzny obszar wody, wzajemne zrozumienie jest na wagę złota. *-Pracowaliśmy w grupach 4-5 osobowych, w zależności od wielkości kąpieliska przydzielonego do wieży. Bardzo ważną rolę pełni tu współpraca i dobra komunikacja. Jednak przeważnie nie ma z tym problemu, ponieważ ratownicy są otwartymi ludźmi, których łączy przecież wspólny cel i pasja.*

Przez pierwsze dni Martyna aklimatyzowała się do innych warunków, poznawała specyfikę pracy, nabywała umiejętności obserwacji otwartego morza, co jest znacznie bardziej wymagające niż kontrolowanie basenu. Pracę na stanowisku koordynuje starszy wieży, on też przydziela zadania.



Dominik Brawata pracował latem na Termach Maltańskich w Poznaniu. W takich miejscach rzadko dochodzi do tragedii. *-Czas w pracy dzielił się na gwizdanie i upominanie biegających dzieci, a także, co jest odrobinę trudniejsze, dorosłych. Tłumaczenie gościom, gdzie znajdują się dana atrakcja i jak z niej korzystać, opatrywanie ran i patrolowanie swojej części basenu. Pierwsze dni chodziłem jak na szpilkach w obawie, iż ktoś mi się zaraz zacznie topić.*

Ratownicy do dyspozycji mieliśmy bojki SP, węgorze, rzutki, koło ratunkowe, zasobnik, łódź BL. *-Koniieczna jest czujność i spostrzegawczość, szczególnie gdy obserwuje się całe kąpielisko z wieży, ponieważ z tego miejsca przekazuje się informacje pozostałym ratownikom, aby w razie potrzeby dać sygnał do działania, gdyby im coś umknęło. Na szczęście to wchodzi dość szybko w nawyk. Oczywiście od strony morza kąpielisko obserwuje ratownik z łodzi BL. Przeważnie nasza praca polega na prewencji, zwracaniu uwagi, aby nie zbliżać się do falochronów ze względu na znaczne*

spadki, czy aby nie wy pływać poza wyznaczone kąpielisko.

Nawet gdy nad kąpieliskiem powiewała czerwona flaga - zakaz kąpeli - ratownicy nie marnowali czasu. *-Z reguły ćwiczyliśmy wówczas akcje pozorowane, na przykład kołowroty, dzięki którym możemy ściągnąć topika z falochronu, gdy są duże fale i silne prądy wsteczne. Taka praktyka sprawia, że nabieramy pewności siebie w nagłych sytuacjach i wiemy jak sobie w nich radzić, a zarazem dobrze się bawimy. Oczywiście podczas ćwiczeń.*

Jak mówi Martyna, codzienne dyżury przynosiły ze sobą wiele

zdarzeń, trudnych, zabawnych, zaskakujących. Wiele z nich urosło do rangi historii zasługujących na opowiadanie w kolejnych latach i kolejnym pokoleniom ratowników. *-Powstają hasła przewodnie takich zdarzeń i pracy ratownika nad morzem, takie na przykład jak: „Oczekuj nieoczekiwanego”...*

-W czasie pracy nad morzem nabiera się nowych doświadczeń przydatnych w ratownictwie wodnym i nie tylko, poznaje się wielu ciekawych ludzi a w pamięci pozostają niezapomniane chwile. Polecam, naprawdę warto! - przekonuje Martyna Leszczyńska.

Drugie miejsce podczas Mistrzostw Polski Służb Mundurowych w Lubinie, trzecie podczas maratonu w Rzgowie, to tylko niektóre sukcesy Andrzeja Nowinowskiego, strażaka z turkowskiej PSP. Biegacz bierze też udział w maratonach, jak ten sprzed dwóch tygodni w Budapeszcie.

Strażak maratończyk

Jeszcze we wrześniu zajął trzecie miejsce podczas Biegu Służb Mundurowych w Rzgowie. Wraz z nim uczestniczyli też miejscowi policjanci: Janusz Rupnik i Mariusz Mikołajczyk.

W pierwszym tygodniu października uczestniczył w dwóch maratonach na 10km. Najpierw o pierwsze miejsce walczył w Lubinie, gdzie odbyły się Mistrzostwa Polskich Służb Mundurowych w XVII Biegu Przelajowym. Na linii startu, w umundurowaniu stanęło 754 funkcjonariuszy z całej Polski. Trasa okazała się wyjątkowo trudna. Pierwsze kilometry wiodły duktami leśnymi, natomiast w drugiej połowie do pokonania były strome podbiegi. Andrzej Nowinowski do mety dobiegł w czasie 45 minut i 40 sekund. Wynik dał mu drugą lokatę w kategorii strażaków.

Z kolei podczas Mistrzostw Polski Strażaków Państwowej Straży Pożarnej w Rakoniewicach, do rywalizacji stanęło ponad 200 mundurowych. Tym razem strażak z Turku uzyskał swój najlepszy jak dotąd czas w biegu ulicznym na 10 kilometrów, przebiegając dystans w 38 minut i 55 sekund, zajmując 47 miejsce.

W połowie października wraz z kolegami z Turku i „Geotermii Uniejów” wystartował w „Budapeszt Maraton” na Węgrzech, gdzie uzyskał kolejny życiowy wynik, pokonując 42 kilometry i 195 metrów w 3 godziny i 14 minut.



Andrzej Nowinowski z turkowskiej straży, kilkanaście razy do roku uczestniczy w różnego rodzaju biegach, zajmując wysokie miejsca.

Bratobójcze pojedynki

Trwa wyrównana rywalizacja w siatkarskiej wielkopolskiej lidze młodziczek. Nas najbardziej powinny interesować rozgrywki w IV grupie eliminacyjnej, bowiem to tam rywalizują ze sobą trzy drużyny z powiatu tureckiego – UKS Piątka Turek, MKS MOS Turek oraz UKS Lis Tuliszków. Te dwie pierwsze, oraz zamykające tabelę siatkarki Zjednoczonych Rychwał, zmierzyły się ostatnio w trzecim turnieju eliminacyjnym w Rychwale.

Zawody odbyły się 12 października. Jedno jest po nich pewne – w tabeli grupy IV ostatnie miejsce zajmą młodziczki Zjednoczonych. Wszystko przez to, że choć były gospodyniami ostatnich zmagani, to przegrały oba mecze z tureckimi ekipami. W pierwszym gospodarzynie uległy 2:0 (w setach do 6 i 14) podopiecznym Andrzeja Malczewskiego z Piątki Turek. W drugim lepsze okazały się zawodniczki MOSu, które wygrały w dwóch partiach do 19 i 11. Ostatni mecz turnieju, bratobójczy pojedynek dwóch tureckich ekip, był zarazem starciem o pierwsze miejsce. Tutaj bez większych kłopotów lepsze okazały się siatkarki z „Piątki”, które ogrzy swoje koleżanki do 14 i 12. Ostatni turniej eliminacyjny rozegra się 26 października w Turku. Szansę na awans, oprócz obu tureckich zespołów, mają jeszcze młode tuliszkowianki. Do ćwierćfinału wejdą po dwie najlepsze ekipy z każdej z grup. Opr. dac



Drużyna młodziczek MKS MOS Turek, stoją od lewej: Dominika Grzelak, Natalia Ślusarek - kapitan, Daria Marciniak, Wiktoria Jędrasiak, Lena Szczęsnowska, Nikola Łania, trener Waldemar Staszak, Patrycja Adameczyk, dolny rząd: Aleksandra Kubacka - libero, Daria Groblica, Wiktoria Drzewiecka, Gabriela Filipiak.

III Turniej w dniu 12.10.13 - Rychwał

Zjednoczeni Rychwał – MKS MOS Turek	0:2 (-11, -19)
Piątka Turek – Zjednoczeni Rychwał	2:0 (6, 14)
MKS MOS Turek – Piątka Turek	0:2 (-14, -12)

Tabela grupy IV:

MKS MOS Turek	4	7	6:3
UKS Piątka Turek	3	6	6:0
UKS Lis Tuliszków	4	6	5:4
LKS Zjednoczeni Rychwał	5	5	0:10

Pozostałe grupy

Grupa I – zakończyła eliminacje

Tabela

KS Energetyk I Poznań	6	12	12:0
SKF KS Poznań	6	9	6:6
UKS Pobiedziska	6	6	0:12

Grupa II – zakończyła eliminacje

Tabela

KS Energetyk II Poznań	6	12	12:0
UKS Hetman Sobieski Poznań	6	9	6:7
UKS ZSMS Poznań	6	6	1:12

Grupa III – 1 turniej do zakończenia

Tabela:

UKS Augustynki Kalisz	6	10	9:6
MUKS Amber Kalisz	4	7	7:2

TKS Siatkarz Jarocin	4	6	5:6
KS Siatkarz Koło	4	4	1:8

Grupa V – zakończyła eliminacje

Tabela:

PTPS Piła	6	11	10:4
MLKS Sparta Złotów	6	9	7:6
Stowarzyszenie Junior Rogoźno	6	7	3:10

Grupa VI – 1 turniej do zakończenia

Tabela:

UKS Olimp I Września	4	8	8:1
MUKS Orlik Miłosław	4	6	5:4
UKS Hagard Strzałkowo	4	4	0:8

Grupa VII – 1 turniej do zakończenia

Tabela:

UKS Olimp II Września	4	7	7:3
MKS MOS Sępca	4	7	6:5
KTPS Konin	4	4	3:8

Grupa VIII – zakończyła eliminacje

Tabela:

UKS Kaniasiatka Gostyń	6	12	12:0
KS Bazar Śrem	6	8	4:8
PSPS Libero Pleszew	6	7	2:10

Grupa IX – zakończyła eliminacje

Tabela

UKS Środa Wlkp.	6	12	12:0
UKS Szamotulanin Szamotuły	6	9	6:6
UKS Murowana Goślina	6	6	0:12

Turniej Piłki Siatkowej Szkół Gimnazjalnych i Podstawowych o puchar dyrektora Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika oraz prezesa OSP w Turku rozegrano już po raz szósty. Najlepsi okazali się uczniowie SP nr 5 i gimnazjalnej „dwójki”.

Młodzi sportowcy przy siatce

Rozgrywki przygotowano w piątek, 18 października w hali widowiskowo-sportowej OSiR w Turku. W szóstym już Turnieju Piłki Siatkowej wzięły udział zespoły dziewcząt i chłopców reprezentujących tureckie szkoły podstawowe oraz chłopcy z gimnazjum – łącznie 10 drużyn. Po zaciętej rywalizacji, ale odbywającej się w miłej atmosferze, wśród uczniów szkół podstawowych najlepsi okazali się sportowcy z

„piątki”. W kategorii gimnazjów wygrała drużyna Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika.

Zwycięzcy i uczestnicy turnieju otrzymali puchary, dyplomy oraz słodki upominek ufundowany przez sponsora - Bank Zachodni WBK S.A.

Wyniki: kategoria dziewcząt: 1. zespół SP5, 2. zespół SP4, 3. zespół SP1. Kategoria chłopców: 1. zespół SP5, 2. zespół SP4, 3. zespół SP1.



Puchary zwycięzcom wręczał prezes OSP Turek, Ryszard Grzeszkiewicz.

Uniejów znów biegaczami stał...

Maratończycy wokół gorących źródeł

W minioną niedzielę na starcie uniejowskiego Biegu do Gorących Źródeł stanęły tłumy – ukończyło go 1106 zawodników. Z roku na rok przyjeżdża ich więcej – siedem lat temu startowało tam zaledwie stu biegaczy. W tym roku po raz pierwszy trasę „Sanus per Aquam” wyznaczono też w... Afganistanie.

Półtora tysiąca osób zadeklarowało chęć przebiegnięcia dziesięciu kilometrów przez Uniejów, jego atrakcje turystyczne i okolice. W tym roku trasę pokonali też żołnierze z Polski i USA, prawie 250, będą-

cy na misji w Afganistanie.

Linie mety, z najlepszym czasem 30 minut i 18 sekund, przekroczył Radosław Kleczek z Gogolina, który w Uniejowie triumfował już po raz trzeci. Wśród kobiet bezkonkurencyjna

była Agnieszka Mierzejewska z Woliborza, która trasę przebiegła w 35 minut i 13 sekund.

Więcej informacji o VII Biegu do Gorących Źródeł w przyszłym tygodniu.

boxa



Uniejowską, 10-kilometrową trasę z roku na rok chce pokonać więcej biegaczy, w minioną niedzielę na starcie stanęło prawie 1500 osób.

Władysławowskie uroczystości z okazji DEN

Szkoła pełna... pełnych kłosów

W pierwszy weekend października minął rok od zakończenia obchodów 100-lecia Szkoły Podstawowej we Władysławowie. We wrześniu placówka wkroczyła więc w 102 rok pracy – przyjęła też do swojej społeczności kolejny rocznik - 46 maluchów, w tym troje sześciolatków. Podstawówka może pochwalić się certyfikatem MEN „Szkoła przyjazna dla sześciolatka”.

Uroczyste ślubowanie uczniów przygotowano 14 października. Poprzedziły je występy przygotowane przez wychowawców: Annę Pietrzak oraz Ewę Szczecińską, oprawą taneczną zajęła się Iwona Kasprzak - bibliotekarka i animator kultury tanecznej. Po tradycyjnych słowach „ślubujemy” przyszedł czas na wspólne zdjęcie z dyrektorem Danielem Kuszem, wicedyrektor Anną Kowalczyk oraz Joanną Wągiel, przewodniczącą rady rodziców. Dla wszystkich zaproszonych gości, w tym także rodziców, przygotowano słodki poczęstunek. Dzień póź-

niej harcerze ze szkolnej drużyny odwiedzili najstarszą nauczycielkę w gminie Władysławów, 98-letnią Jadwigę Drzewiecką, która przed rokiem otrzymała medal Komisji Edukacji Narodowej.

Uczniowie wraz z dyrektorem oraz opiekunką z okazji imienin i Dnia Nauczyciela, złożyli jej serdeczne życzenia wielu lat życia i podziękowania za pracę na rzecz młodych pokoleń Polaków.

Jadwiga Drzewiecka wraz z mężem Tadeuszem Drzewieckim kierowali się w życiu maksymą Erskine Caldwell - „Duża wiedza czyni skromnym,

mała zarozumiałym. Puste kłosa dumnie wznoszą się ku niebu, kłosa pełne ziarna w pokorze chylą się ku ziemi”. Słowa te znalazły się także na tablicy upamiętniającej pracę Tadeusza Drzewieckiego i są ciągle aktualne, a praca wychowawcza

szkoły stara się przybliżyć ich sens młodym ludziom.

Z okazji dnia Edukacji Narodowej, pomimo kryzysu finansowego, większość nauczycieli otrzymała skromne nagrody będące premią za pracę na rzecz szkoły. Wójt gminy

przyznał nagrodę pedagog Alicji Kaszyńskiej oraz sekretarce Katarzynie Piekarskiej. Wielkopolski Kurator Oświaty wyróżnił Elżbietę Kałużną - jako jedną z dwóch osób z powiatu tureckiego.

boxa



Uczniowie Szkoły Podstawowej we Władysławowie z odwiedzinami u Jadwigi Drzewieckiej, żony wieloletniego dyrektora szkoły Tadeusza Drzewieckiego.



Klasa 1a z wychowawczynią Ewą Szczecińską.



Klasa 1b z wychowawczynią Anną Pietrzak.

W Brudzewie też kochają pyrki

Zgodnie z corocznym zwyczajem, Przedszkole Gminne w Brudzewie zorganizowało Święto Pieczonego Ziemniaka. Miało one formę pikniku, który odbył się na placu przedszkolnym.

Hasło tegorocznego pikniku brzmiało „Brudzewska Pyrka”, a na pięknie przystrójonych stoiskach królowały potrawy z ziemniaków. Nie tylko konsumpcja była celem tej imprezy, ale przede

wszystkim integracja. Toteż nie brakowało wspólnych piasów przy muzyce oraz zabaw ruchowych dzieci z rodzicami. Bawiono się również przy ognisku i wspinałych konkursach prowadzo-

nych przez zabawnego klauna.

Królem pikniku był ziemniak, toteż jego uczestnicy z zapalem brali udział w przygotowanych przez nauczycieli przedszkolnych „pyrczonych” zmaganiach. Mieli możliwość zaprezentowania swojej sprawności podczas

rzucania ziemniakiem do kosza, zwinności w skokach w workach, zręczności w obieraniu ziemniaków, czy też szybkości w zbieraniu rozrzuconych kartofli. Nie zabrakło również konkurencji, w której rodzice wykazywali się zdolnościami artystycznymi.

Było to malowania pejzaży jesiennych na płótnie.

Dobry humor nie opuszczał nikogo, było kolorowo i radośnie. Piknik zorganizowany był w ramach Ogólnopolskiej Kampanii Profilaktycznej „Zachowaj Trzeźwy Umysł”. (art)



Dzieci i rodzice malowali na płótnie jesienne pejzaże.



Podczas wspólnej zabawy z klaunem.

Przedsiębiorcy z Przykony, jak co rok włączyli się w akcję „Sprzątanie świata”. Przyłączyli się do nich pracownicy przedszkola i rodzice, którzy wzięli udział w akcji „20 tysięcy telefonów na XX sprzątanie świata”

Integracyjne sprzątanie

Już od wielu lat przedszkole w Przykonia bierze udział w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie świata”. Dzieci trzy i czteroletnie pomagają w sprzątaniu ogrodu przedszkolnego a pięć i sześciolatki wychodzą poza teren przedszkola. Nie inaczej było w tym roku.

-Wiek przedszkolny to okres wzmożonej aktywności poznawczej i emocjonalnej - mówi Arleta Trzmielewska, koordynator działań ekologicznych w przedszkolu. -Dlatego już w tym wieku należy dziecku ukazać potęgę i piękno otaczającego go świata, wzbudzić w nim odpowiedzialność wobec siebie i przyrody. Udział dzieci w akcji ma na celu: poznawanie zasad ochrony przyrody, uświadomienie dzieciom niebezpieczeństw, jakie mogą zagrażać środowisku przyrodniczemu ze strony człowieka oraz wpływu różnych czynników na przyrodę, kształtowanie wrażliwości dzieci na otaczające je środowisko, a także zwrócenie im uwagi na ogólnospołeczne akcje służące nam wszystkim.

W tym roku do udziału w akcji dzieci wciągnęły pracownicy przedszkola i rodziców. Tym samym nabrała ona integracyjnego charakteru. Dorosli przystąpili oni do akcji „20 tysięcy telefonów na XX sprzątanie świata”, zorganizowanej przez Fundację „Nasza Ziemia”. Jej celem było zebranie jak największej ilości zużytych telefonów komórkowych, które zostały odesłane do firmy Greenfone i tam wycenione. Zebrane pieniądze zostaną rozdysponowane przez Fundację na modernizację placówek dla dzieci i młodzieży, w tym na Dom dla Dzieci i Młodzieży w Turku.

W tym roku do udziału w akcji dzieci wciągnęły pracownicy przedszkola i rodziców. Tym samym nabrała ona integracyjnego charakteru. Dorosli przystąpili oni do akcji „20 tysięcy telefonów na XX sprzątanie świata”, zorganizowanej przez Fundację „Nasza Ziemia”. Jej celem było zebranie jak największej ilości zużytych telefonów komórkowych, które zostały odesłane do firmy Greenfone i tam wycenione. Zebrane pieniądze zostaną rozdysponowane przez Fundację na modernizację placówek dla dzieci i młodzieży, w tym na Dom dla Dzieci i Młodzieży w Turku.

W tym roku do udziału w akcji dzieci wciągnęły pracownicy przedszkola i rodziców. Tym samym nabrała ona integracyjnego charakteru. Dorosli przystąpili oni do akcji „20 tysięcy telefonów na XX sprzątanie świata”, zorganizowanej przez Fundację „Nasza Ziemia”. Jej celem było zebranie jak największej ilości zużytych telefonów komórkowych, które zostały odesłane do firmy Greenfone i tam wycenione. Zebrane pieniądze zostaną rozdysponowane przez Fundację na modernizację placówek dla dzieci i młodzieży, w tym na Dom dla Dzieci i Młodzieży w Turku.

(art)



Przedsiębiorcy w jednorazowych rękawiczkach demonstrują gotowość uczestnictwa w akcji.



Nawet najmłodszy skrupulatnie wyszukiwali i wrzucali do plastikowych worków śmieci, pozostawione przez nieodpowiedzialnych ludzi.

Energa
operator

Zawiadamia, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

- gm. Grabów – Kadzidłowa 60724, w godzinach. 10:00-15:00, w dniu 28.10.2013
- gm. Grabów – Kadzidłowa 60724, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 29.10.2013
- gm. Świnice Warckie – Grodzisko 60324, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 29.10.2013
- gm. Grabów – Kadzidłowa 60724, w godzinach. 10:00-14:00, w dniu 30.10.2013
- gm. Turek - Turek ul. Kolska Szosa 61028/01, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 30.10.2013
- gm. Grabów - Borucice 60760/01, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 30.10.2013
- gm. Przykona – Łęg Wielki 60146/01, w godzinach. 10:00-13:00, w dniu 31.10.2013
- gm. Dąbska – Sobótka 60652, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 31.10.2013

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu, Rejon Dystrybucji w Turku
62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00, fax 63 289 76 20,
Telefoniczne Biuro Obsługi Klienta: 801 200 100; Pogotowie Energetyczne: 991
rzd.turek@kalisz.energa.pl www.energa-operator.pl

z180/9/DK

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszkowa

działając na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. Nr 207, poz. 2108 z późn. zm.) ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych:

Lp.	Położenie	Numerы działek	Powierzchnia	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
1.	Grzymiszew, ul. Wrzosowa	1124/3 1125/3	0.1338 ha	KN1T/00032121/6	20.300,00 zł	2 030,00 zł
2.	Piętno	151/2	0.2139 ha	KN1T/00024347/7	22.760,00 zł	2 276,00 zł
3.	Piętno	271	0.6600 ha	KN1T/00031500/0	75.140,00 zł	7 514,00 zł

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działki położone w obrębie Grzymiszew, oznaczone numerami ewidencyjnymi: 1124/3 i 1125/3 przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i nieuciążliwe usługi o charakterze podstawowym.

Działka położona w obrębie Piętno, oznaczona numerem ewidencyjnym 151/2 przeznaczona jest pod zabudowę związaną z usługami nieuciążliwymi o charakterze podstawowym.

Działka położona w obrębie Piętno, o numerze ewidencyjnym 271 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z możliwością lokalizacji nieuciążliwych usług stanowiących uzupełnienie przeznaczenia podstawowego.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony został w dniu 11 lipca 2013 r.

Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż w/w nieruchomości odbędzie się w dniu 23 grudnia 2013 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, w sali nr 25, Pl. Powstańców Styczniowych 1863 r. nr 1.

Do ceny sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami o podatku od towarów i usług.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium w pieniądzu do dnia 17 grudnia 2013 r. na konto Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie Bank Spółdzielczy Konin nr 87 8530 0000 0900 0130 2000 0007.

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazane konto.

Na dowód wniesienia wadium należy uwidocznic nieruchomość, której dotyczy wpłata.

Wadium nie podlega oprocentowaniu.

Przetarg przeprowadza się na każdą nieruchomość oddzielnie.

Przed przystąpieniem do przetargu konieczne jest przedłożenie komisji przetargowej dowodu wniesienia wadium, okazanie dowodu tożsamości przez uczestnika przetargu, oryginału pełnomocnictwa przez osoby reprezentujące w przetargu osobę prawną lub fizyczną.

Małżonkowie biorą udział w przetargu osobiście lub okazując pełnomocnictwo współmałżonka.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy.

Nabywca zobowiązany jest zapłacić cenę nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości.

Organizator przetargu zawiadomi nabywcę o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Oplaty notarialne i sądowe ponosi nabywca.

Nabywcę obciążają również ewentualne koszty okazania granic nieruchomości.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Plac Powstańców Styczniowych 1863 r. nr 1, 62-740 Tuliszków – pokój nr 22, tel. 63 2791783, e-mail: mienie_kom@tuliszkow.pl.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1863 r. nr 1, a ponadto dostępne jest na stronie internetowej urzędu: <http://www.tuliszkow.pl> i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie: <http://bip.tuliszkow.pl> oraz w prasie lokalnej.

Burmistrz Gminy i Miasta
/-/ Grzegorz Ciesielski

z140 ila

Rozpoczęły się Dni Kultury Bez Barier

Dwudziestu wokalistów na dwudziestolecie

Ogólnopolski Przegląd Twórczości Muzycznej Osób Niewidomych i Słabowidzących „Widzieć Inaczej”, to pierwsza z cyklu imprez organizowanych co roku przez turkowski MDK, w ramach Dni Kultury bez Barier. Laureatem przeglądu został Łukasz Baruch z Dąbrowy Górniczej.

Podczas Dni Kultury Bez Barier turkowski MDK stara się prezentować bogatą twórczość osób niepełnosprawnych. To sposób, by z jednej strony pokazać społeczeństwu, że artyści sprawni inaczej też mają talenty i coś do zaproponowania, a z drugiej by ludzi często zamkniętych we własnym świecie „wyciągnąć” i zmusić do pracy.

Podczas jubileuszowego, dwudziestego Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Osób Niewidomych i Słabowidzących „Widzieć Inaczej”, który odbył się w sobotę, 12 października, na deskach wystąpili wokaliści z całej Polski: Grzegorz Cie-

„New York, New York” Franka Sinatra. Wokalista ma na swoim koncie wiele sukcesów, między innymi na festiwalu w Poraju czy Bytomiu Odrzańskim. I nagrodę otrzymała Patrycja Malinowska, II – Przemek Cackowski, III – Karolina Żelichowska.

Tegorocznemu przeglądowi towarzyszyła wystawa fotografii, na której prezentowane były zdjęcia uczestników



Któryś raz z rządu w imprezie uczestniczył też zespół Turkowianie.

ciński z Wrocławia, Wiesława Buczulińska i Danuta Tymecka ze Szczecina, Rafał Poppe z Łodzi, Monika Łuczak ze Zgierza, Milena Jakubowska z Ząbżynka, Michał Płatek z Krakowa, Karolina Żelichowska i Łukasz Baruch z Dąbrowy Górniczej, Armand Perykietka z Gorzowa Wielkopolskiego, Krzysztof Wysocki z Bydgoszczy, Piotr Litwiński z Gdańska, Joanna Przyborowska z Lidzbarka, Patrycja Malinowska z Płocka, która wygrała ubiegłoroczną edycję przeglądu, Przemek Cackowski z Grudziądza, Monika Czerczak ze Stargardu Szczecińskiego, Alina i Krzysztof Galasowie z Poznania, Maria Karolina Szulga z Międzyrzecza, Magdalena Wywiół z Kielc i miejscowy zespół Turkowianie.

Wykonawcy prezentowali po dwa utwory z repertuaru znanych wokalistów, jak: „Szukaj mnie” Edyty Gepert czy „Małolata” Maryli Rodowicz. Występy oceniała komisja w składzie: Arkadiusz Szostak - z Krajowego Centrum Kultury Niewidomych w Kielcach, Krystian Weber - z Centrum Kultury i Sztuki w Koninie oraz Paweł Grabara - muzyk. Jurorzy Grand Prix przyznali Łukaszowi Baruchowi za wykonanie „Nieba do wynajęcia” Roberta Kasprzyckiego oraz

wystawy prac malarskich, spotkania i konkursy. W siedzibie turkowskich Warsztatów Terapii Zajęciowej, mieszczących się przy Sinturze w Turku, odbyły się Dni Otwarte pod hasłem „Droga Osoby Niepełnosprawnej do Aktywności Społecznej”. Podczas spotkania uczestnicy zajęć pracowni gospodarstwa domowego, plastycznej, krawieckiej, technicznej, komputerowej oraz społecznej i doradztwa zawodowego prezentowali zdobywane tam umiejętności.

Do 31 października w MDKu

Jak zawsze w Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Muzycznej Osób Niewidomych i Słabowidzących „Widzieć Inaczej” wzięło udział wiele osób.

dziewiętnastu edycji imprezy. Na kilku pojawił się Robert Orszul z Ostrowa Wielkopolskiego, który jak sam mówi z turkowskim przeglądem osiągnął pełnoletność. W tym roku, ze względu na pogarszający się stan zdrowia, nie mógł uczestniczyć w imprezie, organizatorzy jednak mają nadzieję, że w następnym znów przyjedzie do Turku.

Dni Kultury bez Barier to też

można też oglądać wystawę Olgi Mieczkowskiej zatytułowaną „Mój Świat”. Młoda turkowianka, a właściwie jej autyzm nie lubi być zaskakiwany, a twórczość plastyczna ją uspokaja. Jej prace charakteryzują się niezwykłą wyobraźnią i wrażliwością osoby, która nie posiada umiejętności mówienia o tym co czuje, ale potrafi to wyrazić własnie w swoich pracach. **if**

Szkoła przyszłości w marzeniach dobrskich uczennic

Cztery uczennice klasy VIa z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dobrej zajęły I miejsce w ogólnopolskim konkursie plastycznym ogłoszonym przez sopocką firmę badawczą PBS. Jego tematem była „szkoła przyszłości”.

Konkurs był efektem projektu, jakie firma badawcza Partner in Business Strategie prowadziła, między innymi, w dobrskiej szkole. Wszystkie biorące udział w badaniu placówki zaproszono później do udziału w konkursie plastycznym, polegającym na stworzeniu pracy przedstawiającej „Szkołę Przyszłości”.

W prace na konkurs najbardziej aktywnie włączyła się czwórka dziewczyn z klasy VIa: Julita Jesionek, Klaudia Młotkiewicz, Patrycja Idzik i Patrycja Zasiadczyk, którym towarzyszyła wychowawczyni Barbara Bartosik.

Pomysł na treść pracy był, ale, jak podkreśla Barbara Bartosik, należało jeszcze dobrać równie atrakcyjną formę wykonania. - Doszliśmy do wniosku, że praca musi być widoczna, dlatego razem z uczennicami zdecydowałyśmy, że będzie ona miała formę bryły -

mówi nauczycielka. - Mieśliśmy nawet kłopot, jak ją zapakować i przesłać na konkurs. Potrzebne były do tego aż dwa, duże sklezione ze sobą kartony.

A w kartonach znalazła się makieta szkoły, z basenem na dachu, a w salach lekcyjnych na każdym uczniowskim stoliku zamiast papierowych, elektroniczne książki. Wielką radość, połączoną ze zdziwieniem, przyniosło rozstrzygnięcie komisji. Bo właśnie „szkoła przyszłości” dziewcząt z dobrskiej szkoły została przez nią uznana za najładniejszą i zajęła pierwsze miejsce w konkursie. Dzięki pracy tego zespołu do szkoły jako nagroda trafiło urządzenie wielofunkcyjne

(drukarka, ksero, skaner) wartości ponad 2,5 tys. złotych, bono o wartości 100 zł na zakupy w empiiku otrzymała także pani Barbara

Bartosik. Dziewczynki otrzymały gry edukacyjne, a cała klasa 5 tys. zł z przeznaczeniem na wycieczkę. -Zdecydowaliśmy, że w przyszłym roku wyjeżdżamy razem na Mazury - chwali się B. Bartosik. **ika**



To dzięki temu teamowi Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dobrej wzbogacił się o dobry sprzęt biurowy, a klasa VIa o 5 tys. zł, za które wyjedzie na wspólną wycieczkę na Mazury. Makieta „szkoły przyszłości” w wykonaniu Julity Jesionek, Klaudii Młotkiewicz, Patrycji Idzik i Patrycji Zasiadczyk zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie sopockiej firmy badawczej.

„Poznańskie Słowiki” znów śpiewały w Turku

Utworów Vivaldiego w wykonaniu Orkiestry Kameralnej i „Poznańskich Słowików” turkowie wysłuchali w kościele św. Barbary. W koncercie uczestniczyło kilkaset osób.

Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pośrednio wywodzi się ze sławnego przed II wojną światową w kraju i na świecie Poznańskiego Chóru Katedralnego, w którym jako sopranista śpiewał Stefan Stuligrosz. Gdy w 1939 roku Niemcy wysiedlili z Poznania jego dyrygenta, ks. Wacława Gieburowskiego, wówczas 19-letni wokalista został jego kierownikiem artystycznym i dyrygentem „Poznańskich Słowików” i nadał mu imię księdza. W latach pięćdziesiątych pod swoje skrzydła przyjęła go filharmonia i tam działa do dziś. Mimo choroby, doktor Stuligrosz cały czas

kierował chórem, wyznaczał linię repertuarową, planował koncerty. Na niespełna dwa miesiące przed śmiercią nagrał płytę. Po śmierci kierowanie zespołem przejął Maciej Wieloch: *„Staram się kontynuować to piękne dzieło profesora Stuligrosza. Nie chcę zatracić tego, co przez tyle lat było budowane i zdobyło uznanie.”*

Dyrygent wraz z chórem i Orkiestrą Kameralną „Poznańskich Słowików”, którym towarzyszyli soliści: Monika Mych-Nowicka (sopran), Małgorzata Wilczyńska-Goś (alt), Katarzyna Włodarczyk (alt) i Bartłomiej Szczeszek (tenor), wystąpił w niedzielę, 13 paź-

dziernika, w turkowskim kościele św. Barbary. Koncert zorganizowano w hołdzie błogosławionemu Janowi Pawłowi II, honorowemu obywatelowi Turku, z okazji 35 rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

Muzycy wykonali „Stabat Mater” oraz „Introduzione e Gloria” Antoniego Vivaldiego. Wymieniając mistrza nie można nie wspomnieć o Bachu i Haendlu. Cała trójka zaliczana jest do gigantów muzyki barokowej. Jednak każdy z nich był inny. Wpływ na to miał fakt, że tworzyli gdzie indziej i ich muzyka znacznie się od siebie różniła. Vivaldi ze względu na kolor włosów nazywany był Rudym Księdzem. Kompozytor napisał kilkaset koncertów instrumentalnych i kilkadziesiąt oper. Jako duchowny pisał prze-



Ksiądz kanonik Mirosław Frankowski przekazał dyrygentowi i pozostałym muzykom figurki św. Barbary.



„Poznańskie Słowiki” wystąpiły wraz z Orkiestrą Kameralną Filharmonii Poznańskiej.

de wszystkim muzykę religijną. Do takiej należą także utwory wykonane w niedzielny wieczór. „Stabat Mater”, przepiękna, bardzo kontemplacyjna kompozycja zawierająca się gdzieś w zakamarkach biblioteki i znaleziona została dopiero w latach trzydziestych XX wieku. To jedna z sekwencji wprowadzonych przez Kościół do liturgii i wykonywana jest podczas wielkiego postu. „Introduzione e Gloria”, to wstęp do nabożeństwa. W czasie gdy chór śpiewał swoją partię, solistka tekstem nieliturgicznym wzywała do chwaleń Boga.

Po koncercie, burmistrz Zdzisław Czapla, dziękował „Poznańskim Słowikom” a także księdzu kanonikowi Mirosławowi Frankowskiemu: *„Proboszcz nie tylko ten kościół wznosił, ale modlitwą, słowem i myślą buduje prawidłowe relacje międzyludzkie – mówił.”*

Z kolei ksiądz Frankowski przypomniał koncert w świętej Barbary, kiedy za pulpitem stał profesor Stefan Stuligrosz. Wtedy przekazał na jego ręce figurę patronki św. Barbary. Podobny prezent podarował też obecnemu dyrygentowi oraz pozostałym muzykom. **ii**

Gościnnie w nadleśnictwie

Święto Pieczonego Ziemniaka to coroczna impreza organizowana dla podopiecznych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Turku. W tym roku połączono ją ze Sprzątaniem Świata.

W piątek, 4 października, już od rana uczniowie udali się do turkowskiego lasu. Tam czekali na nich gospodarze czyli pracownicy nadleśnictwa oraz zaproszeni goście. Na początek leśnicy opowiedzieli dzieciakom historię ziemniaka. Następnie młodzież podzielona została na grupy. Każda z workami w rękach ruszyła wyznaczonymi wcześniej trasami zbierając po drodze śmieci. Ich zadaniem było dotarcie do punktów kontrolnych, gdzie czekali na nich przedstawiciele służb mundurowych. Na pierwszym, wraz z policjantami omówili zasady ruchu drogowego oraz wyznaczyli zadanie umożliwiające przejście do następnego punktu. Tam czekali na nich strażacy, któ-

rzy opowiedzieli o swojej pracy. Zaprezentowali też sprzęt gaśniczy używany podczas akcji ratunkowych. Z kolei pracownicy nadleśnictwa prezentowali gatunki grzybów oraz drzew występujących w lasach powiatu turkowskiego.

Na koniec było ognisko, przy którym pieczono kiełbaski. Uczestnicy święta zjadali się też wcześniej ugotowanymi ziemniakami z różnymi sosami. Dyrekcja szkoły wraz z nauczycielkami - Elżbietą Kociołek, Izabelą Walczak i Izabellą Frątczak, dziękuje za pomoc w zorganizowaniu święta: Komendzie Powiatowej Policji w Turku, Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Turku i Nadleśnictwu Turek. **ii**



Uczniowie wraz z policjantami omówili zasady ruchu drogowego.

Maszerowali po zdrowie

Stowarzyszenie „Edukacja, Kultura i Sport” w Słodkowie promuje aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu. Są to nie tylko zawody sportowe, ale także imprezy masowe. Już po raz drugi był to „Marsz po zdrowie”, na który zaproszono dorosłych mieszkańców Słodkowa

i okolicznych miejscowości gminy Turek. Inicjatorem i głównym organizatorem tej imprezy był Andrzej Wojtkowiak – prezes słodkowskiego stowarzyszenia, a jednocześnie radny powiatowy.

-Celem tej imprezy jest propagowanie zdrowego i aktywnego stylu życia oraz

integracja społeczności lokalnej - mówi radny Wojtkowiak.

Cel jest osiągnięty. Świadczy o tym rosnąca liczba uczestników marszu. W tym roku były to trzydzieści trzy osoby. Dominowały panie, choć skusiło się też kilku panów. Prezes Wojtkowiak jest



Uczestnicy marszu po zdrowie.



Członkinie stowarzyszenia przygotowały dla uczestników marszu smaczną grochówkę.

pewien, że w przyszłym roku będzie ich znacznie więcej. Zwłaszcza, że o atrakcyjności tej imprezy rozeszła się wśród społeczeństwa.

Trasa marszu liczyła czternaście kilometrów. Prowadziła przez lasy Albertowa, Grabieńca i Słodkowa Kolonii. U celu, czyli w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Słodkowie, na uczestników marszu czekała pyszna regeneracyjna grochówka z wkładką, którą przygotowały członkinie stowarzyszenia. (art)

Brudzynianki znów w kole

W gminie Brudzew powstało kolejne Koło Gospodyń Wiejskich. Panie z Brudzenia od razu zabrały się do roboty, organizując Święto Pieczonego Ziemniaka, na które zaprosiły koleżanki z pozostałych gminnych kół.

Jak opowiadają panie z Brudzenia, pomysł by założyć koło pojawił się jeszcze w ubiegłym roku, kiedy to do użytku została oddana nowa świetlica wiejska. Jednak plany udało się zrealizować dopiero we wrześniu tego roku. Trzydzieści pań, na przewodniczącą jednogłośnie wybrało Mirosławę Robak, córkę Wiesławy Baderńskiej, która kiedyś również pełniła tę funkcję. Bo trzeba wspomnieć, że przed laty Koło Gospodyń Wiejskich w Brudzeniu prężnie działało, jednak z różnych względów członkinie musiały zawiesić jego działalność.

Dosłownie kilka dni po rejestracji organizacji, brudzynianki zorganizowały Święto Pieczonego Ziemniaka, bo przecież Wielkopolska słynie z uprawy „pyry”. Zaprosiły na nie koleżanki ze wszystkich gminnych kół. Gospodynie przygotowały bogate menu, w którym dominowały ziemniaczane potrawy. Panie cały wieczór

wspierali ochotnicy z OSP, którzy okazali się świetnymi kelnerami. Była też część artystyczna w wykonaniu dwóch miejscowych braci tenorów - Józefa i Henryka Świętochowskich oraz Zofii Włodarczyk z Koźmina.

O bogatej działalności mieszkańców Brudzenia świadczyły stare kroniki wystawione w centralnym miejscu sali. Dużo stronicy zajęły relacje i zdjęcia z imprez organizowanych przez klub prowadzony przez Mieczysławę Kamińską, skupiający także młodzież z okolicznych miejscowości. W jednym z roczników opisana jest też działalność Heleny Szłabs, integrującej do różnego rodzaju działań nie tylko młodych, ale też dorosłych. Gospodynie mają nadzieję, że w Brudzeniu znów rozkwitnie życie kulturalne i jak kiedyś, znów będą organizowane święta, imprezy i potańcówki.



it Powstało we wrześniu Koło Gospodyń Wiejskich w Brudzeniu skupia trzydzieści pań.

Modlitewny miesiąc w Kaczkach

W każdy piątek września, na długiej przerwie, uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Średnich spotykali się na modlitwie. Polecali w nich Bogu całą szkolną społeczność.

Organizatorem wrześniowego czasu modlitw byli szkolni katecheci - ks. Paweł Zalewski, Elżbieta Krawczyk i Dariusz Jasak, a wspomagali ich praktykanci: Bartosz Andrzejewski i Dawid Łysiak vel Kempniński. Kulminacją akcji modlitewnej było wręczenie breloczków ogólnopolskiej akcji „Nie wstydzę się Jezusa”, ufundowanych przez proboszcza ks. Pawła Zalewskiego. W akcję prócz uczniów

i katechetów, włączyły się też panie z personelu pedagogicznego. Jak informuje Dariusz Jasak, łącznie wzięło w niej udział około 100 osób. *-Nasza modlitwa ma znaczenie. Ma znaczenie także to, że w czasach kiedy religijność staje się tematem tabu jest młodzież, są osoby, które nie wstydzą się Jezusa* – podkreślał D. Jasak.

ika



Spora grupa młodzieży, katechetów i pracowników szkoły w Kaczkach uczestniczyła w miesiącu modlitewnym.

PHU WULLIS auto serwis
kompleksowa obsługa twojego auta

wymiana oleju **GRATIS**
+ PREZENT płyn do spryskiwaczy

Turek, ul. Uniejowska 62 tel. 632892515, ul. Andersa 13 tel. 632781484 www.wullis.pl

posezonalowe wietrzenie magazynów

23,24,25 października w godz. 9-13

Miejsce wyprzedaży:

Turek ul. Kaliska 90 (Firma Promet Trans)

każdy materace poduszki oraz poduszki ogrodowe w atrakcyjnych cenach



PHU AGMA
ALBERTÓW 13
pn-pt 9-17, sob. 9-14
tel. 661 51 13 13
e-mail: agma117@wp.pl

PANELE
promocja!!!

LISTWA PRZYPODŁOGOWA
10 zł/szt.

DRZWI
• wewnętrzne
• zewnętrzne

OKNA PCV
• parapety

Zakład MURARSKI

Ryszard Włodarczyk

- wykonawstwo
- usługi koparko-ładowarką JCB

Materiały ogólnobudowlane:

cement, wapno, styropian, kleje, siatki, blachy, folie, systemy rynnowe, stal zbrojeniowa, płyty karton-gips i OSB, okna i drzwi PCV ...

Skład fabryczny KONBET

Nadproża typu L i strunobetonowe od ręki

W sprzedaży MIAŁ i EKO-GROSZEK
Przydomowe oczyszczalnie ścieków
Kostka granitowa! - w najlepszej cenie

tel. 63 280 20 08
783 297 400

zaklad-murarski@wp.pl
ALBERTÓW 13, 62-700 Turek

PRZYPROWADŹ SĄSIADA

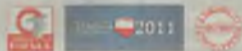
Poleć Wielkopolską SKOK
Odbierz 200 zł
za każdą zaproszoną osobę



Turek, ul. Kaliska 35
tel. 63 289-22-69
pn.-pt. 9:00-17:00

Koło, ul. Sienkiewicza 15a
tel. 63 261-66-70
pn.-pt. 9:00-17:00

regulamin programu dostępny na
www.wielkopolskaskok.pl



www.wielkopolskaskok.pl

Infolinia 801 801 001*
*opłata za połączenie 0,35 zł (z VAT)



Zapraszamy do naszego salonu
BRAM TUR *Moje wnętrze...*

CISEW 1A, kierunek Kalisz, tel. 63 278 33 18

PROMOCJA

Każda automatyczna brama segmentowa w okleinie drewnopodobnej do wysokości 225 cm z napędem firmy NICE

W cenie napęd NICE

WIŚNIEWSKI

Wybierz idealną bramę do swojego garażu

Promocja ważna do 30 września lub do wyczerpania zapasów

W naszej ofercie posiadamy również bogatą ekspozycję:

- drzwi, okien, rolet, podłóg, mebli, oświetlenia

ZAPRASZAMY

ECHO TURKU
REKLAMA
w Echo
tel. 63 278 53 41
Zapraszamy

Sala Bankietowa **Pod Lasem** Restauracja Hotel
Sala Bankietowa



Wesela, Chrzcziny, Konsolacje,
Imprezy Okolicznościowe i Firmowe

Turek, ul. Jacka Kaczmarskiego 3

tel. 505 092 876

www.petecki.eu

PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Okna | Drzwi | Fasady

JAKOŚĆ NIKU 2004
VIP
CE
PETECKI EXCELLENT Line 90 MD
Uw = 0,8 W/m²

SALONY SPRZEDAŻY:

Zakład Produkcyjny ART-BUD	Dobra - Chrapczew 26A	tel. 63 279 08 12
BRAM-TUR	Turek, ul. 3 Maja 8	tel. 63 214 13 71
ELPIOX	Turek, Cisew 1	tel. 63 278 33 18
	Turek, ul. Chopina 94	tel. 63 289 92 49



PAK Kopalnia Węgla Brunatnego

Adamów S.A.62-700 Turek, ul. Uniejowska 9
tel. 63 278 73 02, 278 75 01
fax 63 278 51 09e-mail: kwba@kwbadamow.com.pl
www.kwbadamow.com.pl

Grupa kapitałowa Zespoły Elektrowni Pątnów - Adamów - Konin SA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony (licytację) na sprzedaż

nieruchomości obejmującej prawo użytkowania wieczystego gruntu stanowiącego dz. ew. nr 1213 o pow. 2,0522 ha oraz dz. ew. 1216 o pow. 2,8228 ha, o łącznej powierzchni 4,8750 ha, wraz z prawem własności budynków o charakterze wypoczynkowo – rekreacyjnym, położonej w miejscowości Ślesin obręb 0001 Ślesin, gm. Ślesin, powiat koniński województwo wielkopolskie, objętej księgą wieczystą nr KN1N/00008178/8, prowadzoną przez VI Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Koninie.

1. Przedmiotem przetargu jest:

prawo użytkowania wieczystego gruntu stanowiącego dz. ew. nr 1213 o pow. 2,0522 ha oraz dz. ew. 1216 o pow. 2,8228 ha, o łącznej powierzchni 4,8750 ha wraz z własnością znajdujących się na nim budynków i innych naniesień tj.: 19 budynków letniskowych, w tym 10 domków typu „Dąbrowa” i 9 domków typu „Szalasa”, budynek magazynowy (hangar) wraz ze sprzętem pływającym, budynek mieszkalny, budynek hydroforni wykorzystywany na cele magazynowe, budynek WC, obiekt małej architektury służący do wypoczynku, wiatła oraz transformator. Nieruchomość jest oświetlona i ogrodzona. Ciągi pieszne na nieruchomości utwardzone. Na części nieruchomości znajduje się drzewostan sosnowy ok. 40 letni oraz pojedyncze drzewa liściaste. Teren uzbrojony jest w następujące media: sieć wodociągowa, kanalizacyjna, telefoniczna. Na terenie Ośrodka znajdują się miejsca do organizacji ognisk oraz pole namiotowe. Działka nr ew. 1213 posiada bezpośredni dostęp do jeziora Ślesińskiego z urządzoną plażą oraz dwoma pomostami. Organizator przetargu oświadcza, że nieruchomość będąca przedmiotem sprzedaży nie jest przedmiotem roszczeń osób trzecich i jest wolna od obciążeń.

Cena wywoławcza prawa użytkowania wieczystego gruntu wraz z prawem własności budynków na nim posadowionych wynosi: **1 700 000 zł netto** (słownie: jeden milion siedemset tysięcy). Do wylicytowanej ceny netto zostanie doliczony podatek VAT.

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej.

Minimalne postąpienie wynosi: 10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy). Zaoferowana cena przestaje wiązać uczestnika przetargu, gdy inny uczestnik zaoferował cenę nabycia wyższą.

2. Przetarg odbędzie się w drodze publicznej licytacji w dniu 7 listopada 2013 r. w siedzibie Spółki w miejscowości Warenka 23, 62-700 Turek o godz. 13.00 w sali przy stołówce.

3. Wadium należy wpłacić do dnia 04.11.2013 r. do godz. 15.00 na rachunek PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Adamów S.A. w Turku w Banku Zachodnim WBK S.A. I Oddział Turek, nr 36 1090 1229 0000 0000 2201 3588 z dopiskiem „wadium-ośrodek”. Wadium nie podlega oprocentowaniu.

Za datę wpłaty uważa się dzień wpływu środków finansowych na ww. rachunek. Brak wpłaty wadium w tym terminie spowoduje brak możliwości uczestnictwa w postępowaniu.

Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej oraz w przypadku, gdy oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyla się od zawarcia umowy. Oferenci zobowiązani są podać numer konta, na które wadium zostanie zwrócone w razie konieczności jego zwrotu.

4. Wadium złożone przez nabywcę zostanie zarachowane na poczet ceny. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie im zwrócone po dokonaniu wyboru oferty, nie później niż w terminie 5 dni od zakończenia licytacji.

5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest przedstawienie Komisji Przetargowej oryginału dowodu wpłaty wadium oraz podpisaniu oświadczenia o zapoznaniu się ze stanem faktycznym i prawnym przedmiotu licytacji oraz warunkami licytacji jak również oświadczenia, że nie wnosi on żadnych zastrzeżeń, co do warunków licytacji.

Osoby prawne i podmioty gospodarcze biorące udział w licytacji powinny złożyć: aktualny wypis z rejestru przedsiębiorstw lub ewidencji podmiotów gospodarczych, zaświadczenie o numerze REGON i decyzję o nadaniu NIP, oryginał pełnomocnictwa do reprezentowania uczestnika przetargu w formie aktu notarialnego oraz okazać dokument potwierdzający tożsamość osoby.

Osoba fizyczna zobowiązana jest posiadać dokument potwierdzający swoją tożsamość a osoba będąca w związku małżeńskim obowiązana jest wskazać, czy występuje w imieniu własnym, czy też zamierza nabyć nieruchomość w imieniu swoim i małżonka na majątek wspólny i w takim przypadku obowiązana jest przedstawić zgodę drugiego małżonka na zakup nieruchomości, bądź umowę o rozdzieleniu majątkowej.

W przypadku cudzoziemców wymagane jest zezwolenie lub promesa nabycia nieruchomości wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, zgodnie z ustawą z dn. 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz. U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 ze zm.); Ponadto oferent zobowiązany jest złożyć następujące dokumenty:

- zaświadczenie właściwego oddziału ZUS potwierdzające, że uczestnik przetargu nie zalega w opłacaniu składek – wystawione nie wcześniej niż 3 miesiące przed upływem terminu odbycia przetargu;

- zaświadczenie właściwego naczelnika urzędu skarbowego, potwierdzające, że uczestnik przetargu nie zalega z opłacaniem podatków lub zaświadczenie, że uzyskał prawem przewidziane zwolnienie, odroczenie lub rozłożenie na raty zaległych płatności lub wstrzymanie w całości wykonania decyzji właściwego organu – wystawione nie wcześniej niż 3 miesiące przed upływem terminu odbycia przetargu.

6. Stawienie się jednego uczestnika licytacji wystarcza do odbycia się licytacji. Sprzedaż nastąpi na rzecz uczestnika licytacji, który zaoferuje najwyższą cenę. Termin podpisania aktu notarialnego zostanie określony przez organizatora przetargu. Nabywca jest zobowiązany do zapłaty ceny nie później niż w chwili zawarcia umowy w formie aktu notarialnego. Zawarcie umowy sprzedaży w wyniku licytacji następuje z chwilą udzielenia przybicia. W przypadku niedokonania przez Nabywcę zapłaty ceny nabycia w wyżej wskazanym terminie, traci on prawa wynikające z przybicia oraz złożone wadium. Wszelkie koszty związane z nabyciem przedmiotu przetargu ponosi Nabywca.

7. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyn.

8. Przedmiot przetargu można obejrzeć w dni powszednie w godz. od 8.00 do 15.00 po uprzednim uzgodnieniu terminu.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotu sprzedaży udziela Janusz Kowalczyk tel. 63 278 78 45 i Katarzyna Marciniak-Zawilska tel. 63 278 77 95 w godz. od 8.00 do 14.00.

Kolejne kursy zawodowe OHP

Krok do zdobycia pracy

Kursy na profesjonalnego sprzedawcę oraz na magazyniera z obsługą wózków widłowych ukończyło niedawno 35 młodych turkowian. To już kolejne osoby, które skorzystały z programu podnoszenia kwalifikacji zawodowych organizowanego przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego oraz Punkt Pośrednictwa Pracy Ochotniczych Hufców Pracy w Turku.



Z rąk Karola Maca i Waldemara Kuli kursanci odebrali zaświadczenia i dyplomy.

Absolwenci, którzy zadali egzamin kończący kursy, w sumie 35 osób odebrało w ubiegłym tygodniu dyplomy, świadectwa i gratulacje od organizatorów. Spotkanie przygotowano w turkowskiej siedzibie OHP, w budynku Domu Dziecka. – Mam nadzieję, że te kursy pomogą wam w pozyskaniu nowej pracy, pracy która będzie was satysfakcjonować i spełni wasze oczekiwania – mówił specjalista do spraw szkoleń, Karol Mac.

Nowe uprawnienia w zakresie profesjonalnego sprzedawcy z obsługą kasy fiskalnej i terminali płatniczych oraz magazyniera z obsługą wózków jezdniowych odebrało 20 pań i 15 panów. To oni od września zdobywali wiedzę teoretyczną i praktyczną w Środowiskowym Hufcu Pracy oraz w Tureckim Inkubatorze Przedsiębiorczości. Teraz nowe umiejętności mają pomóc im w znalezieniu pracy, a niektórym już się to udało – zatrudnienie znalazło 7 osób. Według danych OHP z 26 uczestników poprzednich kursów także 40 proc. podpisało już umowy z pracodawcami.

Warto dodać, że zajęcia są

bezpłatne. – Tutaj nikt z was nie płaci, a takie kursy na wolnym rynku kosztują spore pieniądze, od dwóch tysięcy złotych w górę, a niekiedy nawet siedem, osiem tysięcy w zależności od kierunku. To znaczący pieniądź – twierdzi Waldemar Kula z Centrum Doradztwa Zawodowego w Pleszewie, który prowadził zajęcia z turkowianami.

Jak mówił Karol Mac w tej chwili na rynku pracy o zatrudnienie trzeba się postarać. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych jest krokiem w dobrą stronę. – Teraz wszystko w waszych rękach – gratulował młodym ludziom Mac i zapewniał od razu o kolejnych kursach.

Kierując się sugestiami i zapotrzebowaniem rynku rozpoczęto nabór dla dziewcząt na kurs kosmetyczki. Większy wybór specjalności mają mężczyźni: kelner, barman z obsługą kasy fiskalnej i terminali płatniczych, operator koparko-lądowarki oraz spawacz metodą TIK. Może wziąć w nich udział 48 osób w wieku 18-25 lat, warunkiem jest status osoby bezrobotnej, zarejestrowanej w Powiatowym Urzędzie Pracy. **boxa**

OKNA z PCV

62-730 DOBRA, ul. Kilińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92CENY
PRODUCENTA
!!!Kupujesz
bezpośrednio
u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie 250zł netto
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 8 lat

www.lanko.pl

REKLAMA z ECHEM - REKLAMA z ECHEM - REKLAMA z ECHEM - REKLAMA z ECHEM

tel. 63 278 50 41, echo@turek.net.pl, www.echo.turku.net.pl



Sun Day

www.sunday-okna.pl

Zdzisław Krzeński

tel. 63 280 20 24

Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

Już 10 lat na rynku

Zapewniamy
solidność, jakość, oszczędność.

Podążamy za najnowszymi trendami

VEKA, SCHUCO, Aluplast

BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO



DRZWI WEWNĘTRZNE i ZEWNĘTRZNE i P.POŻ

INOSTA DRZWI POLSKONE DRE WASKADO 24 BAR-DOG KMT WIKED VIKINGO h tenso

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

KRISPOL

KRZYŻÓWKA NR 43

Hasło wyslij SMS-em na numer 71601, a w treści wpisz: et.haslo imie nazwisko miejscowosc (miejsce wyrazu haslo ma znajdować się rozwiązanie krzyżówki, nie używaj polskich znaków). Koszt wysłania jednego SMS-a to 1 zł netto (1,23 zł brutto). W tym numerze do talon o wartości 50 złotych do wykorzystania w salonie kosmetycznym mieszczącym się przy ulicy Piłsudskiego w Turku. Termin nadsyłania zgłoszeń do poniedziałku, 28 października, do godz. 12.00. Dane laureatów zostaną opublikowane we wtorek, 29 października.

W tym tygodniu talon do gabinetu kosmetycznego otrzymuje: Agnieszka Kubiak z Galewa

Poziome: 1. lutka, 4. zespół tancerzy, 7. huragan, 10. ból nerwu kulszowego, 11. marka biżuterii, 12. telefonu lub konia, 13. obniżka, opust, 14. miasto w Jordanii, 15. kolorowa papuga, 16. część nogi, 17. czytał, 20. szlam, muł, 23. naszywana na niewielką dziurę, 26. Wielka..., okres kryzysu cesarstwa rosyjskiego, 27. płaskie nakrycie głowy, 28. zygakowały wąż, 29. państwo z Tiraną, 33. biblijny utwór poetycki, 36. zbiór map, 39. smaczne ciasto, 42... Bergman, szwedzka aktorka, 43. pierwiastek chemiczny o symbolu Y, 44. auto z Korei Płd., 45. twarz, 46. tkanina z Torunia, 47. wodze, 48. tancerz, 51. telewizja Teda Turnera, 52. siane przez szatan, 53. sąsiad Polaka, 56. sukulent, 59. wyrabiana w pracy, 62. okres siedmiu dni, 63. producent sprzętu kuchennego, 64. siostra Balladyny, 65. gaduła, 66. pirat, 70. nie ona zdobi człowieka, 73. pozostałość po drwalu, 76. duży targ, 79. pastylka, 80. rodzina dużych muchówek, 81. ropucha, 82. fauda, zakładka, 83. dawna srebrna moneta, 84. przy wejściu do domu, 85. podwyższenie na trumnę, 89. drugi plan, 90. prosty dźwięk, 91. duża walizka, 94. szwedzki telefon, 97. składnik benzyny, 100. muzeum w Oslo, 101. siłko, 102. znak firmowy, 103. niejedyn w zdaniu, 104. do strzelania z łuku

Pionowe: 1. włoskie miasto, 2. w nim starocie, 3. ścienna tkanina, 4. pierwszy w zodiaku, 5. jego stolicą jest Bejrut, 6. kompan Romka i Tomka, 7. uparte zwierzę, 8. dawne wierzchnie okrycie męskie lub kobiece, 9. ubóstwo, 18. marka przyprawy, 19. duży koncert komputerowy, 21. praktykant, 22. nota, 24. siły zbrojne kraju, 25. łódź turystyczna poruszana wiosłem, 30. spica, 31. miejsce zamieszkania, 32. ptak z koralami, 33. kciuk lub wskazujący, 34. notowania giełdowe, 35. tłoczy powietrze w organach, 36. w cyrku, 37. rzeka we Francji, 38. np. białkowa, 39. wypełniony powietrzem, 40. Michał, aktor i piosenkarz, 41. bogini mądrości, 48. dawany ubogiemu, 49. przeciwieństwo zenitu, 50. przyjmuje gości 14 czerwca, 54. rodzaj miękkiej skóry, 55. odgłos zegara, 57. amerykańska miara płynów, 58. do kąpiel, 60. strach, 61. część Poznania, 67. dwukołowa taczka, 68. wystrzał, 69. kopytko, 70. ciężki oddech u dziecka, 71. potrzebne podejrzanemu, 72. lutowa solenizantka, 73. wąż dusiciel, 74. świerk lub sosna, 75. as lub dama, 76. grząski teren, 77. rosyjski aparat fotograficzny, 78. ludojad, 85. owoc z palmy, 86. najwyższy męski głos, 87. szwedzka piosenkarka, 88. mieszkanka buszu, 92. kontuar, 93. omen, 95. grad lub deszcz, 96. kawa zbożowa, 98. półwysep z Jałtą, 99. towarzysz Ewy

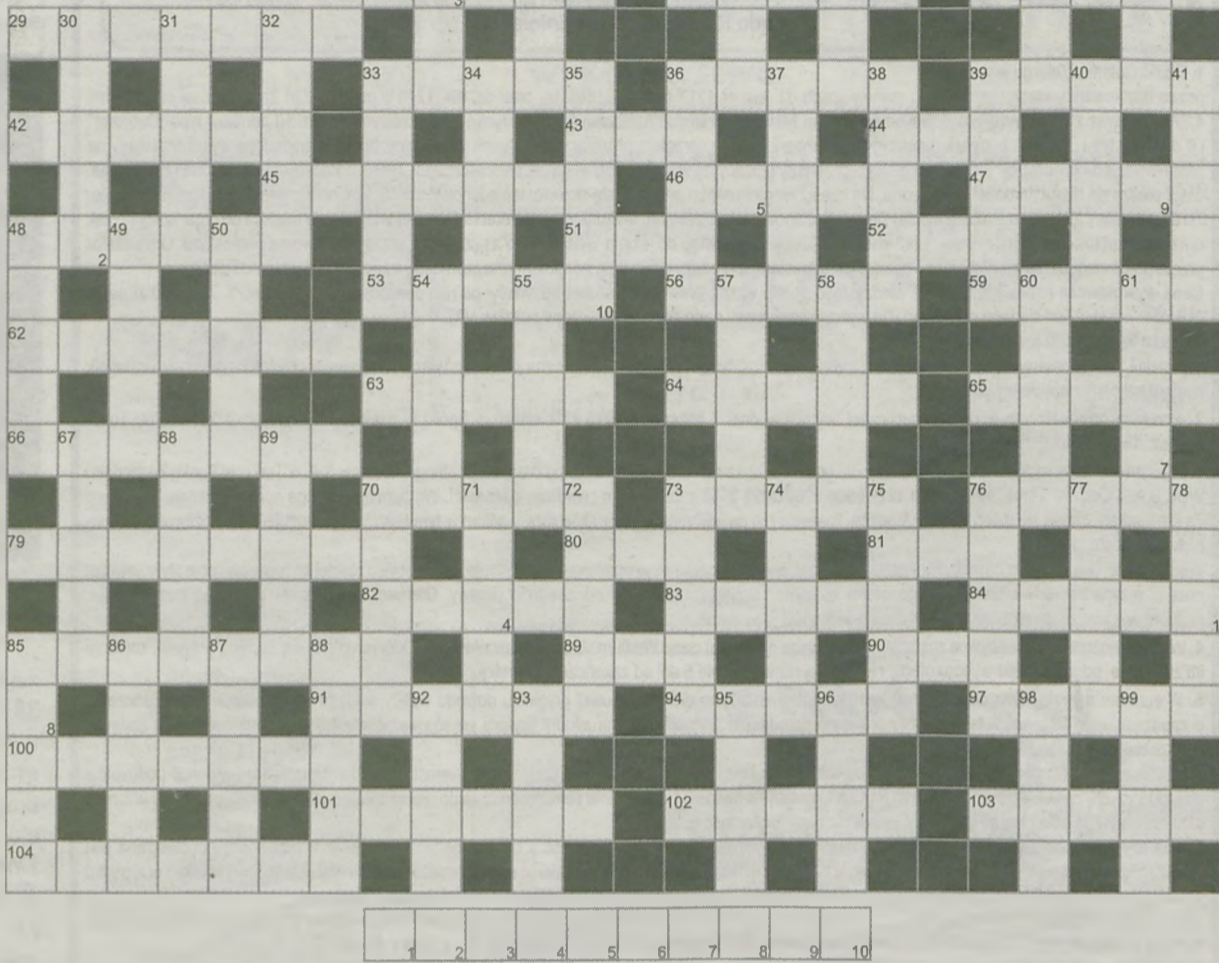
Turek, ul. Piłsudskiego 4

GABINET KOSMETYCZNY

BARBARA OWCZAREK

tel. 784 089 970

www.gabinetkosmetyczny.turek.pl



POŻYCZKI GOTÓWKOWE

od 300 do 6000zł
w 48 godzin

GROS KAPITAŁ
515-151-948

Poszukujemy
osob chętnych
do współpracy

53/5K

Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn 21.10.2013 r.

- Cieśla**, min. 3 miesiące w zawodzie jednozmianowa, pn-pt 9-17 umowa na okres próbny, cały etat wykonywanie pokryć dachowych Cisew, województwo wielkopolskie, dojazd z Cisewia zapewnia pracodawca
- Dekarz**, min. 3 miesiące w zawodzie jednozmianowa, pn-pt 9-17 umowa na okres próbny, cały etat wykonywanie pokryć dachowych Cisew, województwo wielkopolskie, dojazd z Cisewia zapewnia pracodawca
- Elektryk**, uprawnienia SEP do 1 kV jednozmianowa, pn-pt 7-15 umowa na okres próbny, cały etat obsługa zakładu pod kątem napraw elektrycznych Turek
- Kasjer-Sprzedawca**, min. zawodowe mile widziane doświadczenie jako Sprzedawca lub kasjer mile widziane zaświadczenie uprawniające do tankowania gazu dwie zmiany, 7-19, 19-7 umowa na okres próbny, cały etat obsługa klienta na stacji paliw Turek, ul. Łąkowa, Stacja Paliw ORLEN
- Kasjer-Sprzedawca**, min. zawodowe mile widziane doświadczenie jako Sprzedawca lub kasjer mile widziane zaświadczenie uprawniające do tankowania gazu dwie zmiany, 7-19, 19-7 umowa na okres próbny, 1/2 etatu obsługa klienta na stacji paliw Turek, ul. Łąkowa, Stacja Paliw ORLEN
- Kierowca kat. C+E**, prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji inna umowa na okres próbny, cały etat przewóz towarów Niemcy, Holandia
- Kierowca kat. CE**, min. zawodowe min. 2 lata prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji inna, wg czasu pracy kierowców umowa na czas określony, cały etat transport towarów na terenie Europy teren Europy
- Mechanik pojazdów samocho-**

- dowych**, min. zawodowe kierunkowe min. 2 lata pracy w zawodzie - jedna zmiana, pn.-pt, 8-16 umowa na czas określony, cały etat naprawa samochodów osobowych i dostawczych Władysławów
- Mechanik samochodowy**, min. zawodowe kierunkowe min. 3 lata jako mechanik samochodowy jednozmianowa, pn-pt 7-15 umowa na okres próbny, cały etat naprawa samochodów Władysławów
- Mechanik samochodów ciężarowych**, min. 1 rok jako mechanik samochodów ciężarowych (poza praktyką szkolną) mile widziane prawo jazdy kat. C+E oraz świadectwo kwalifikacji jednozmianowa, pn-sb 8-16 umowa na okres próbny, cały etat naprawa samochodów ciężarowych Tuliszków
- Murarz**, min. 2 lata (poza praktyką szkolną) jedna zmiana, pn-pt 8-16 umowa na czas określony, cały etat prace murarskie przy budowie obiektów teren powiatu przerwa w wykonywaniu zawodu nie może być dłuższa niż 5 lat,
- Napełniacz-pakowacz**, trzyzmianowa, pn-pt 6-14, 14-22, 22-6 umowa na czas określony, cały etat od listopada 2013r. napełnianie i pakowanie poduszek ogrodowych, kompletowanie mebli Turek
- Operator maszyn CNC**, min. zawodowe min. 1 rok jako operator maszyn CNC dwuzmianowa, pn-pt 6-14, 14-22 umowa na okres próbny, cały etat pisanie programów i obsługa maszyny Małyszyna
- Położna**, wyższe (w tym licencjat) aktualne prawo do wykonywania jednozmianowa, pn-pt, 8-20, sb 8-14 umowa na czas określony, cały etat praca w poradni ginekologicz-

no-położniczej Turek

- Pracownik biurowy-handlowiec**, min. zawodowe, preferowane wykształcenie motoryzacyjne lub znajomość branży i zagadnień motoryzacyjnych znajomość obsługi komputera, prawo jazdy kat. B jednozmianowa, 9-17 soboty do uzgodnienia z pracodawcą umowa na czas określony, cały etat obsługa komputera, wystawianie faktur, zamieszczanie ogłoszeń motoryzacyjnych, fotografowanie aut do sprzedaży, obsługa klientów, sprzedaż części, proste czynności związane z obsługą aut- np. wymiana akumulatora itp. Stodków Kolonia
- Pracownik do obsługi lasera**, min. średnie informatyczne mile widziane doświadczenie jako operator maszyn sterowanych numerycznie - dwuzmianowa, pn.-pt, 6-14, 14-22 umowa na czas określony, cały etat obsługa lasera Turek
- Pracownik fizyczny**, uprawnienia na wózki widłowe jedna zmiana, pn.-pt. 08-16.00 umowa na okres próbny, cały etat pomoc przy produkcji desek Przykona

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że w/w oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji. Szczegółowej informacji mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 63 280-23-59, 63 280-23-89, 63-280-23-80 lub pod bezpłatnym numerem (z Orange, Plus i z telefonów stacjonarnych) 800 999 920



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel./fax. 63 278 53 41
interwencje: tel. 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

- Pracownik produkcji**, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych trzy zmiany, 6-14, 14-22, 22-6 lub dwie zmiany 6-14, 14-22 lub 4-12, 12-20 umowa zlecenie, cały etat prace produkcyjne, pakowanie, krojenie Szadów Pański
- Pracownik produkcyjny**, trzy zmiany, 6-14, 14-22, 22-6 (pracodawca zapewnia dojazd z Turku, Kawęczyna, Grzymiszewa) umowa na czas określony, cały etat Tapicerowanie i pakowanie mebli. Przenoszenie ciężarów Malanów
- Programista**, wyższe informatyczne mile widziane znajomość środowiska Oracle Developer, Microsoft. net, znajomość języka angielskiego jednozmianowa, pn-pt 8-16 umowa na okres próbny, cały etat tworzenie oprogramowania dla firm Turek
- Sprzedawca**, min. średnie prawo jazdy kat. B jednozmianowa, pn-pt 10-18, sb 10-14 umowa na czas określony, cały etat sprzedaż odzieży Turek preferowane osoby z gm. Przykona
- Stolarz**, min. zawodowe kierunkowe min. 3 lata w pracy w drewnie

- litym - jedna zmiana, 6-14, pn.-pt umowa na okres próbny, cały etat obróbka drewna na maszynach Stodków
- Szwaczka**, min. 2 lata doświadczenia w szyciu - dwie zmiany, 06.00-14.00, 14.00-22.00 pn.-pt umowa o pracę, pełen etat szycie odzieży wodochronnej Turek, przerwa w wykonywaniu zawodu nie może być dłuższa niż 3 lata
- Szwaczka**, doświadczenie jako szwaczka dwuzmianowa, pn-pt 6-14, 14-22 umowa na czas określony, cały etat szycie poduszek Turek
- Szwaczka**, min. 1 rok doświadczenia jako szwaczka jednozmianowa, pn-pt 6-14 umowa na czas określony, cały etat szycie odzieży Bądków Pierwszy 35
- Tapicer**, min. 6 miesięcy doświadczenia jako tapicer dwuzmianowa, 06.00-14.00, 14.00-22.00 umowa na okres próbny, cały etat tapicerowanie mebli Małyszyna
- Tokarz**, min. 2 lata jako tokarz dwuzmianowa, pn-pt 6-14, 14-22 umowa na czas określony, cały etat obróbka metalu Turek

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Iwona Łechtańska, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajęc, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha, Sebastian Kaczmarek
oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński, Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Michał Jarek
BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKŁAD: 8.000 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



Julia Kamińska w „Na dobre i na złe”

Uśmiechnięta, pełna energii dziewczyna, która nie ucieka nawet, gdy wokół latają kule. Z serialowym Przemkiem (Marcin Rogacewicz) współpracować będzie młoda lekarka Zuza (Julia Kamińska).



Julia Kamińska zagra młodą, pewną siebie lekarkę

Ugotowana na motorze

Zapała pozna nową koleżankę na szkoleniu, które przejdzie przed wyjazdem na misję. Podczas ćwiczeń dziewczyna będzie udawać ciężko ranną, a młody lekarz będzie musiał uratować jej życie. Zdolna, pewna siebie lekarka, „weteranka” po kilku misjach, naprawdę mu zaimponuje. W dodatku oboje połączy wspólna pasja: jazda na motorze. W końcu Przemek kompletnie straci dla dziewczyny głowę.

To w serialu „Na dobre i na złe”. A jaka jest Julia Kamińska prywatnie? Młoda aktorka to prawdziwy wulkan energii, dobrym humorem zaraża wszystkich na planie. Ale rola Zuzy wcale nie jest dla niej łatwa, głównie przez jazdę na motocyklu. Przed zdjęciami do serialu, Julia w ogóle się na tych maszynach nie znała. Przed kamerami zamienia się jednak w pasjonatkę, która na dwóch kółkach zjeździła już pół świata. – **Nielatwo jest, nie umięjąc jeździć na motorze, zagrać tak, żeby wy-**

dawało się, że przez ostatnich kilka lat praktycznie się z niego nie scho-
dzilo – wyznaje aktorka. Na dodatek w środku upalnego lata, musiała założyć ochronne skórzane ubranie. – **Było super. Choć pół godziny w tych ciuchach, przy temperaturze 32 stopni w cieniu, to było wyzwanie większe niż sama jazda!** – zdradza Julia.

Pisze scenariusze, reżyseruje, świetnie tańczy i śpiewa, co niedługo będzie można sprawdzić w

musicalu „Zorro” w Teatrze Komedia. Julia Kamińska nigdy nie „gwiazdorzy”. – **Talent to kwestia sporna. Jeśli parę osób jest zdania, że mam jakiś talent i mnie zatrudnia albo ogląda, to drugie tyle twierdzi, że nie umiem kompletnie nic. Wystarczy poczytać komentarze w Internecie. A ja po prostu robię to, co lubię – zdradza aktorka.**

Swoją popularność wykorzystuje, sby pomagać innym, zwłaszcza chorym dzieciom. – **Nie znoszę**

niesprawiedliwości, jaką jest na przykład wrodzona choroba malutkiego dziecka. To mnie przeraża. Staram się pomagać, bo mam wrażenie, że wtedy robię na złość tej okropnej niesprawiedliwości – mówi Julia Kamińska. **ok**

Ślub w „Barwach szczęścia”

Po weselu do szpitala

Na Zacisznej słycać weselne dzwony. To znak, że Maria Pyrka i Marek Żłoty, bohaterowie „Barw szczęścia”, wreszcie powiedzieli sobie „tak”.

Dzień ślubu Marii (Iza Kuna) i Marka (Marcin Perchuć). Oboje w świetnych humorach budzą się rano obok siebie. W kuchni zdenerwowana Teresa (Jolanta Lothe) boi

Goście przenoszą się do namiotu w okolicy kościoła. Marek oznajmia Marii, że Dagmara (Anna Czop) urodziła córkę (dostał SMS-a od jej ojca), a Hubert (Marek Molak) nie-



Maria Pyrka i Marek Żłoty powiedzą sobie „tak”

się, że uroczystość zepsuje Krystyna (Hanna Bieluszko), choć Marek prosił matkę, żeby nie przychodziła na ślub.

Wreszcie wszyscy spotykają się w kościele. Teresa, której jest duszno wychodzi na chwilę i widzi Krystynę. Żłota chce wejść do środka, ale Teresa prosi ją, by nie psuła tego dnia. Ta rozmowa wiele kosztuje Struzikową.

spodziewanie oświadcza się Klarze (Olga Jankowska). Za to Agata przeżywa dramat, gdy na osobności Kamil (Piotr Gawron Jedlikowski) mówi jej, że nie mogą być razem.

Po weselu, już w domu, Marek przynosi Marię przez próg. Niestety, jej szczęście nie trwa długo – Teresa trafia do szpitala. Kobieta miała rozległy wylew krwi do mózgu i jej stan jest bardzo ciężki. **ok**

Młode mamy gotowe do powrotu

Polsat planuje, że na przełomie listopada i grudnia ruszą zdjęcia do kolejnego sezonu „Przyjaciółek”. Wszystkie aktorki grające główne role potwierdziły gotowość powrotu na plan, choć – jak donosi prasa kolorowa – Joanna Liszowska z małym ociąganiem.

„Przyjaciółki” wracają

Przypomnijmy. Serial zawieszono ze względu na ciężę trzech aktorek. W sierpniu szczęśliwymi mamami zostały: Małgorzata Socha i Anita Sokołowska, a we wrześniu – Joanna Liszowska. Mimo to panie gotowe są już do powrotu.

Przez pierwsze tygodnie zdjęcia do „Przyjaciółek” realizowane będą z udziałem: Sochy, Sokołowskiej i Strużyńskiej. Natomiast Liszowska ma dołączyć do koleżanek w styczniu 2014.

Nowe odcinki serialu Polsat pokaże wiosną. Miejmy nadzieję, że trzy maluchy wybaczą mamom nieobecność, producentom pośpiech, a widzom niecierpliwość.



ok „Przyjaciółki” wiosną wracają do Polsatu

Szatan robi karierę

To się nazywa siła reklamy. Sympatyczna blondynka Barbara Kurdej-Szatan nawet nie przypuszczała, że jej udział w kampanii sieci komórkowej będzie odskocznią do kariery.

Choć wcześniej wystąpiła w sześciu serialach, widzowie kojarzą ją głównie jako konsultantkę z reklamy telefonów. To ona uśmiechała się do Chucka Norrisa, Kamila Bednarka, Agnieszki Dygant. I właśnie za tę rolę widzowie ją polubili.

Okazuje się, że taka praca to nie żadna chałtura, ale przepustka do kariery. Dowody? Barbara Kurdej-Szatan otrzymuje coraz więcej propozycji. Już w listopadzie zastąpi Małgorzatę Sochę w teatrze. Jest również jedną z kandydatek do głównej roli w nowym serialu TVP 2 „Baron 24”, którego produkcja ma ruszyć po zakończeniu zdjęć do „rodzinki.pl”. W obsadzie nowej produkcji mają znaleźć się: Tomasz Karolak i Iza Kuna. **ok**

BARAN: 21.03.-20.04.
Domowe sprawy mocno zaprzną twoją uwagę. Ktoś z rodziny może potrzebować pomocy. W uczuciach mała reorganizacja, która tobie i partnerowi wyjdzie na dobre.

BYK: 21.04.-21.05.
Będziesz wymagająca wobec siebie i innych. Jednak kontroluj, aby nie przerodziło się to w apodyktyczność. Popołudniami więcej czasu spędzaj z najbliższymi.

BLIŹNIĘTA: 22.05.-21.06.
Znajdziesz zajęcia, które wymagać będzie od ciebie maksimum koncentracji. Jednak twoja pieczołowitość przyniesie pozytywne efekty i trochę gotówki.

RAK: 22.06.-22.07.
Po nawałnicy wielu spraw zechcesz nieco odpocząć. Firma nie ucierpi na twojej nieobecności, więc spokojnie możesz wziąć kilka dni urlopu. Ciepło się ubieraj!

LEW: 23.07.-22.08.
Odniesiesz sukces zawodowy. Pamiętaj jednak, że nie jest on tylko twoim udziałem. Umiej podziękować współpracownikom. W domu wiele miłych chwil.

PANNA: 23.08.-22.09.
Uczucia zdominują wszystkie sfery życia. Nie zapominać, że masz też inne zobowiązania i musisz wykonać je w określonych terminach. Zatem bawaj myślami także na ziemi.

WAGA: 23.09.-22.10.
Nie uciekaj od odpowiedzialności za swoje czyny. Nikt nie wyrzuci ci krzywdy. Nie stracisz też szacunku otaczających cię ludzi. Dbaj o nawilżanie skóry twarzy.

SKORPION: 23.10.-22.11.
Ciągłe będziesz się spieszyć i wciąż zapominać o niektórych sprawach. Każdego wieczoru sporządzaj listę i punkt po punkcie realizuj następnego dnia.

STRZELEC: 23.11.-21.12.
Niektóre sprawy ułożą się po twojej myśli, inne nie. To nie powód do rozpaczy. Musisz zapanować nad emocjami i uparcie dążyć do celu. Będziesz podatna na przeziębienie.

KOZIOROŻEC: 22.12.-20.01.
W tym tygodniu możesz rozwinąć własny biznes. Gwiazdy będą sprzyjały także w sprawach sercowych. Od piątku możesz być nieco rozkojarzona i popełniać błędy.

WODNIK: 21.01.-20.02.
Skup się na swoich obowiązkach, a plotkarzy omijaj z daleka. Mogą wciągnąć cię w aferę, która przysporzy ci wielu wrogów. Oszczędzaj teraz pieniądze!

RYBY: 21.02.-20.03.
W ważnych sprawach wysłuchaj rad bliskich osób. Być może w jednej sytuacji podpowiedzą korzystniejsze rozwiązanie, niż sama wymyślisz.

KACIK



noworodka



Alan Perliński
syn Moniki i
ur. 6 października, godz. 11.50
waga 2860, długość 50 cm



Kacper Adam Waliszek
syn Agnieszki i Dariusza
ur. 13 października, godz. 10.00
waga 3550, długość 54 cm



Nikola Włodarczyk
córka Moniki i Łukasza
ur. 13 października, godz. 12.15
waga 3800, długość 54 cm



Jakub Zieliński
syn Mileny i Krzysztofa
ur. 15 października, godz. 12.20
waga 4000, długość 59 cm



Paweł Gajor
syn Kingi i Mariusza
ur. 15 października, godz. 17.00
waga 3320, długość 56 cm



Dominik Kowalski
syn Ewy i Krzysztofa
ur. 15 października, godz. 14.00
waga 3700, długość 57 cm



Hubert Kałużny
syn Małgorzaty i Łukasza
ur. 16 października, godz. 4.07
waga 3830, długość 55 cm



Aleksandra Adaszak
córka Kingi i Mirosława
ur. 18 października, godz. 1.05
waga 2870, długość 49 cm



Bliźniaczki Viktoria i Natalia Grynda
córki Aleksandry i Dariusza urodziły się 18 października. Pierwsza przyszła na świat o godz. 12.50, druga dwie minuty po siostrze. Viktoria w chwili narodzin ważyła 2740, Natalia 2760. Obie dziewczynki mierzyły 50 centymetrów.

USC informuje

Urodzenia: Miłosz Kopaczewski

Śluby:

USC Dobra: Sylwia Tomaczak i Maciej Sypniewski, Katarzyna Bartska i Maciej Kaczkowski

USC Kawęczyn: Agnieszka Ochocka i Grzegorz Śliwczyński

USC Tuliszków: Karolina Kwiatosińska i Tomasz Rybicki

USC Władysławów: Katarzyna Ciesielska i Dawid Mielczarek, Agnieszka Koligat i Hubert Seitz

Zgony:

USC Brudzew: Tadeusz Marek

USC Dobra: Grzegorz Serafin

USC Kawęczyn: Stanisława Antczak

USC Tuliszków: Stanisława Sikora, Józef Janiak

USC Władysławów: Piotr Jankowiak

Życzenia

Z okazji 18-tych urodzin **Mateusza Wasilewskiego** z Turkowic dużo zdrowia, pomyślności i wyników w nauce życzą babcia i dziadek z Turku.

Życzenia

Z okazji 50-tej rocznicy ślubu **Barbary i Ryszarda Fibich** z Turkowic życzenia spokoju, pomyślności, zdrowia i radości na dalsze wspólne lata życzą córki, zięciowie oraz wnuczki.

STOLTUR®
JAN I MARIAN MILLER
Założ. 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie **całodobowo**

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski
tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wiązanki, konkurencyjne ceny, płatności w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK
Uniejów, oddział: **TUREK, PLAC SIENKIEWICZA**
Tel. 063 278 81 57 (Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

BRICO MARCHÉ

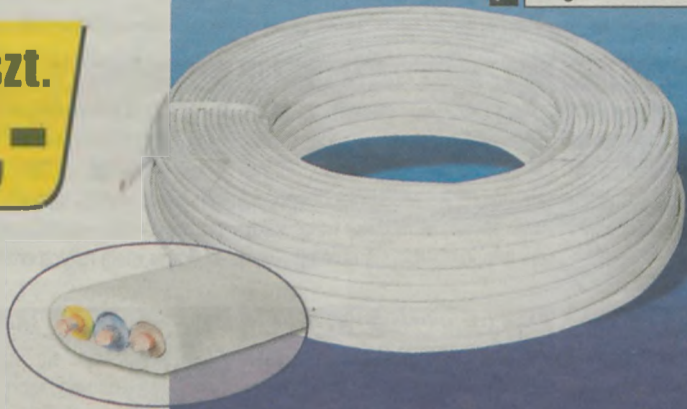
Tanio i pod ręką!

149,- szt.

PRZEWÓD YDYp
wym. 3 x 1,5 mm, 450/750V

TUREK
ul. Kolska Szosa 1B

▶ długość: 100 mb



Oferta ważna od 23 października do 5 listopada lub do wyczerpania asortymentu

MEGA OKAZJA!